



**Inter-
netowy
narkotyk**
s.14

Szwedzki sejsmolog dla „Codziennej”: To były eksplozje

Rejestracja fal sejsmicznych na naszych stacjach pomiarowych i porównanie ich do typowego trzęsienia ziemi i fali uderzeniowej, a także wyraźny sygnał fal akustycznych, które odbiły się od dna morskiego do jego powierzchni, nie pozostawiają wątpliwości, że na Morzu Bałtyckim doszło do eksplozji – mówi „Codziennej” prof. Björn Lund, dyrektor szwedzkiej Narodowej Sieci Seismologicznej (SNSN). Niemieckie media, powołując się na informacje z kręgów rządowych, donoszą, że trzy rury bałtyckich gazociągów Nord Stream 1 i 2 mogą być na zawsze niezdadne do użytku. Aby dostać 27 mld m sześć. gazu rocznie, Niemcy będą zmuszone zgodzić się na zniesienie sankcji na NS2, gdzie ocalała jedna nitka rurociągu.

s.9, 11

POLSKA

Złodziej nadal jest sędzią. I co miesiąc pobiera pensję

Pięć lat temu ukradł, a ponad półtora roku minęło od prawomocnego wyroku, w którym orzeczono, że jest złodziejem. Pomimo to Robert W. nadal pozostaje sędzią. Niby zawieszonym, czyli niepracującym, ale co miesiąc sownie opłacanym.

s.5

POLSKA

Komisja rekomenduje przesunięcie wyborów

Sejm skierował wczoraj do komisji samorządu terytorialnego i polityki regionalnej projekt dotyczący przesunięcia wyborów samorządowych. Posłowie nie przyjęli wniosków opozycyjnych klubów KO, PSL oraz Lewicy o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

s.6

REKLAMA

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/
w dzisiejszym wydaniu „Codziennej”



PARTNERZY WYDANIA



Bank Polski





Jan Paweł II

(1920–2005) właśc. Karol Wojtyła; papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ To miłość nawraca serca i daruje pokój ludzkości, która wydaje się czasem zagubiona i zdominowana przez siłę zła, egoizmu i strachu. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 29.09 Rozpogodzenia. Opady deszczu na południowym-wschodzie Polski

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:31	18:21

Imieniny obchodzą: Dadzob, Dadzoga, Dariusz, Franciszek, Gajana, Ludwin, Lutwin, Michalina, Michał, Rafał

Gdańsk 15°C 8°C	Lublin 12°C 10°C
Katowice 14°C 6°C	Kraków 13°C 5°C
Łódź 14°C 5°C	Poznań 14°C 9°C
Warszawa 15°C 5°C	Wrocław 16°C 5°C

Piątek 30.09 Opady deszczu w południowej i wschodniej połowie Polski

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:32	18:19

Imieniny obchodzą: Felicia, Grzegorz, Hieronim, Himistaw, Honoriusz, Imisław, Wiktor, Znamir, Zofia

Gdańsk 16°C 11°C	Lublin 14°C 13°C
Katowice 12°C 11°C	Kraków 14°C 12°C
Łódź 14°C 11°C	Poznań 16°C 10°C
Warszawa 16°C 12°C	Wrocław 12°C 10°C

LESZEK GALAROWICZ

Po pierwsze – racja stanu

Po zwycięstwie we włoskich wyborach prawicowej partii Giorgii Meloni Bruksela zareagowała zgodnie z przewidywaniami – „zaniepokojeniem” o rzekomo zagrożone wartości europejskie, dodatkowo doprowadzone faszystowskimi łatkami. Gdyby politycznym przeciwnikiem Meloni był opozycyjny polityk z naszego podwórka, z pewnością nie tylko potwierdziłby unijne strachy, ale co nieco dodałby od siebie. Tymczasem polityczny oponent Meloni, były premier i polityk centrolewicowy Matteo Renzi, oznajmił, że zwycięstwo jej ugrupowania wcale nie stanowi zagrożenia dla włoskiej demokracji i nie ma mowy o powrocie faszyzmu. Tym samym pokazał, że w polityce można wzniesić się ponad doraźne interesy własnej partii czy osobiste urazy i działać zgodnie z racją stanu swojego kraju. Czy politycy opozycji w naszym kraju dorosną kiedyś do formatu przywódców takich jak były premier Włoch?

Rafał Zawistowski



WOJCIECH JAKÓBIK

Nordstreamowy wniosek oczywisty

Wciąż za mało wiemy, co było przyczyną uszkodzeń i wycieku z gazociągów Nord Stream 1 oraz Nord Stream 2. Jednak kierując się ewangeliczną sentencją „po ich owocach poznacie ich”, widzimy, że krótkoterminowo Rosja ma korzyść w postaci kilkudziesięcioprocentowego wzrostu cen gazu. Po chwili uspokojenia nowa awantura z gazem rosyjskim równa się jeszcze większej drożyznie na rynku, która pogłębia kryzys energetyczny i pomaga Rosji paraliżować Europę wspierającą Ukrainę. Natomiast

bardziej długoterminowo uszkodzenie tej infrastruktury może wykluczyć rozpoczęcie dostaw gazu rosyjskiego przez Morze Bałtyckie – nie było ich ani przez gotowy Nord Stream 1, który został zatrzymany pod pretekstem usterki, ani przez Nord Stream 2, który nie został dopuszczony do pracy po ataku Rosji na Ukrainę. Jeśli to faktycznie Rosjanie odpowiadają za sabotaż dokonany na obu gazociągach, z punktu widzenia długoterminowych zysków strzeliliby sobie w stopę. Europie bowiem ten incydent pokazuje po raz kolejny, że im szybciej odetniemy się od Rosji w energetyce, tym szybciej będziemy mieli stabilny i bezpieczny rynek.

Autor jest redaktorem naczelnym portalu BiznesAlert



Marcin Wolski

Prośba do „żony stanu”

Droga Pani Applebaum, prośbę małą mamy, by zrobiła coś Pani z mężem swym narwanym. I wymogła na Radku – cicho i w pokorze – by trzymał dziób na kłódkę, kiedy milczeć może. By nie rwał się do głosu – dziś to marny atut, kiedy może zaszkodzić i Polsce, i światu. By myślał, zanim powie, wyrwie się przed czasem, ciesząc służby kremlowskie i rosyjską prasę... Aby w murze Zachodu nie pogłębiał szczeliny, bo rakietą spaść może także na Chobielin.



Marcin Herman



Joanna Lichočka

Zaczęło się

Wcześniej, niż się spodziewałem – już szturmują granice Moskale uciekający z „wielkiej” i „potężnej” Rosji, choć przecież nikt ich nie zaatakował. Wprost przeciwnie, to oni zaatakowali i grożą wojną połowie świata. Z jednej strony to dowód kompletnego upadku; nie wiem, czy jeszcze jakieś imperium w historii upadało w tak upokarzający sposób. Z drugiej, już zaczął się szantaż moralny, zwłaszcza wobec Estonii, Łotwy, Litwy i Polski, że nie chcą wpuszczać tych „biednych” Rosjan. Warto zwrócić uwagę, że 90 proc. z nich to młodzi mężczyźni, zupełnie odwrotne proporcje niż w przypadku uchodźców z Ukrainy – to głównie kobiety i dzieci. A kto szantażuje moralnie? Różni „idealiści” z Zachodu oraz rosyjska opozycja na emigracji, która jakoś aż tak nie przejęła się bestialskimi zbrodniami w Mariupolu, Buczy, Iziumie, jak teraz zamknięciem granic przed Rosjanami. I nie ma co się łudzić, że ucieczka przed wojną oznacza, że ci Rosjanie są przeciwko inwazji. Moskale są niereformowalni. Już mają zastrzeżenia do Gruzinów i Kazachów, którzy ich wpuszczają, panoszą się w ich krajach, mają pretensje, że gospodarze nie traktują ich z należytym „szacunkiem”, bo np. nie mówią do nich po rosyjsku.

Nie tylko używki

Tweet Radosława Sikorskiego „dziękującego USA” za uszkodzenie rurociągów Nord Stream i wypowiedź wspierającego go gen. Pytla można traktować jako wynik mieszanek używek i upodlenia racjonalnego myślenia. Takie wytłumaczenie byłoby najbardziej korzystne dla obu. Niestety niezwykle szybka reakcja – powielanie i powoływanie się na ten wpis – czołowych ludzi Kremla sprawia, że zwalanie na kokę, hasz lub herę głupawego wpisu nie bardzo się broni. Zwykle wraz z zaostrożaniem się sytuacji wojennej ujawniają się zasoby agenturalne. Widać je także w polskiej polityce i mediach. Czy wpis Sikorskiego należy także tak traktować – zostawiam służbom specjalnym. Bez względu jednak na to, czy i jakie zależności łączą Sikorskiego z Rosją, jedno jest pewne: ten głos środowiska bliskiego Tuszkowi i różnym Giertychom jest potrzebny Moskalom. Podobnie jak były i są potrzebne głosy tego grona w sprawie Smoleńska. W zestawieniu z informacjami, jak korzystne dla Rosji, a niekorzystne dla bezpieczeństwa kraju, podejmowano decyzje podczas rządów POstkomuny, obraz jest zupełnie jasny. To nie są tylko niekompetentni, pożyteczni idioci. W tej głupocie jest reguła i nie wynika ona jedynie ze stosowania używek.



Zainwestuj w farmę fotowoltaiczną Zarabiaj na energii ze Słońca!

Korzyści z inwestycji:



wysoka
opłacalność



niezależność
energetyczna



ochrona przed wysokimi
cenami energii

Przykłady zastosowania:



przemysł



lokata kapitału



rolnictwo



samorządy

Zamów kontakt na
farmypv.tauron.pl



AFERA \ Polityczna burza po skandalicznym wpisie europoła Koalicji Obywatelskiej

Sikorski robi łaskę Putinowi

Rosyjska propaganda próbuje przekonać swoje społeczeństwo, że za atakiem na Nord Stream 1 i 2 stoi Zachód, a najprawdopodobniej Ukraina, Polska lub Stany Zjednoczone. Fałszywe oskarżenia są podpierane skandalicznym wpisem Radosława Sikorskiego, w którym zasugerował, że do uszkodzenia gazociągów mogli przyczynić się Amerykanie.

– To jest kolejny już dowód świadczący o tym, że Radosław Sikorski zachowuje się niczym rosyjski agent wpływu, jego aktywność medialna sprawia, że wątpliwości co do intencji tego człowieka są coraz poważniejsze – mówi w rozmowie z „Codzienną” dr Jan Matkowski. Inni nasi rozmówcy również byli bardzo krytyczni wobec postawy europoła.

Jan Przemyski

Dziękujemy Wam, USA” – napisał europoseł Platformy Obywatelskiej Radosław Sikorski na Twitterze, dołączając zdjęcie miejsca wycieku gazu z Nord Streamu. Tym samym polityk zasugerował, że za zamachem na gazociągi stoją Amerykanie. Nie trzeba było długo czekać, aby słowa byłego szefa polskiej dyplomacji zostały wykorzystane przez putinowską propagandę. Odnieśli się do nich już m.in. rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa oraz pierwszy zastępca przedstawiciela Rosji przy ONZ Dmitrij Polianskij.



Siergiej Ławrow i Radosław Sikorski | fot. Filip Błażejowski/Forum

Działanie na szkodę Polski

„Codzienna” zwróciła się do ekspertów od bezpieczeństwa z pytaniem, jakie konsekwencje mogą wynikać z takiej postawy i aktywności medialnej, prezentowanych przez europoła Sikorskiego.

– Od momentu, gdy pojawiły się pierwsze informacje o uszkodzeniu Nord Stream 1 i 2, rosyjska propaganda produkuje fałszywe zarzuty wobec m.in. Ukrainy, Polski i Stanów Zjedno-

czonych, jakoby wyciek gazu spowodowała akcja sabotażowa wspierana przez któreś z tych państw. W takiej sytuacji publikowanie jakichkolwiek stanowisk, które legitymizują rosyjskie kłamstwa, jest działaniem na szkodę Polski i zdecydowanie wzmacniające ryzyko dla naszego kraju – powiedział „Codzienną” Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora Służb Specjalnych oraz pełnomocnik rzą-

du ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP.

Z kolei gen. Andrzej Kowalski, były szef Służby Wywiadu Wojskowego, podkreśla, że każda osoba, która zajmowała lub zajmuje wysokie stanowiska państwowe, zawsze powinna bardzo ważyć swoje opinie. – Rozumiem formułę Twittera, ale pomimo że ten świat żaden jest tego typu wrzutek sensacyjnych, to jednak oczekiwałbym głębszej refleksji nad tym, jakie fale reakcji może wywołać tego typu wpis. Niewątpliwie z perspektywy rosyjskiej jest on bardzo cenny, bo wzmacnia przekaz, na którym bardzo zależy Kremlowi, a mówiący o tym, że Zachód jest zły, agresywny i ucieka się do działań terrorystycznych. Takie operacje z wykorzystaniem strachu przed terroryzmem władze rosyjskie przeprowadzały już na swoich obywatelach i zawsze przynosiły one wymierne efekty – mówi gen. Kowalski.

– Sikorski lubi błyszczeć i chyba wydawało mu się, że tym wpisem zabłyśnie. Podrzucił Amerykanom kukłcze jajo i teraz musiał się z tego wytłumaczyć – powiedział Marek Sawicki z PSL.

Niebezpieczny pan nikt

O wiele bardziej stanowczą opinię przedstawił nam dr Jan Matkowski, wykładowca akademicki związany ze Zjednoczeniem Nauczycieli Polskich na Ukrainie. – Na Ukrainie te wpisy nie odbiły się szerokim echem, bo Radosław Sikorski nie jest tu osobą znaną. Tutaj to jest „pan nikt”. Natomiast w kontekście tych wpisów chciałbym podkreślić, że to jest kolejny już dowód świadczący o tym, że Radosław Sikorski zachowuje się niczym rosyjski agent wpływu, jego aktywność medialna sprawia, że wątpliwości co do intencji tego człowie-

ka są coraz poważniejsze. Jego wypowiedź jest bardzo niebezpieczna. Kreml wykorzystuje ją do siania propagandy, że Zachód atakuje Rosję, a Rosja musi odpowiadać – mówi nam dr Matkowski.

Partijni koledzy milczą

„Codzienna” o komentarz do wpisu Radosława Sikorskiego poprosiła także polskich parlamentarzystów.

– Ja mam tylko nadzieję, że nasi sojusznicy znają już możliwości, intelekt, dowcip Radosława Sikorskiego i nie traktują poważnie każdej bzdury, którą opublikuje. Z pewnością swoim wpisem zrobił wielką przyjemność Władimirowi Putinowi – powiedział nam poseł Michał Jach (PiS), przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej.

– Nie bardzo wiem, co poeta miał na myśli. Nie bardzo wiem, co było intencją Radosława Sikorskiego. Czy to jakaś swobodna twórczość poety? Wydaje mi się, że były szef polskiej dyplomacji mógłby głębiej zastanowić się nad swoimi wpisami, które śledzi tysiące ludzi – ocenia poseł Andrzej Szejna z Lewicy.

Niestety na pytania „Codzienną” odnośnie do wpisu Radosława Sikorskiego nie chcieli odpowiadać jego partyjni koledzy. Żaden z polityków PO, do których dzwoniłmy lub wysłałmy wiadomość SMS, nie zechciał udzielić komentarza w tej sprawie.

Proces ws. zabójstwa Papy. Będzie nowa opinia biegłego

ZBRODNIENIE III RP \ Warszawski sąd apelacyjny chce jeszcze uzupełnić opinię biegłego dotyczącą świadka koronnego, na którego zeznaniach oparte były ustalenia oskarżenia w sprawie zabójstwa byłego szefa policji Marka Papy w 1998 r. W środę sąd rozpoczął rozpatrywanie tej sprawy, ale na razie odroczył ją bez terminu.

Uzupełniająca opinia biegłego psychologa – jak wyjaśniała przewodnicząca składu sędziowskiego sędzia Dorota Tyrała – ma dać odpowiedź, czy treść zeznań świadka koronnego przed sądem okręgowym wpływa na dotychczasowe wnioski biegłego, którego opinia została sporządzona przed dekadą i dotyczyła tylko etapu śledztwa w tej sprawie. W środę przed Sądem Ape-

lacyjnym w Warszawie rozpoczęła się kolejna z sądowych odsłon w sprawie jednej z najgłośniejszych zbrodni III RP – zabójstwa gen. Marka Papy w 1998 r. Rozpoczęto rozpatrywanie apelacji prokuratury od wyroku z października 2020 r., w którym ten sąd m.in. uniewinnił od zarzutu zabójstwa byłego szefa policji złodzieja samochodów Igora M. Tymczasem w śro-

dę sąd apelacyjny odroczył sprawę bez terminu, uzasadniając to koniecznością uzupełnienia opinii biegłego. Po uzyskaniu opinii biegłego nowy termin ma zostać „niezwłocznie wyznaczony”, biegły ma też wtedy zostać wezwany na rozprawę.

Akt oskarżenia m.in. przeciwko Igorowi M. – złodziejowi samochodów, który od kilkunastu lat był świadkiem koronnym – trafił do są-

du w maju 2015 r. Ustalenia prokuratury oparte były na zeznaniach innego świadka koronnego – Roberta P., byłego członka grupy, do której należał M. Według tych ustaleń do zabójstwa Papy miało dojść w wyniku napadu rabunkowego przeprowadzanego przez kilkusobową grupę, a sprawcy zamierzali ukraść samochód Papy – daewoo espero – i prawdopodobnie nie wiedzieli,

do kogo on należy. W końcu października 2020 r. warszawski sąd okręgowy uniewinnił Igora M. ze wszystkich postawionych mu zarzutów, w tym głównego zarzutu zabójstwa gen. Papy. Wraz z M. – dla którego prokuratura wniosowała o dożywocie – oskarżono sześć innych osób.

Proces, w którym w październiku 2020 r. zapadł nieprawomocny wyrok, jest drugim związanym z zabójstwem gen. Marka Papy. W 2009 r. do Sądu Okręgowego w Warszawie trafił pierwszy akt oskarżenia dotyczący zabójstwa gen. Papy – przeciwko Andrzejowi Z. „Słowikowi” i Ryszardowi Boguckiemu – zarzucający im m.in. nakłanianie do tego mordu. Obaj zostali uniewinnieni.

.....
(iggys, PAP)



ZWYRODNIALEC Z TORZYMIA

ZAMĘCZYŁ PSA \ Do pięciu lat więzienia grozi 65-latkowi z gminy Torzym (woj. lubuskie), który miał zaopiekować się bezpańskim labradorem i znaleźć mu nowy dom, a zamiast tego powiesił psa na drzewie.

fol. Wikipedi/d



fol. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

NA PRZEJEŹDZIE W SZAFLARACH

1,5 ROKU DLA EGZAMINATORA \ Sąd w Nowym Targu skazał we wtorek na 1,5 r. więzienia instruktora nauki jazdy, którego kursantka w 2018 r. zginęła w zderzeniu auta z pociągiem.

NADZWYCZAJNA KASTA \ Mimo kradzieży dostał już setki tysięcy złotych

Złodziej nadal jest sędzią. I co miesiąc pobiera pensję

Pięć lat temu ukradł, a ponad półtora roku minęło od prawomocnego wyroku, w którym orzeczono, że jest złodziejem. Pomimo to Robert W. nadal pozostaje sędzią. Niby zawieszonym, czyli niepracującym, ale co miesiąc sownie opłacanym.

Grzegorz Broński

W lutym 2017 r. ochroniarze sklepu ze sprzętem elektronicznym we Wrocławiu zauważyli – dzięki kamerom monitoringu – dziwnie zachowującego się mężczyznę. Jak się okazało, był to Robert W., sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu.

„Obserwowali, jak sędzia wkłada do koszyka różnego rodzaju akcesoria i przy pomocy cążek i nożyka przełamuje ich zabezpieczenia przed kradzieżą. Puste opakowania sędzia odkładał na półki w dowolnym miejscu sklepu, a znajdujący się w nich wcześniej sprzęt wkładał do kieszeni swojego płaszcza” – informowała później Prokuratura Krajowa.

Zapłacił jedynie za plastikową podstawkę. Po przejściu linii kas został zatrzymany przez ochroniarzy – w kieszeni płaszcza Roberta W. znaleziono kilkanaście pendrive’ów, dwa głośniki, dwie karty micro SD, słuchawki.

To jednak nie wszystko. Wyszło bowiem na jaw, że dwa dni wcześniej Robert W. był w sklepie tej samej sieci w Wałbrzychu i tam również dokonał kradzieży elektronicznych akcesoriów. Wówczas towarzyszyła mu żona Ewa W.

Ponieważ dowody były jednoznaczne, śledztwo przebiegało dość sprawnie, podobnie jak proces przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia-Krzyków. Roberta W. uznano za winnego, a w drugiej instancji potwierdzono, że popełnił przestępstwo. Kara – pozbawienie wolności w zawieszeniu oraz grzywna. Zgodnie z prawomocnym wyrokiem Robert W. jest więc złodziejem. Jakim więc cudem nadal pozostaje sędzią?!

Po wybuchu skandalu Robert W. wprowadził stracił immunitet, został zawieszony w czynnościach oraz obniżono mu pensję o 50 proc., ale żeby sędzia został złożony z urzędu, czyli wyrzucony z zawodu, konieczne jest przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego. Nie dzieje się tak z automatu na-

wet po prawomocnym wyroku skazującym za przestępstwo umyślne.

Sprawa Roberta W. najpierw toczyła się przed ówczesną Izbą Dyscyplinarną Sądu Najwyższego. W pierwszej instancji zapadła decyzja o jego wyrzuceniu z grona sędziów. Niestety, później postępowanie utknęło, bo wskutek zaleceń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i zamieszczenia wobec Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego wiele dyscyplinarek wobec sędziów, także Roberta W., zostało zawieszonych. Na długie miesiące.

Historia jest bulwersująca, a szczególnie wątek finansowy. Robert W. od ponad pięciu lat jest zawieszony, czyli nie może wykonywać żadnych obowiązków służbowych, ale równocześnie otrzymuje połowę pensji. Ponieważ sędzia sądu apelacyjnego z reguły zarabia kilkanaście tysięcy złotych, to połowa i tak jest pokaźną sumą. Tym bardziej że obecnie Robert W. co miesiąc dostaje przelew za nicnierobienie.



Robert W. co miesiąc dostaje przelew za nicnierobienie | fot. Maciej Kulczyński/PAP

Można szacować, że od zawieszenia, czyli przez ponad 60 miesięcy, które minęły od kradzieży, otrzymał od skarbu państwa ok. 400 tys. zł! Mało tego, jak swego czasu ujawnił portal Niezależna.pl, w 2019 r. Robert W. obchodził 35-lecie pracy zawodowej i z tego tytułu otrzymał... jubileuszową nagrodę. Ok. 20 tys. zł.

Izba Dyscyplinarna została wprowadzić zlikwidowana, ale już zapadają orzeczenia w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej. „Codzienna” sprawdziła więc, co się

dzieje ze sprawą sędziego W. Niestety, niewiele. Wprawdzie akta zostały przekazane do IOZ, ale nie wiadomo, kto będzie orzekał. Bo sędzia, której wcześniej przydzielono sprawę w ID SN, nie przeszła do IOZ. Niewykluczone więc, że konieczne będzie wyznaczenie nowego sędziego. Z oczywistego powodu nieznany jest również termin posiedzenia.

Czyli sędzia W., mający na koncie prawomocny wyrok za sklepowe złodziejstwo, otrzyma jeszcze co najmniej kilka przelewów z wypłatą.

Dzielimy się, póki mamy czym

POMOC \ Póki mamy czym, powinniśmy się dzielić – mówi ks. Tomasz Kancelarczyk ze szczecińskiej Fundacji Małe Stópki, która już kilka dni po wybuchu wojny rozpoczęła wsparcie dla mieszkańców Ukrainy. Fundacja właśnie przygotowuje dziewiąty transport z pomocą humanitarną.

Pierwsza ciężarówka z pomocą humanitarną przygotowana przez Fundację Małe Stópki ze Szczecina pojechała tydzień po tym, jak Rosja napadła na Ukrainę. Ks. Tomasz Kancelarczyk mówi, że wprowadzić fundacja zajmuje się ochroną życia nienarodzonych, ale przywołując encyklikę „Evangelium vitae” – życie należy chronić od poczęcia do naturalnej śmierci. Stąd zaangażowanie w po-

moc dla Ukraińców. – Były to różne transporty, od samochodów ciężarowych po tiry – mówi ks. Kancelarczyk. – Ale bardziej tu chodzi o wartość tych ładunków, bo gdy na przykład wieźliśmy środki medyczne do szpitala dziecięcego im. św. Mikołaja we Lwowie, to leki do ratowania życia noworodkom zajmowały ledwie kilka kartonów, tymczasem ich wartość to kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Łączna wartość transportów, jakie Fundacja Małe Stópki przewiozła na Ukrainę, to 900 tys. zł. Były to rzeczy pochodzące z magazynu fundacji dla małych dzieci i matek, głównie środki higieniczne, ale też lekarstwa i środki medyczne. Fundacja niemal od początku wojny prowadzi zbiórki pieniężne. – Ta pomoc jest wieloraka i staramy się wysłać to, co w danej chwili jest najbardziej potrzebne

– mówi ks. Tomasz. – Kontakt mamy z Ukraińcami, którzy są zaangażowani w obronę życia, i to od nich otrzymujemy konkretne zamówienia na to, co jest potrzebne. Poza środkami medycznymi wysyłaliśmy także mleko w proszku dla dzieci czy kaszki. Ale był także transport środków opatrunkowych dla osób rannych. Teraz mamy prośbę o artykuły spożywcze i śpiwory, bo nadciąga zima – dodaje.

Ks. Tomasz Kancelarczyk mówi, że nie ma już takiego entuzjazmu w pomaganiu Ukraińcom, jaki był zaraz po wybuchu wojny. – W pierwszych tygodniach był wielki i pozytywny odzew, i bardzo dobrze – twierdzi kapłan. – Teraz już tak nie jest, co jest rzeczą naturalną. Ale nie znaczy to, że mamy przestać wspierać Ukraińców. Póki mamy się czym dzielić, powinniśmy to robić, chociaż sami jesteśmy w obawach o własną egzystencję w związku z cenami energii, opału itd. Ale po drugiej stronie jest wojna i tam największym problemem nie jest węgiel czy gaz, tylko obawa utraty życia.

Tomasz Duklanowski

LEGISLACJA \ Sejm rozpoczął prace nad projektem ustawy budżetowej

Pierwszy krok do wydłużenia kadencji samorządów

Wczoraj rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, podczas którego posłowie zajęli się m.in. projektem ustawy autorstwa PiS zakładającym wydłużenie kadencji samorządów do 30 kwietnia 2024 r. Ponadto sejmowa komisja finansów publicznych przyjęła harmonogram prac tej komisji oraz innych komisji sejmowych nad projektem ustawy budżetowej na przyszły rok.

Aleksander Mimier
Adrian Siwek

Sejm skierował wczoraj do komisji samorządu terytorialnego i polityki regionalnej projekt dotyczący przesunięcia terminu wyborów samorządowych. Posłowie nie przyjęli wniosków opozycyjnych klubów KO, PSL oraz Lewicy o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Komisja jeszcze tego samego dnia zarekomendowała przyjęcie projektu PiS.

Przypominamy, że wybory samorządowe przypadają je-

sienią 2023 r. Jednocześnie na jesieni 2023 r. zgodnie z konstytucją powinny się odbyć wybory parlamentarne. Dlatego Sejm rozpoczął prace nad przygotowanym przez posłów PiS projektem ustawy przedłużającej kadencje organów jednostek samorządu terytorialnego do dnia 30 kwietnia 2024 r. Zgodnie z nim wybory samorządowe zostałyby zarządzone nie wcześniej niż 30 grudnia 2023 r. i nie później niż 30 stycznia 2024 r.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowa komisja finan-

sów publicznych przyjęła z kolei harmonogram prac tej komisji oraz innych komisji sejmowych nad projektem ustawy budżetowej na rok 2023. Wynika z niego, że pierwsze czytanie projektu odbędzie się na posiedzeniu plenarnym Sejmu 7 października. – Zaczęliśmy pracę nad procedowaniem budżetu na przyszły rok. Na razie to zagadnienia techniczne: przedstawienie harmonogramu prac, terminów. Rozplanowaliśmy cały proces, aż po przekazania ustawy do prezydenta – powie-



Sejm rozpoczął prace nad przygotowanym przez posłów PiS projektem ustawy przedłużającej kadencje organów jednostek samorządu terytorialnego

fot. Jacek Szydłowski/Forum

dział poseł PiS Jerzy Małec-ki w rozmowie z reporterem „Gazety Polskiej Codziennie” i portalu Niezależna.pl.

Według harmonogramu 15 grudnia ustawa budżetowa na 2023 r. zostanie poddana pod głosowanie, a 23 grudnia budżet zostanie wysłany do Senatu. Poseł Małeccki został zapytany o to, czy spodziewa się senackiej obstrukcji wokół

ustawy. – Od przekazania przez Sejm ustawy budżetowej Senat ma 20 dni na pracę. Z doświadczeń z lat ubiegłych wiemy, że mogą być próby przeciągania całego procesu przez Senat, ale przyjęte dziś terminy dają gwarancję przyjęcia budżetu w ustawowym terminie. Rząd przedstawi projekt budżetu na rok 2023 do końca września br. – wyjaśnił.

Porady prawne tylko po aplikacji? Zdania są podzielone

PRAWO \ Naczelna Rada Adwokacka stworzyła projekt ustawy dotyczący świadczenia pomocy prawnej. Chodzi o uniemożliwienie prowadzenia takiej działalności osobom bez uprawnień adwokackich czy radcowskich. Celem ma być zapewnienie klientom bezpieczeństwa. Niektórzy adwokaci przypominają jednak, że tytuł nie zawsze gwarantuje profesjonalizm.

Jak informuje NRA, celem projektu jest zapewnienie rzetelnej i profesjonalnej pomocy prawnej. „Cel ten powinien być zrealizowany poprzez wprowadzenie zasady, że pomoc prawna w Polsce (doradztwo prawne, reprezentacja przed sądami, prokuraturami i w komisariatach policji, a także np. wobec zakładów ubezpieczeń) powinna być wykonywana przez profesjonalistów, tj. adwokatów i radców prawnych” – czytamy. NRA podkreśla, że obecnie pomocy prawnej mogą udzielać zwykli przedsiębiorcy, którzy nie posiadają odpowiedniego przygotowania. Adwokaci przypominają m.in. próby oszustw tzw. kancelarii odszkodowawczych, których pracownicy pojawiali na cmentarzach i po pogrzebach i proponowali pomoc

w uzyskaniu odszkodowania. NRA podkreśla, że ograniczenia podmiotów, które mogą świadczyć pomoc prawną do zawodów prawniczych, istnieją w wysoko rozwiniętych krajach Europy, takich jak Niemcy, Francja czy Hiszpania, ale także np. w USA.

Jak mówi „Codzienniej” mec. Przemysław Rosati, prezes NRA, projekt ustawy został skierowany do Rady Ministrów, Sejmu oraz prezydenta RP. – Chcemy, żeby osoby korzystające z pomocy prawnej trafiały wyłącznie do profesjonalistów, a nie do tak zwanych prawniczych zachorów – mówi. Jak tłumaczy, działalność tych ostatnich nie jest zakazana przez polskie prawo, a skala tego zjawiska w Polsce jest duża. Dla porównania przypomina, że np. osoby, które prowadzą doradztwo podatko-

we bez uprawnień, narażają się na odpowiedzialność karną. Jednak obecnie nie ma analogicznych przepisów dotyczących pomocy prawnej. – To problem społeczny, który chcemy rozwiązać. Jako adwokaci mamy wiele obowiązków, działamy w ramach ściśle określonych reguł, co zapewnia ustalony przez ustawodawcę standard świadczenia pomocy prawnej. Przede wszystkim wykonywanie zawodu adwokata wymaga zdania dwóch egzaminów państwowych przed komisją powoływaną przez ministra sprawiedliwości. Musimy posiadać wykształcenie prawnicze, odbyć aplikację, wiedzę i doświadczenie potrzebne do świadczenia pomocy prawnej, a także mamy obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej, przestrzegania zasad etyki

i ewentualnie poddania się postępowaniu dyscyplinarnemu oraz musimy zawierać obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej za ewentualne szkody – wymienia Przemysław Rosati. – Chcemy zabezpieczyć obywateli, aby nie trafiali ze swoimi sprawami w ręce osób niebędących specjalistami, które często kierują się wyłącznie własnym zyskiem, a nie interesem klientów. Szeroko pojęte bezpieczeństwo klientów powinno być zawsze na pierwszym miejscu. Dlatego potrzebne są odpowiednie regulacje. W 2005 r. ustawodawca, decydując słusznie o zderegulowaniu dostępu do zawodów prawniczych, teraz powinien uregulować zasady świadczenia pomocy prawnej – ocenia.

O komentarz na temat inicjatywy ograniczenia moż-

liwości świadczenia pomocy prawnej „Codzienna” poprosiła mec. Krzysztofa Wąsowskiego. – Nie boję się otwartości zawodów prawniczych. Adwokatura powinna pokazywać swój profesjonalizm w ramach wolnej konkurencji – uważa adwokat. Przypomina, że adwokaci od lat postulują tego rodzaju ograniczenia. – W tym zawodzie liczą się ludzie, którzy robią to z pasją. Mam wątpliwości, czy rzeczywiście konieczne jest sztuczne podnoszenie komfortu pracy adwokatów poprzez ograniczenia dla innych – ocenia mec. Wąsowski. – Być może należałoby w większym stopniu uświadamiać społeczeństwo, informować o obowiązkach i uprawnieniach adwokatów, pokazywać różnice między nimi a prawnikami nieposiadającymi tytułu adwokata czy innymi osobami, które świadczą pomoc prawną – mówi. W jego ocenie tytuł adwokata nie zawsze gwarantuje pełen profesjonalizm. Zdarza się bowiem, że większą wiedzę i doświadczenie mają prawnicy nieposiadający uprawnień adwokackich.

Hubert Kowalski

GAZOCIĄG BALTIC PIPE GOTOWY DO PRACY

POD WODĄ I NA ŁĄDZIE \ Podmorska część gazociągu Baltic Pipe była układana przez niecałe pięć miesięcy przez trzy statki: „Castorone”, „Castoro 10” i „Castoro Sei”. Sam „Castorone”, jeden z największych tego typu statków na świecie, w 35 dni ułożył na Morzu Bałtyckim ok. 150 km gazociągu podmorskiego. Baltic Pipe to także dwa gazociągi lądowe w Polsce: Goleniów–Lwówek oraz Niechorze–Płoty. Wykonano łącznie 123 przekroczenia bezwykopowe, w tym najdłuższy w Polsce przewiert Direct Pipe o długości 1400 m pod rzeką Wartą (na gazociągu Goleniów–Lwówek).



ENERGETYKA \ Wzrośnie elastyczność i bezpieczeństwo sieci przesyłowej

Baltic Pipe – ważny krok do uniezależnienia się od gazu z Rosji

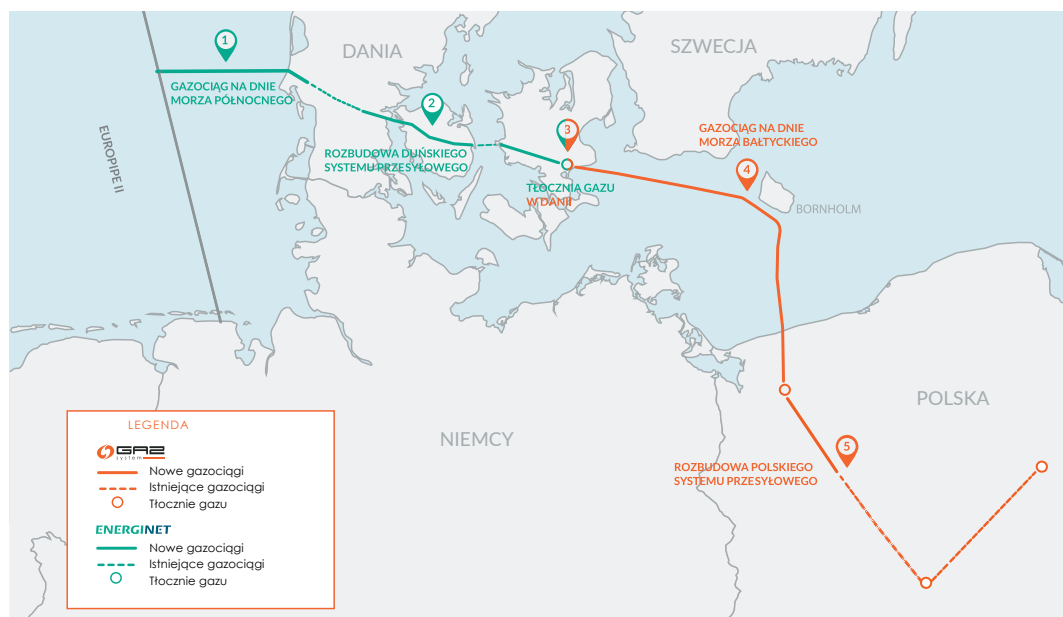
Przesył gazu gazociągiem Baltic Pipe ruszy w sobotę 1 października. Jego początkowa przepustowość będzie wynosić ok. 2–3 mld m³ w ujęciu rocznym, natomiast pełna przepustowość 10 mld m³ rocznie zostanie osiągnięta od grudnia.

Ta ważna inwestycja dla bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju finalizowana jest w momencie, gdy – wskutek wojny Rosji w Ukrainie – sama Rosja zaprzestała dostarczania gazu m.in. do Polski, a jednocześnie z końcem roku wygasa wieloletni kontrakt Polski z Gazpromem.

– Pierwszy w historii polskiego gazownictwa gazociąg podmorski Baltic Pipe jest fundamentem strategii polskiego rządu, zapewniającej Polsce bezpieczeństwo energetyczne. GAZ-SYSTEM przez ostatnie 6 lat wybudował trzy połączenia gazowe – z Danią, Słowacją i Litwą, tworząc nowe korytarze dostaw gazu do naszego kraju – powiedział Tomasz Stępień, Prezes GAZ-SYSTEM.

Długość ok. 900 km, koszt co najmniej 1,6 mld euro

Baltic Pipe to m.in. podmorski gazociąg o długości ok. 900 km, biegnący z Norwegii przez Danię do Polski, który kosztował co najmniej 1,6 mld euro i został sfinansowany przez inwestorów – polskiego operatora przesyłowego GAZ-SYSTEM oraz duńskiego Energinet. Przedsięwzięcie otrzymało także ponad 266,8 mln euro dofinansowania z UE. Komisja Europejska przyznała inwestycji status



„Projektu wspólnego zainteresowania” („Project of Common Interest”). Otrzymał on wsparcie finansowe Unii Europejskiej w ramach instrumentu „Łącząc Europę” (CEF).

Zadanie było realizowane w dwóch krajach: Polsce i Danii, oraz na dwóch morzach (Północnym i Bałtyckim) w wyłącznych strefach ekonomicznych trzech państw: Norwegii, Danii i Polski.

Inwestycja Baltic Pipe składała się z pięciu elementów, z czego duński Energinet był odpowiedzialny za wykonanie trzech z nich, a GAZ-SYSTEM dwóch:

1. Gazociąg na dnie Morza Północnego (110 km, średnica 800 mm, to połączenie z rurociągiem Europe II) – odpowiedzialność Energinet.
2. Rozbudowa duńskiego systemu przesyłowego (ok.

211 km, średnica 800 mm) – odpowiedzialność Energinet.

3. Tłocznia gazu na wyspie Zelandia (realizowana przez Energinet, a finansowana przez GAZ-SYSTEM) – odpowiedzialność Energinet.

4. Gazociąg na dnie Morza Bałtyckiego (275 km, średnica 900 mm) – odpowiedzialność GAZ-SYSTEM.

5. Rozbudowa polskiego systemu przesyłowego (230 km gazociągów, średnica 900 i 1000 mm oraz 3 tłocznie gazu) – odpowiedzialność GAZ-SYSTEM, w tym:

- a) budowa gazociągu łączącego gazociąg podmorski z krajowym systemem przesyłowym (gazociąg Niechorze–Płoty),
- b) budowa gazociągu Goleniów–Lwówek,

c) rozbudowa tłoczni gazu Goleniów,

d) budowa tłoczni gazu Gustorzyn,

e) rozbudowa tłoczni gazu Odolanów.

Jak zaznacza GAZ-SYSTEM, sama umowa z firmą Solar Turbines na dostawy agregatów do wszystkich trzech polskich tłoczyń opiewała na kwotę 550 mln zł i była jednym z największych tego typu kontraktów w historii polskiego gazownictwa.

Trzy tłocznie gazu w Polsce

Jeszcze na początku sierpnia tego roku GAZ-SYSTEM dokonał odbioru technicznego trzech tłoczyń gazu, rozbudowywanych i budowanych w ramach projektu Baltic Pipe. Ich głównym zadaniem będzie rozprowadzenie po Polsce gazu sprowadzanego z Szelfu Norweskiego.

Jako pierwsza została potwierdzona techniczna gotowość do pracy tłoczni gazu w Odolanowie, następnie w Goleniowie i ostatecznie dokonano odbioru technicznego budowanej od podstaw tłoczni gazu w Gustorzynie.

– Dzięki rozbudowie dwóch istniejących tłoczyń i powstaniu nowej w Gustorzynie o ponad 50 proc. wzrosną łączne moce sprężania gazu w krajowym systemie przesyłowym, co znacząco poprawi elastyczność i bezpieczeństwo pracy sieci przesyłowej – dodał prezes Tomasz Stępień.

Jeszcze w 2020 r. firmy GAZ-SYSTEM i Energinet uzyskały komplet pozwoleń i umów na prace budowlane na duńskim i polskim odcinku. Gazociąg podmorski układany był przez niecałe pięć miesięcy przez trzy statki: „Castorone”, „Castoro 10” i „Castoro Sei”. Sam „Castorone”, jeden z największych tego typu statków na świecie, w 35 dni ułożył na Morzu Bałtyckim ok. 150 km gazociągu podmorskiego.

Polskie gazociągi lądowe

Baltic Pipe to także dwa gazociągi lądowe w Polsce: Goleniów–Lwówek oraz Niechorze–Płoty. Wykonano łącznie 123 przekroczenia bezwykopowe (HDD, Direct Pipe, mikrotunel, przeciski i przewiert), w tym najdłuższy w Polsce przewiert Direct Pipe o długości 1400 m pod rzeką Wartą (na gazociągu Goleniów–Lwówek).

Sam gazociąg: Goleniów–Lwówek zlokalizowany jest w woj. zachodniopomorskim, wielkopolskim oraz lubuskim. Jego długość wynosi ok. 191 km, zaś przepustowość: 1,5 mln m³/godz. Gazociąg realizowany był w podziale na dwa etapy:

Etap I: Odcinek gazociągu relacji Goleniów–Ciecieryzce o długości ok. 122 km;

Etap II: Odcinek gazociągu relacji Ciecieryzce–Lwówek o długości ok. 69 km.

Zaś gazociąg lądowy Niechorze–Płoty zlokalizowany został w woj. zachodniopomorskim. Jego długość wynosi ok. 41 km, a przepustowość 1,260 mln m³/godz.

Dzięki złożom na Szelfie Norweskim polscy odbiorcy zyskują wybór i mogą kontraktować gaz ze źródeł, do których wcześniej nie mieli dostępu. Za sprawą Baltic Pipe oraz Terminalu LNG w Świnoujściu Polska staje się ważnym centrum dystrybucji gazu w tej części Europy.

.....

Artykuł sponsorowany

BALTIC PIPE PROJECT

GAZ system



Dofinansowane przez Unię Europejską



ŻYWIÓŁ \ Z powodu zbliżającego się huraganu „Ian” władze na Florydzie nakazały ewakuację 2,5 mln osób. Siła tego żywiołu oceniana jest na 4 w pięciostopniowej skali Saffira-Simpsona. „Ian” niedawno przeszedł przez Kuba, gdzie wyrządził duże zniszczenia.

STANY ZJEDNOCZONE \ Floryda i Teksas wysyłają imigrantów w głąb kraju

Kłótnia o nielegalnych imigrantów

Transport niedużych grup imigrantów z ośrodków imigracyjnych na południu Stanów Zjednoczonych, organizowany przez władze Teksasu i Florydy, stał się kolejnym epizodem w trwającym od kilku lat kryzysie granicznym między USA a Meksykiem.

Tomasz Winiarski

Javier Salazar, szeryf hrabstwa Bexar w Teksasie, ogłosił przed kilkoma dniami rozpoczęcie śledztwa przeciwko republikańskiemu gubernatorowi Florydy Ronowi DeSantisowi w sprawie przetransportowania 50 nielegalnych imigrantów z Wenezueli, znajdujących się w ośrodku detencyjnym w Teksasie, na wyspę Martha's Vineyard w stanie Massachusetts. W wywiadzie dla stacji ABC Salazar powiedział m.in., że nie może pojąć, dlaczego gubernatora innego stanu zajmuje to, co dzieje się w kontrolowanej przez niego okolicy.

Zdaniem Salazara imigranci mieli zostać „zwabieni” i „pod fałszywymi przesłankami” wywiezieni – najpierw z Teksasu na Florydę, a następnie samolotami wynajętymi przez DeSantisa do Massachusetts. Ta informacja okazała się prawdą, gdyż samoloty zostały wyczarterowane istotnie przez niego, a maszyny należały do powiązanego z Partią Republikańską biznesmena.

Władze stanowe Florydy odpierają zarzuty demokratów, którzy porównali te działania do handlu ludźmi, twierdząc, że migranci byli informowani o tym, gdzie się udadzą, oraz że oferowano im przed podróżą rozma-



Szeryf hrabstwa Bexar w Teksasie wszczął śledztwo przeciw gubernatorowi Florydy Ronowi DeSantisowi | fot. Facebook/d

ite usługi, takie jak posiłek, prysznic czy nocleg, z których mieli nie skorzystać.

– To wszystko wydarzyło się w moim hrabstwie, więc zamierzam trzymać się tego, co dyktuje prawo. Będziemy musieli ustalić, co dokładnie wydarzyło się w ośrodku imigracyjnym. Co zostało powiedziane, co zrobiono, jak traktowano tych ludzi, gdy byli tutaj. A jeśli uda nam się udowodnić to, że wówczas ktoś działał z zamiarem zła-

mania przepisów, będziemy mogli oskarżyć tego kogoś o popełnienie przestępstwa – powiedział Javier Salazar. Wysłanie Wenezuelczyków akurat do Massachusetts nie było przypadkowe. Stan ten znany jest bowiem z tego, że znaczącą przewagę w wyborach zachowuje w nim Partia Demokratyczna, a na jego terenie panuje liberalne prawo względem nielegalnych imigrantów, które nadaje mu status stanu sank-

tuarium (ang. sanctuary state). Na te przepisy powoływał się sam Ron DeSantis, przywołując tam nielegalnych imigrantów.

Amerykańskie przepisy o stanie sanktuarium lub mieście sanktuarium zakładają, że rządzący danym miastem lub stanem odmawiają współpracy z federalnymi służbami imigracyjnymi. Kontrolowanym przez siebie lokalnym służbom porządkowym, takim jak po-

licja, wydają odpowiednie dyspozycje, by ci nie współpracowali w sprawach o deportację osób nielegalnie przebywających na terytorium USA z agencjami federalnymi – Strażą Graniczną lub Policją Imigracyjną ICE.

Kwestia tego, czy Massachusetts jest stanem sanktuarium, jest prawnie skomplikowana. Podobne wątpliwości zanikają jednak, gdy mówimy o mieście Nowy Jork. Największa amerykańska metropolia ma dosyć długą tradycję odmawiania współpracy z agencjami federalnymi w sprawach związanych z nielegalną imigracją.

Z podobną inicjatywą przezwiezienia imigrantów wyszedł gubernator Teksasu, republikanin Greg Abbott. Włodarz Stanu Samotnej Gwiazdy miał wysłać do Nowego Jorku w ostatnim czasie ponad 4 tys. osób. Eric Adams, burmistrz Nowego Jorku z ramienia demokratów, określił działania Abbotta mianem straszliwych.

Z nieoczekiwaną krytyką działań gubernatorów Teksasu i Florydy wyszła kandydatka republikanów na gubernatora Arizony Kari Lake. Stwierdziła, że choć co do zasady popiera ich politykę, mającą zwrócić uwagę na problem nielegalnej migracji w kraju, to „nie jest fanką” używanej przez obu polityków strategii wywozu imigrantów w głąb Ameryki.

Ukraińska pętla wokół Łymanian się zaciska

OBWÓD DONIECKI \ Prowadzonemu od kilku dni ukraińskiemu uderzeniu ze wschodu od miejscowości Łyman towarzyszą kontrnatarcie pomocnicze z południa, które przekroczyło rzekę Doniec. Działania te mogą doprowadzić do okrążenia rosyjskich wojsk znajdujących się w Łymaniu oraz Jampile.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy informował wczoraj o tym, że Rosja podczas inwazji na Ukrainę straciła już 58 150 żołnierzy. W przypadku sprzętu wojskowego rosyjscy agresorzy stracili do tej pory: 2312 czołgów, 4889 pojazdów opancerzonych, 1381 systemów artylerii lufowej oraz 331 zestawów artylerii rakietowej. Rosjanie stracili ponadto: 262 samoloty, 224 helikop-

tery oraz 175 systemów obrony powietrznej.

Na froncie siły ukraińskie poszerzają swój przyczółek na wschodnim brzegu rzeki Oskil. Podczas kontrofensywy wojska ukraińskie osiągnęły dalsze zdobycze na obrzeżach miejscowości Łyman – zauważają eksperci z amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW). Ukraińskie uderzenie ze wschodu oraz pomocnicze z południa może doprowa-

dzić do okrążenia rosyjskiego garnizonu w Łymaniu.

Tymczasem w innej części Donbasu wojska rosyjskie kontynuowały nieudane operacje ofensywne wokół miejscowości Bachmut, a także na zachód od Doniecka. Co raz częściej agresor wykorzystywał do tych uderzeń jednostki karne.

Ciężkie walki toczą się również w rejonie Chersonia, gdzie siły rosyjskie na prawym brzegu Dniepru

pozostają podatne na ataki m.in. ukraińskiej artylerii.

Brytyjskie ministerstwo obrony informuje, że kolejne rosyjskie linie obrony mają być lepiej zorganizowane prawdopodobnie dlatego, że ukraiński postęp zagraża teraz części obwodu ługańskiego, w którym odbyło się referendum w sprawie przyłączenia tego obszaru do Rosji. Poza marionetkową Ługańską Republiką Ludową plebiscyt ten został zorganizowany w Donieckiej Republice Ludowej, a także na okupowanych obszarach obwodów zaporoskiego i chersońskiego. Według wstępnych wyników sfałszowanego i niele-

galnego plebiscytu zdecydowana większość głosujących była za aneksją obszarów do Rosji. „Żadne cywilizowane państwo nie uznaje wyników fałszywego głosowania” – napisał burmistrz okupowanego Melitopola Iwan Fiodorow.

Tymczasem ambasada USA w Moskwie wzywa swoich obywateli do bezzwłocznego opuszczenia Rosji. Amerykańscy dyplomaci ostrzegają, że osoby z obywatelstwem amerykańsko-rosyjskim mogą zostać zmobilizowane przez Rosję na wojnę na Ukrainie.

(pk)

Albicla.com/PawelKryszczak



KOLEJNE SANKCJE NA ROSJĘ

UE \ Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen przedstawiła wczoraj ósmy pakiet sankcji, który zakłada m.in. wprowadzenie podstawy prawnej umożliwiającej nałożenie limitów cenowych na surowce.

fot. Twitter/d



fot. Wikipedia/d

TURCY REAGUJĄ

DYPLOMACJA \ MSZ Turcji wezwało niemieckiego ambasadora w Ankarze Wolfganga Kubickiego po tym, jak ten nazwał prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğanę szczurem kanalizacyjnym.

ŚWIAT

9



Uszkodzeniu uległy dwie nitki gazociągu NS1 oraz jedna nitka gazociągu NS2 | fot. Twitter/d

MORZE BAŁTYCKIE \ Wstrząsy i wyciek gazu z rurociągów Nord Stream 1 i 2

Szwedzki sejsmolog dla „Codziennej”: To były eksplozje

Rejestracja fal sejsmicznych na naszych stacjach pomiarowych i porównanie ich do typowego trzęsienia ziemi i fali uderzeniowej, a także wyraźny sygnał fal akustycznych, które odbiły się od dna morskiego do jego powierzchni, nie pozostawiają wątpliwości, że na Morzu Bałtyckim doszło do eksplozji – mówi „Codziennej” prof. Björn Lund, dyrektor szwedzkiej Narodowej Sieci Sejsmologicznej (SNSN).

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Stacja pomiarowa szwedzkiej SNSN zarejestrowała w poniedziałek dwie silne podwodne eksplozje na obszarach, gdzie stwierdzono wyciek z gazociągów Nord Stream 1 i 2. Pierwszy wybuch odnotowano w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 2.03. Drugi – w poniedziałek wieczorem o godz. 19.04. Ostrzeżenia dla żeglugi o zagrożeniu spowodowanym wyciekiem gazu szwedzka Administracja Morska opublikowała w poniedziałek o godz. 13.52, a następnie o 20.41. Przecieki nastąpiły w jednym miejscu w gazociągu Nord Stream 2 (na południowy wschód od Bornholmu) oraz w dwóch miejscach w gazociągu Nord Stream 1 (na północny wschód od Bornholmu).

Redakcja „Codziennej” zwróciła się z prośbą o ocenę wydarzeń na Bałtyku do prof. Björna Lunda, dyrektora SNSN. W przesłanym do redakcji komentarzu ekspert nie pozostawia wątpliwości, że na wodach Morza Bałtyckiego doszło do eksplozji. – Kiedy przeanalizowaliśmy fale sejsmiczne zarejestro-

wane na naszych stacjach pomiarowych i porównaliśmy je do typowego trzęsienia ziemi i fali uderzeniowej, stwierdziliśmy, że poniedziałkowe wydarzenia wskazują na wybuchy. Wyraźne są też sygnały fal akustycznych, które odbiły się od dna morskiego. Na koniec zebrany materiał porównaliśmy do kontrolowanych detonacji przeprowadzanych przez marynarkę wojenną. Daje to nam pewność, że w poniedziałek na Bałtyku doszło do wybuchów – wskazuje prof. Björn Lund.

Zarówno zachodnie media, jak i eksperci i politycy, wskazywali wczoraj, że większość tropów dotyczących uszkodzenia gazociągów prowadzi do Rosji. Swoją hipotezę przedstawił m.in. H.I. Sutton, analityk specjalizujący się w okrętach i systemach podwodnych. Jego zdaniem już samo miejsce wycieku – nieopodal duńskiej wyspy Bornholm – rodzi podejrzenia o sabotaż.

„Tamtejszy obszar wyłącznej strefy ekonomicznej jest kwestią sporną” – wskazuje. „Rosja mogła zaatakować Nord Stream na jeden z dwóch sposobów. Za atakiem mogli stać nurkowie bądź podwodne drony” – uważa ekspert.

Podejrzenia padają na rosyjskich nurków ze Specnazu, którzy mają swoją bazę na Bałtyku. W kontekście rosyjskich autonomicznych pojazdów (dronów) podwodnych H.I. Sutton przypomina, że w Petersburgu działa od niedawna centrum ich rozwoju. Jego zdaniem niektóre z nich mogłyby zostać wykorzystane do ataku na infrastrukturę gazową na dnie Morza Bałtyckiego.

Wczoraj sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg nie pozostawił wątpliwości i stwierdził, że na Bałtyku miał miejsce akt sabotażu. – Istnieją powody, by niepokoić się o bezpieczeństwo w rejonie Morza Bałtyckiego – wskazał z kolei Morten Bødskov, duński minister obrony. Również władze Szwecji stoją na stanowisku, że do eksplozji nie doszło przypadkowo.

Tymczasem niemiecki tygodnik „Der Spiegel” podał informację, że amerykańska agencja wywiadowcza (CIA) informowała Niemcy już tygodnie temu, że może dojść do ataku na infrastrukturę Nord Stream 1 i 2. W odpowiedzi rzecznik niemieckiego rządu stwierdził jedynie, że „ustalenia wywiadu lub służb nie podlegają zajęciu publicznego stanowiska”.

Były europoseł rosyjskim szpiegiem

WĘGRY \ Sąd Najwyższy skazał byłego europosła partii Jobbik Béłę Kovácsa na pięć lat więzienia za szpiegostwo na rzecz Rosji. Skazany mieszka obecnie w Moskwie.

Sąd Najwyższy uznał, że Kovács jest winny szpiegostwa przeciw instytucjom Unii Europejskiej, oszustw budżetowych i fałszowania dokumentów. Sąd podwyższył wcześniejszy wyrok w zawieszeniu, a także pozbawił byłego polityka prawa do pełnienia funkcji publicznych na 10 lat. Wyrok jest prawomocny.

„W latach 2012–2014 eurodeputowany przekazywał rosyjskim służbom wywiadowczym informacje dotyczące m.in. energetyki, wyborów do Parlamentu Europejskiego, wewnętrznej sytuacji politycznej na Węgrzech oraz rozbudowy elektrowni atomowej w Paks” – pisze węgierski portal Mandiner.hu.

Kovács regularnie spotykał się z rosyjskimi dyplomatami i co miesiąc podróżował do Moskwy, co wzbudziło podejrzenia Urzędu Ochrony Konstytucji, który w kwietniu

2014 r. złożył przeciw politykowi doniesienie. Na wniosek węgierskiej prokuratury Parlament Europejski uchylił Kovácsowi immunitet. Następnie polityk został też oskarżony o oszustwa finansowe i fałszowanie dokumentów. Choć we wrześniu 2020 r. został uniewinniony od zarzutu szpiegostwa, to za oszustwa dostał wyrok 18 miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata. W czerwcu 2021 r. wyrok podwyższono do dwóch lat w zawieszeniu na pięć.

Kovács, który mieszka obecnie w Moskwie, nie był obecny na ogłoszeniu wyroku. Były europoseł może zostać zwolniony po odbyciu dwóch trzecich zasądzonej kary. Sąd Najwyższy nie podał uzasadnienia wyroku ze względu na poufny charakter informacji.

..... (bm)

Albicla.com/BeataMankowska

Niemcy zawiedzeni biernością kanclerza

BERLIN \ Najnowszy sondaż wskazuje, że aż 50 proc. Niemców uważa, iż kanclerz Olaf Scholz nie nadaje się na stanowisko szefa rządu. Ankietowani wątpią też w sprawczość jego ministrów.

Niemiecki dziennik „Bild” opublikował wyniki sondażu dotyczącego popularności polityków, przeprowadzonego przez instytut Insa. Również 50 proc. ankietowanych zapytanych o ogólną ocenę polityki kanclerza RFN Olafa Scholza stwierdziło, że socjaldemokrata nie jest właściwą osobą na stanowisku szefa rządu. Jedynie 38 proc. badanych przyznało, że popiera politykę kanclerza. Co drugi Niemiec opowiedział się też przeciwko działaniom ministra gospodarki Roberta Habecka oraz ministra finansów Christiana Lindnera. Zły wynik otrzymała także minister obrony Christine Lambrecht, której politykę odrzuciło ponad 63 proc. badanych.

Ankieterzy spytali też o ocenę rządowych odpowiedzi na obecne problemy w kraju i w UE. Na pytanie o to, jak wysokie jest zaufa-

nie ankietowanych do rządu federalnego w zakresie rozwiązywania bieżących kryzysów, np. inflacji, wojny i pandemii, ponad 64 proc. Niemców określiło swoje zaufanie jako „niskie”.

Poparcie dla Scholza zaczęło gwałtownie spadać po eskalacji rosyjskiej agresji na Ukrainę w lutym br. W pierwszych tygodniach konfliktu zagraniczne media zwracały uwagę na brak reakcji ze strony Berlina, gdy przedstawiciele ukraińskiego rządu niezmiennie kierowali do Berlina prośby o zwiększenie wsparcia militarnego. „To polityczny wstyd dla kraju. Główną strategią Scholza jest opóźnianie dostaw ciężkiej broni w nadziei na porozumienie” – oceniają publicyści „Wall Street Journal”.

..... (jk)

Albicla.com/JoannaKowalkowska

2 OPINIE

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

MINISTER RZECZKOWSKA O SUKCESACH KAS

FISKUS \ Największym osiągnięciem Krajowej Administracji Skarbowej jest redukcja luki VAT-owskiej – oceniła minister finansów Magdalena Rzeczkowska podczas konferencji z okazji piątej rocznicy istnienia KAS.

WYDARZENIE \ Ważna debata o bezpieczeństwie energetycznym

OZE trzeba rozwijać, ale węgiel to bezpieczeństwo

Bezpieczeństwo dostaw energii w dobie transformacji – pod takim hasłem odbywa się we Wrocławiu VIII Kongres Energetyczny DISE. W konferencji uczestniczą politycy, menedżerowie, eksperci sektora paliwowo-energetycznego, naukowcy z Polski i zagranicy.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Wrocławia



fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

Kongres, organizowany przez Dolnośląski Instytut Studiów Energetycznych (DISE), stanowi ważną platformę dyskusji o najważniejszych zagadnieniach dotyczących polskiej energetyki. Tegoroczna edycja odbywa się w szczególnym okresie. Niestabilna sytuacja

geopolityczna, kryzys energetyczny spowodowały, że obecnie jednym z większych wyzwań dla Polski i Europy jest zapewnienie bezpieczeństwa dostaw energii. Temu celowi mają służyć m.in. uruchomione niedawno interkonektory gazowe Polska-Litwa i Polska-Słowacja czy oficjalnie otwar-

ty w ostatnich dniach Baltic Pipe. – Dzięki inwestycjom w projekty infrastruktury gazowej Polska od 2023 r. będzie miała możliwość sprowadzania z kierunków innych niż rosyjski 21 mld m sześć. gazu. To pozwoli w pełni zabezpieczyć dostawę gazu do Polski. Umieliśmy dostosować się do sy-

tuacji – stwierdził podczas konferencji Piotr Dziadzio, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny geolog kraju, pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa.

Jednym z kluczowych wyzwań stojących przed polską energetyką jest konieczność jej transformacji, rozwijania

nowych technologii zero- i niskoemisyjnych. Wynika to m.in. z polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Zdaniem Grzegorza Tobiszowskiego, posła do Parlamentu Europejskiego, obecne czasy pokazały, że kluczowe jest zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego. – Nie powinniśmy dyskutować, czy rozwijać nowe technologie, stawiać na rozwój OZE. To oczywiste, że powinniśmy działać w tym kierunku. Ale przede wszystkim musimy dbać o bezpieczeństwo, o stabilność systemu energetycznego. A to zapewnia energetyka konwencjonalna, oparta na węglu. Połączenie ekologii z bezpieczeństwem to fundament – wskazał europoseł Tobiszowski.

W programie tegorocznej imprezy znajdują się debaty i panele poświęcone m.in. wyzwaniom związanym z transformacją energetyczną polskiej gospodarki, inwestycjom infrastrukturalnym, perspektywom rozwoju OZE i technologii wodorowych, szansom związanym z rozwojem projektów jądrowych. Dyskutowano też o strategicznym partnerstwie polsko-amerykańskim w zakresie bezpieczeństwa energetycznego i transformacji.

Plan Portu Solidarność trafił do samorządów

ROZWÓJ \ Plan generalny, czyli koncepcja rozwoju Portu Solidarność do 2060 r., został przekazany przez spółkę CPK samorządom do konsultacji. Lotnisko ma mieć trzy równoległe drogi startowe i obsługiwać rocznie nawet 65 mln pasażerów.

W planie została przedstawiona koncepcja rozwoju Portu Solidarność w perspektywie do 2060 r. Wskazano w nim, jak lotnisko ma wyglądać w roku otwarcia, a następnie jak etapami ma być rozbudowywane. Docelowo port ma mieć trzy równoległe drogi startowe oraz infrastrukturę na ok. 450 tys. operacji lotniczych rocznie. Jego powierzchnia ma wynieść docelowo 3,9 tys. ha. Terminal lotniskowy ma być dostosowany do przepustowości 65 mln pasażerów rocznie.

Plan generalny ma być zatwierdzony w pierwszym kwartale 2023 r.

W najbliższym czasie spółka CPK ma złożyć wniosek o decyzję środowiskową dla Portu Solidarność wraz z węzłem kolejowym, infrastrukturą drogową i po-

zostałą infrastrukturą towarzyszącą. Uruchomienie nowego lotniska jest planowane na 2028 r. W pierwszym pełnym roku funkcjonowania, czyli w 2029, port ma obsługiwać ok. 29 mln pasażerów.

W pierwszej fazie, 2028–2035, lotnisko ma mieć dwie równoległe drogi startowe i infrastrukturę pozwalającą na ok. 330 tys. operacji lotniczych, czyli startów i lądowań rocznie, z terminalem dostosowanym do przepustowości 40 mln pasażerów rocznie.

W kolejnym etapie, ok. 2035–2044, lotnisko ma obsługiwać ok. 390 tys. operacji lotniczych oraz 50 mln pasażerów rocznie. Powierzchnia portu ma wynieść ok. 2700 ha.

Trzeci etap, stanowiący długoterminowy plan roz-

budowy Portu Solidarność (2045–2060), zakłada, że powierzchnia lotniska będzie miała już 3900 ha, a na południu sięgać będzie okolic autostrady A2. Na tym etapie rozwoju lotnisko ma mieć trzy, a nie dwie drogi startowe. Port ma obsługiwać ok. 450 tys. operacji lotniczych i mieć przepustowość 65 mln pasażerów rocznie.

Plan generalny dotyczy 13 gmin w województwach mazowieckim i łódzkim, na które lotnisko będzie wywierać bezpośredni wpływ. W województwie mazowieckim są to: Baranów, Jaktorów, Grodzisk Mazowiecki i Milanówek (pow. grodzki), Brwinów (pow. pruszkowski), Nowa Sucha, Sochaczew – gmina miejska, Sochaczew – gmina wiejska i Teresin (pow. sochaczewski), Błonie (pow. warszawski zachodni), Wiskitki i Żyrardów (pow. żyrardowski). W województwie łódzkim dotyczy to gminy Bolimów (pow. skierniewicki).

(lus, PAP)

Więcej lotów z regionalnych lotnisk

TRANSPORT \ Regionalne porty lotnicze stopniowo zwiększają liczbę przewoźników. Z Bydgoszczy i Łodzi będzie można polecieć linią Wizz Air do Londynu, a Polskie Linie Lotnicze LOT uruchomią połączenia z lotniska Warszawa-Radom do trzech europejskich stolic.

Niskokosztowa linia lotnicza Wizz Air ogłosiła dodanie dwóch tras z Polski do Londynu-Luton. Nowe połączenia z Bydgoszczy i Łodzi będą odbywać się dwa razy w tygodniu, we wtorki i w soboty, począwszy od 13 grudnia (przez cały rok). Tym samym Wizz Air obecny jest już na 12 lotniskach w Polsce.

– Wizz Air stale szuka nowych sposobów na rozbudowę siatki połączeń z Polski. Pojawiają się kolejne nowe kierunki w Europie i poza nią. Dodanie dwóch miejsc operacji Wizz Air w Polsce jest wynikiem udanej współpracy z lotniskami w regionach, ale również potwierdza, jak ważny jest dla nas polski rynek – powiedziała Evelin Jeckel z Wizz Air. Węgierski przewoźnik obsługuje flotę 160 samolotów typu Airbus A320 i A321.

Wiadomo już, że z lotniska Warszawa-Radom, które ma być oficjalnie otwarte wiosną 2023 r. (terminal portu jest już gotowy, trwają ostatnie prace wykończeniowe i prowadzone są odbiory techniczne), pojawią się regularne połączenia do Kopenhagi, Paryża i Rzymu. Wszystkie rejsy będą obsługiwane przez polskiego narodowego przewoźnika – PLL LOT. Dzięki wydłużeniu drogi startowej i rozbudowie terminalu lotnisko Warszawa-Radom będzie mogło przyjmować najpopularniejsze maszyny pasażerskie – airbusy A320 i boeingi B737, a także będzie gotowe na obsługę większych samolotów. Port lotniczy w Radomiu pozwoli na zmniejszenie obciążenia Lotniska Chopina w Warszawie.

Marek Wojciechowski



fot. AdobeStock/d

PALIWA NIECO W GÓRĘ

TANKOWANIE \ Koniec września przynosi wzrosty cen paliw na stacjach. Największa, siedmiogroszowa podwyżka dotyczy średniej ogólnopolskiej ceny benzyny Pb 95. Najtaniej, za 6,23 zł/l, można ją zatankować w województwach wielkopolskim i śląskim. O dwa grosze natomiast podrożały olej napędowy i autogaz, kosztujące dziś przeciętnie 7,16 zł/l oraz 3,09 zł/l – poinformował portal E-petrol.pl. Na ceny paliw mają także wpływ zmiany na rynku walutowym.

KRYZYS GAZOWY \ Rosjanie idą na twardą konfrontację

Putin jak terrorysta, który zastrzelił zakładnika?

Rurociągi Nord Stream 1 i Nord Stream 2, choć gazu nie tłoczyły, były nim wypełnione, by zapewnić w instalacji ciśnienie na odpowiednim poziomie – mówią „Codziennej” eksperci. – Jeśli to Rosjanie uszkodzili oba gazociągi, to Putin zachował się jak terrorysta, który zastrzelił zakładnika – nie kryje Dawid Piekarz z Instytutu Staszica.

Jan Kamieniecki

Spytaliśmy ekspertów, dlaczego nieużytkowane rurociągi muszą być wypełnione gazem, a także o to, czy na gły spadek ciśnienia w rurociągu Nord Stream 1, którym przesł gazu do Europy ze względu na rzekomą usterkę tłoczni Rosjanie oficjalnie wstrzymali, może świadczyć o tym, że gaz tym rurociągiem jednak był tłoczony.

– Gazociągi są napełniane z przyczyn technicznych. Musi być w nich utrzymane ciśnienie na odpowiednim poziomie bez względu na to, czy przesł gazu trwa, czy nie – odpowiedział Wojciech Jakóbiak z portalu BiznesAlert.pl. Przypomniał, że Nord Stream 2 był napełniony gazem, dlatego po uszkodzeniu rurociągu gaz z niego się ulatnia.

– Po zakończeniu prób ciśnieniowych Nord Stream 2



W gazociągach musi być utrzymane ciśnienie na odpowiednim poziomie bez względu na to, czy przesł gazu trwa, czy nie
| fot. Wikipedia/d

został nagazowany po to, żeby w każdej chwili mógł zapewnić dostawy, ale nie dostał zielonego światła po rosyjskim ataku na Ukrainę. Druga nitka tego rurociągu też jest już gotowa do użycia. Został jednak zablokowany, mimo że prorosyjskie

siły w Niemczech apelowały, by go uruchomić – dodał Jakóbiak.

Podkreślił, że sytuacja, w której gaz w rosyjskich rurociągach wpompowany tam w celach technicznych byłby tłoczony do Niemiec, nie jest możliwa. – Dane o gazie

docierającym do Unii Europejskiej są w pełni przejrzyste, dostępne w internecie. Świadczą one o tym, że Rosjanie ślali gaz do Niemiec przez Nord Stream 1 i najpierw ograniczali, a potem zatrzymali dostawy – wyjaśnił.

Dawid Piekarz, wiceprezes Instytutu Staszica, powiedział „Codziennej”, że uszkodzenie gazociągów Nord Stream 1 i 2 to kolejny element eskalacji wojny energetycznej. – Jeżeli zrobili to Rosjanie, to pokazali, że Niemcom i Europie gazu nie będą dostarczać, że idą na twardą konfrontację – wskazał ekspert. Z drugiej strony uważa, że to jest ruch samobójczy, bo do tej pory to właśnie Niemcy były ambasadorem Rosji w tym konflikcie.

– Nie robiły tego oczywiście z dobrego serca, tylko liczyły, że kiedyś wrócą do interesów z Rosją, bo niemiecka gospodarka na tym gazie z Rosji się opierała. W tej chwili Putin zachował się jak terrorysta, który zastrzelił zakładnika. Pokazał, że zastrzelić może, tylko teraz nie ma już czym szantażować – podsumował Piekarz.

Kiedy będzie u nas europejska emerytura?

FINANSE \ Europejska emerytura, która ma ściśle określony limit, jest dziedziczna i podlega prawodawstwu europejskiemu, jest już dostępna na Słowacji. Oferuje ją broker Finax, działający również w Polsce, ale na razie nie może tego robić u nas, bo ustawa o europejskiej emeryturze wciąż czeka w naszym kraju na uchwalenie.

Ogólnoeuropejski indywidualny produkt emerytalny (OIPE) przeznaczony jest dla wszystkich mieszkańców Unii Europejskiej. Nie jest związany ani z miejscem zatrudnienia, ani z państwem, w którym dana osoba pracuje. Jego celem jest zapewnienie oszczędzającemu dochodów na starość oprócz emerytury państwowej, czyli podobnie jak istniejących już w Polsce indywidualnych kont emerytalnych oraz indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego.

Jak wyjaśnia witryna Bankier.pl, OIPE to dobrowolny program oszczędnościowy, a zgromadzone na nim środki oszczędzający mogą przenieść do innego kraju, jeśli zdecydują się zmienić miejsce zamieszkania. Maksy-

malna opłata wynosi 1 proc. wartości zarządzanych aktywów rocznie. Ponadto projekt europejskiej emerytury nie będzie zależny od decyzji politycznych poszczególnych rządów.

Dostawcami europejskiej emerytury mogą być m.in.: banki, instytucje kredytowe, zakłady ubezpieczeń, dealerzy papierów wartościowych, firmy inwestycyjne i firmy zarządzające aktywami. Aby otrzymać zgodę, muszą wykazać poziom ryzyka i potencjalną stopę zwrotu oszczędności klienta na podstawie skomplikowanych modeli matematycznych.

Pierwszą firmą w Europie, która otrzymała licencję na oferowanie europejskiej emerytury, jest sło-

wacki doradca Finax, który działa również na rynkach w Polsce, Chorwacji, Czechach i na Węgrzech. Słowacja przyjęła niezbędne przepisy do wprowadzenia wspomnianej emerytury na początku br.

Według KE nowy produkt pomoże Europejczykom osiągnąć większe bezpieczeństwo na emeryturze. Gdyby europejska emerytura była dostępna w naszym kraju, Polacy zyskaliby trzeci, po IKE i IKZE, produkt inwestycyjny zwolniony z podatku od zysków kapitałowych.

To, co mają już w ofercie Słowacy, nie jest jeszcze dostępne w Polsce. – Mija właśnie 10 miesięcy, odkąd projekt ustawy o OIPE trafił do rządowego Komitetu ds. Europejskich. Pozostaje tylko czekać na odpowiednią ustawę, na której uchwalenie Polska miała czas do marca tego roku – wyjaśnił Przemysław Barankiewicz, dyrektor polskiego oddziału Finax.

.....
(jak)

Akcjonariat Orlenu chce fuzji z PGNiG

SPÓŁKI \ Prawie 82 proc. akcjonariuszy PKN Orlen zgodziło się na połączenie z Grupą PGNiG. Teraz zgodę na fuzję musi dać akcjonariat gazowego przedsiębiorstwa. Multienergetyczny koncern, który powstaje na bazie Orlenu, ma przynieść klientom niższe ceny, a krajowi – stabilizację dostaw surowców energetycznych.

Zgodę na przeprowadzenie transakcji wydały już rząd oraz UOKiK. W wyniku fuzji Orlenu z PGNiG, a wcześniej także z Lotosem, udział skarbu państwa w połączonym koncernie wzrośnie do ok. 50 proc., co oznacza, że kontrola nad nowo powstałym koncernem multienergetycznym zostanie dodatkowo wzmocniona.

– Akcjonariusze PKN Orlen, wyrażając zgodę na połączenie z PGNiG, potwierdzili, że podejmujemy właściwe decyzje, ważne dla przyszłości obu spółek i polskiej gospodarki – powiedział Daniel Obajtek, prezes płockiej spółki. – Staniemy się silnym partnerem, skutecznie konkurującym na wszystkich rynkach – zapewnił. Połączenie firm oznacza optymalizację i integrację

własnego wydobycia węglowodorów na rynkach, na których już dzisiaj są one obecne, w szczególności na norweskim, ale też kanadyjskim, pakistańskim oraz polskim. Zdaniem wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina fuzja może się też przyczynić do spadku cen produktów firmy dla odbiorców końcowych.

– Połączenie Orlenu z PGNiG da przede wszystkim większą siłę tej nowej firmie, chociażby jeśli chodzi o zakupy surowców energetycznych. Będą to większe wolumeny, w związku z czym będzie można wynegocjować lepsze ceny. To spowoduje, że ostatecznie produkt dla odbiorcy może być tańszy – podkreślił Sasin.

.....
Paweł Woźniak



fot. Twitter/d

WĘGLA Z IMPORTU PRZYSZYWA

OGRZEWANIE \ Od początku roku sprowadziliśmy ok. 4 mln ton węgla. Do końca roku będzie to 8 mln ton – zapewnił prezes PGE Wojciech Dąbrowski. Podkreślił, że koncern realizuje zadanie zaspokojenia polskiego rynku po ogłoszeniu embarga na rosyjski węgiel.

AKWIZYCJE \ Choć PKN Orlen milczy w tej sprawie, pojawiają się nowe informacje

Trwa gra o rafinerię w Schwedt

Niemieckie media sugerują, że PKN Orlen w staraniach o przejęcie rafinerii w Schwedt ma konkurentów w postaci firm Verbio, zajmującej się biopaliwami, oraz Enertrag, specjalizującej się w OZE. – Być może informacje o konkurentach są elementem gry o Schwedt – powiedział „Codzienniej” ekspert Wojciech Jakóbiak.

Jan Kamieniecki

Mimo że Orlen konsekwentnie nie komentuje medialnych doniesień dotyczących zainteresowania większością pakietem rafinerii w Schwedt, przejętej od Rosjan w zarząd powierniczy przez Niemcy, pojawiają się wciąż nowe informacje na ten temat. Najnowsza to taka, że polski koncern ma konkurentów w postaci niemieckich firm – Verbio, zajmującej się dotąd biopaliwami, oraz Enertrag, specjalizującej się w OZE.

– To świadczy, że słuszną była ocena wielu analityków, iż jakkolwiek aktywa rafineryjne nie są najbardziej perspektywiczne, to

Schwedt ma duży potencjał. Ktoś, kto handluje w Niemczech paliwem, przedłuży sobie łańcuch wartości, bo będzie paliwo produkował, więc ta transakcja będzie się Orlenowi opłacała – powiedział „Codzienniej” Dawid Piekarczyk, wiceprezes Instytutu Staszica.

Według eksperta z drugiej strony pewną przeszkodą dla takiej transakcji może być okoliczność związana z generalnym nastawieniem Niemiec do obcego kapitału. – Niemcy bardzo lubią być obecni kapitałowo w innych krajach, natomiast niekoniecznie lubią, kiedy w ich strategiczne przemysły wchodzi im ktoś inny – wyjaśnił Piekarczyk.

Jego zdaniem o ewentualnym sukcesie Orlenu mo-



Zdaniem ekspertów rafineria w Schwedt ma duży potencjał dla ewentualnego nabywcy | fot. Wikipedia/d

że przesądzić jeszcze jedna rzecz. – Sztuka to zagwarantować sobie dostawy ropy do rafinerii. Tu nasuwa się pytanie, czy niemieccy konkurenci do przejęcia Schwedt mają takie możliwości. Niemiecka firma, która nie ma logistyki, żeby to zrobić, nie będzie aż tak atrakcyjnym kandydatem do przejęcia rafinerii w Schwedt – uważa ekspert.

– Orlen ma wystarczającą logistykę, bo ma dostęp do Naftoportu w Gdańsku, ma rurę i może rafinerię w Schwedt w ropę zaopatrzyć. Mało tego, kilka dni temu padły deklaracje, że jesteśmy też w stanie nadwyżkę ropy oddawać Niemcom, gdyby im jej brakło, więc tutaj państwo niemieckie też byłoby wygranym tej transakcji – ocenił wiceszef Instytutu Staszica.

Wojciech Jakóbiak, redaktor naczelny portalu BiznesAlert.pl, powiedział „Codzienniej”, że wokół ewentualnego przejęcia przez Orlen rafinerii w Schwedt pojawiają się różne opinie. – Część środowiska eksperckiego w Polsce zaleca takie rozwiązanie. Być może informacje o konkurentach są elementem tej gry – dodał.

Jak oszczędzać energię elektryczną w domu?

GOSPODARSTWO DOMOWE \ Aby zużywać mniej prądu w domowym gospodarstwie i w ten sposób zaoszczędzić pieniądze, powinniśmy przede wszystkim zwrócić uwagę na takie urządzenia, jak: kuchenna płyta, piekarnik, lodówka, pralka i zmywarka. Oto rady, jak z nich korzystać, by generowały jak najmniejsze koszty.

Używając pokrywek podczas gotowania na płycie elektrycznej, ceramicznej lub indukcyjnej, można skrócić czas gotowania, a dzięki temu zużywać mniej prądu. Innym sposobem na oszczędzanie energii może być stosowanie odpowiednich garnków, co według różnych szacunków może sprawić, że zużycie prądu podczas przygotowania posiłków będzie nawet o 30 proc. mniejsze.

Korzystając z piekarnika, starajmy się nie otwierać go niepotrzebnie, bo ucieka wtedy dużo ciepła, które urządzenie musi ponownie wytworzyć. Warto korzystać z termoobiegu, bo dzięki tej funkcji wewnątrz piekarnika szybciej się nagrzewa. Z kolei w czajniku elektrycznym gotujemy dokładnie tyle wody, ile potrzebujemy. Zmniej-

szenie poboru energii nawet o 10 proc. zapewni usuwanie kamienia z czajnika.

Lodówki otwierajmy na krótko. Dokładnie je zamykajmy, bo niedomknięta lodówka zużywa więcej prądu. Lodówka powinna stać z dala od źródeł ciepła. Musi też mieć zapewnioną, szczególnie z tyłu, odpowiednią przestrzeń, bo niewłaściwa wentylacja wydłuża pracę agregatu, przez co lodówka może zużywać o wiele więcej energii.

Zmywarkę powinniśmy uruchamiać dopiero po pełnym załadunku. To istotne zwłaszcza w mniejszych gospodarstwach domowych. Zaleca się korzystanie z programu eko, ponieważ umożliwia zmniejszenie zużycia energii nawet o 30 proc.

Podobna zasada dotyczy pralki, którą należy włączać

dopiero wtedy, gdy zbierzemy tyle ubrań, aby załadować ją do pełna. Lepiej unikać programów z wysoką temperaturą, gdyż najwięcej prądu pralka zużywa do podgrzania wody. Do prania przy użyciu detergentów na ogół wystarczy 40 st.C, zwłaszcza jeśli ubrania wymagają jedynie odświeżenia. Zmniejszajmy moc ssania odkurzacza, gdy nie jest wymagana maksymalna. W przypadku żelazka nie prasujemy pojedynczych ubrań, lepiej poczekać, aż zbierze się ich więcej. Zmniejszajmy też jego temperaturę do niektórych tkanin.

Najprostszym sposobem na oszczędności związane z oświetleniem jest oczywiście maksymalne wykorzystywanie dziennego światła. Należy też wymienić klasyczne żarówki na energooszczędne. Lampy LED zużywają o wiele mniej prądu przy tej samej jasności, mają też dłuższą żywotność.

..... (jak)

Projekt budżetu na 2023 r. przyjęty

FINANSE PUBLICZNE \ Rada Ministrów przyjęła w środę projekt budżetu państwa na rok 2023 – poinformował rzecznik rządu Piotr Müller. Rząd założył, że PKB w przyszłym roku wzrośnie o 1,7 proc., a inflacja wyniesie 9,8 proc.

Projekt budżetu państwa na rok 2023 został przyjęty. Pierwsze czytanie projektu odbędzie się w Sejmie 7 października, a ustawa zostanie uchwalona w połowie grudnia – wynika z harmonogramu prac sejmowej komisji finansów publicznych.

W przesłanym do konsultacji projekcie budżetu na przyszły rok rząd założył, że dochody państwa wyniosą 604,4 mld zł, a wydatki 669,4 mld zł. Oznaczałoby to, że deficyt budżetu na koniec 2023 r. nie przekroczy 65 mld zł.

Rząd założył, że PKB w przyszłym roku wzrośnie o 1,7 proc., a inflacja wyniesie 9,8 proc. Przewidziano wzrost przeciętnego rocznego funduszu wynagrodzeń w wysokości 9,6 proc. oraz wzrost konsumpcji prywatnej o 12,1 proc. Prognozowano, że deficyt sektora finansów publicznych (według meto-

dologii UE) wyniesie w przyszłym roku ok. 4,4 proc. PKB, a dług sektora instytucji rządowych i samorządowych (definicja UE) utrzyma się na poziomie 53,1 proc. PKB. Przewidziano także, że wydatki na obronę narodową wyniosą 3 proc. PKB.

W rządzie wciąż trwają prace nad projektem ustawy o opodatkowaniu nadmiarowych marż. Jak informował w ubiegłym tygodniu wicepremier Jacek Sasin, szacowane wpływy do budżetu z tego tytułu mogą wynieść nawet 13,5 mld zł. Minister rozwoju i technologii Waldemar Buda zwrócił uwagę, że to Komisja Europejska przygotowuje rozwiązania dotyczące nadmiarowych zysków, a polski rząd będzie działać w tej sprawie uzupełniająco.

..... Paweł Woźniak



PAMIĘĆ \ Arnold Schwarzenegger, popularny aktor i były gubernator stanu Kalifornia, zwiedził w środę były niemiecki obóz Auschwitz. Wizyta miała prywatny charakter. W miejscu pamięci Schwarzenegger postawił znicze przed Ścianą Straceń w byłym Auschwitz I, gdzie Niemcy rozstrzelali wiele tysięcy ludzi, głównie Polaków, a także przy pomniku ofiar obozu w byłym KL Auschwitz II – Birkenau.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 29 WRZEŚNIA 2022

KULTURA

13

WYDARZENIE \ Już dziś inauguracja 27. Targów Wydawców Katolickich

Święto wartościowej książki powraca

Chciałbym, żeby te targi były spotkaniem nie tylko z dobrą książką, ale też z ludźmi – powiedział ks. Roman Szpakowski, zapraszając na Targi Wydawców Katolickich. Od dziś do niedzieli w Arkadach Kubickiego Zamku Królewskiego w Warszawie swoje stoiska zaprezentuje blisko 140 wystawców, w tym zagraniczni. Zaplanowano 200 wydarzeń w programie towarzyszącym, galę nagrody Feniks 2022 i projekty specjalne.

Anna Krajkowska

Dziś rozpocznie się kolejna edycja święta książki religijnej. Tegoroczne targi tradycyjnie będą spotkaniem ze słowem w każdym jego wymiarze: mówionym, pisany, drukowanym oraz ilustrowany obrazem i dźwiękiem.

– W mojej pracy duszpasterskiej często słyszę, że od czasu pandemii COVID-19 ludzie się mało spotykają i brak im rozmów. Tym bardziej chciałbym, żeby Targi Wydawców Katolickich były okazją do spotkania nie tylko z dobrą książką, ale też personalnych – do wymiany zdań, do spotkania z drugim człowiekiem: wystawcą, autorem lub bohaterem książki, czy innymi kupującymi przy herbatce – powiedział prezes Stowarzyszenia Wydawców Katolickich ks. Roman Szpakowski podczas konferencji prasowej.

Łączące nas więzi

Udział w tegorocznej edycji targów zadeklarowało już blisko 140 wystawców. Swoją ofertę wydawniczą, kulturalną i społeczną prezentują oficyny kościelne, zakonne i świeckie, religijne i branżowe stowarzyszenia oraz organizacje pozarządowe. Organizatorzy szcze-



To już 27. edycja najważniejszego wydarzenia wystawienniczego, o charakterze ogólnopolskim, dedykowanego publikacjom o tematyce religijnej | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

gólnie dumni są z obecności licznej reprezentacji gości zagranicznych.

– Mimo przedłużającej się tragedii wojny, która dotknęła Ukrainę, udało się doprowadzić do obecności podczas targów kilku wydawnictw religijnych z tego kraju. Cieszę się niezmiernie, że polscy i ukraińscy czytelnicy będą mogli spotkać się w jednym miejscu, wzajemnie poznawać swoją kulturę, koncentrując się na łączących nas więziach religijnych, kulturowych i społecznych – powiedział ks. Roman Szpakowski. Jak wyjaśnił, na targach będziemy mogli zapoznać się także z ofertą oficyn z Białorusi, a tradycyjnie nie zabrak-

nie gości z Wydawnictwa Watykańskiego.

Gwiazdy książki katolickiej

W programie znalazły się liczne wydarzenia towarzyszące: debaty merytoryczne, warsztaty oraz spotkania autorskie w salach, namiotach i przy stoiskach wydawców. Kogo będzie można spotkać?

Ks. Marek Dziewiecki przybliży temat szczęścia. Ks. Witold Kawecki odpowie na pytanie: czy można rzucić wszystko i pojechać do... Rzymu? O biblijnych kobietach opowiedzą Magda Grabowska oraz Jagoda Kwiecień, s. Anna Maria Pudelko AP i s. Benedykta Karolina Baumann, a temat psalmoterapii zgłębi

br. Piotr Kwiatek. Odbędzie się też kilka spotkań z ks. Robertem Skrzypczakiem, ks. Waldemarem Chrostowskim, a swoje książki będą podpisywać m.in.: ks. Jan Sochoń, Grzegorz Górny, Janusz Rosiński, Milena Kindziuk, Adam Hlebowicz i wielu innych.

Targi wzbogaci oferta kilkunastu filmów dokumentalnych o tematyce historycznej, ukazujących niezwykle postaci i wydarzenia z historii Polski drugiej połowy XX w. Tegoroczny program obfituje w dokumenty o Prymasie Tysiąclecia. Z kolei w niedzielę będzie można obejrzeć film fabularny „Nędzarz i Madame” o bracie Adamie Chmielowskim. Wstęp na wszystkie

projekcje będzie się odbywał w ramach wejścia na targi, ale ilość miejsca jest ograniczona liczbą foteli w sali, warto więc być wcześniej.

Tegoroczną nowością w programie towarzyszącym targów będzie szkolenie „Świat książki religijnej” (piątek, 30 września) – nowatorska inicjatywa skierowana do bibliotekarzy z regionu Mazowsza.

Prestizowy Feniks

Z targami nierozdzielnie związana jest Nagroda Stowarzyszenia Wydawców Katolickich „Feniks”. Jej laureaci zostaną ogłoszeni dziś w południe podczas uroczystości oficjalnego otwarcia imprezy. Do tegorocznej edycji konkursu o nagrodę Feniks zgłoszono ponad 250 publikacji, które zostaną ocenione w ramach kilkunastu konkursowych kategorii (m.in. autorska, publicystyka religijna, książka dla dzieci, multimedia). Wręczenie statuetek odbędzie się podczas uroczystej gali i koncertu w sobotę, 1 października, o godz. 19.30 w katedrze połowej Wojska Polskiego pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (Warszawa, ul. Długa 13/15). Wstęp wolny.

Szczegółowe informacje oraz kalendarium spotkań są na bieżąco uzupełniane pod adresem www.swk.pl oraz w mediach społecznościowych wydarzenia.

Łukaszowcy są w domu

WYSTAWA \ Bardzo się cieszę, że to wielkie dziedzictwo polskiej sztuki, polskiej kultury po 83 latach wróciło do Polski – powiedział wczoraj wicepremier, minister kultury Piotr Gliński podczas konferencji prasowej poświęconej wystawie „Łukaszowcy. Wielki powrót”. Na ekspozycję prezentowaną w Muzeum Narodowym w Warszawie składa się siedem panoramicznych obrazów i cztery niezwykle makaty.

Od dziś do 23 października można oglądać w stolicy wystawę „Łukaszowcy. Wielki powrót”, przygotowaną przez Muzeum Historii Polski we współpracy z MNW. Obrazy ukazują najbardziej chwalebne momenty w dziejach polskiej państwowości: począwszy od spotkania Bolesława Chrobrego i cesarza Ottona u grobu św. Wojciecha (rok 1000) i skończywszy na uchwaleniu Konstytucji 3 maja 1791 r. Makaty – według projektu Mieczysława

Szymańskiego – opiewają natomiast króla Jana III Sobieskiego: jego sukcesy militarne i potęgę Rzeczypospolitej Obojga Narodów za jego czasów.

W latach 1939–1940 dzieła te stanowiły serce pawilonu polskiego na Wystawie Światowej w Nowym Jorku. Autorzy obrazów należeli do unikatowej grupy malarskiej – Bractwa św. Łukasza, zwanego popularnie łukaszowcami. Ze względu na działania wojenne dzieła nie wróciły do Polski.

Stało się to dopiero w tym roku, dzięki staraniom MKiDN oraz – co podkreślił podczas konferencji prasowej minister Piotr Gliński – dzięki dużemu zaangażowaniu Polonii i kierownictwa Le Moyne College, prywatnej jezuickiej uczelni w Syracuse, gdzie obrazy były zdeponowane i wisiały na ścianach. – Tyle lat Polska starała się o to, żeby łukaszowcy wrócili – i łukaszowcy są w domu – cieszył się wicepremier.



Wystawa to przywrócenie do polskiej świadomości ważnej grupy artystycznej | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Minister wyjaśnił, że obrazy i makaty są teraz na wystawie, później będą prezentowane też w innych miastach, a ostatecznie trafią na stałą ekspozycję Muzeum Historii Polski. – W tych pracach możemy się przyrzyć, w jaki sposób w latach 30. widziano Polskę, w ja-

ki sposób chciano ją pokazać za granicą, w jaki sposób II Rzeczpospolita prowadziła swoją politykę historyczną – powiedział Robert Kostro, dyrektor MHP, dodając, że „losy tych prac niezwykle są splecione z polskimi losami”.

(anKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

Robert Musil

(1880–1942) austriacki pisarz i krytyk teatralny

\\ Młodzież przecenia to, co nowoczesne, ponieważ czuje się z tym rówieśna. Dlatego jest podwójnym nieszczęściem, jeśli nowoczesność w jej epoce jest zła. \\

SPOŁECZEŃSTWO \ Komunikatory, gry, filmy i muzyka – wszystko to ważne, ale nie kosztem naszych dzieci

Internetowy narkotyk

Pisząc o uzależnieniu dzieci i młodzieży od smartfonów, zdałem sobie sprawę, że problem ten dotyczy w olbrzymiej części nas samych, czyli dorosłych. Wystarczy uważnie rozejrzeć się po autobusie czy metrze, by zobaczyć, że w niewielki jasny ekran wpatrzeni są niemal wszyscy pasażerowie, może z wyjątkiem osób bardzo zaawansowanych wiekowo.

Jacek
Szpakowski

Nie zamierzam jednak w tym tekście wybijać komuś z głowy używania tego dziś tak powszechnego urządzenia, bo życie z nim pod wieloma względami wydaje się łatwiejsze. Jest dostęp do informacji i do rozrywki. Chcę jednak zwrócić uwagę, że nasze dzieci i młodzież, zamiast poznawać życie w realu, często zamykają się na otaczający świat i czerpią wiedzę o nim przede wszystkim ze smartfona, a dokładnie z mediów społecznościowych.

Influencerzy wychowują

Wielu z nas pewnie jest ciekawych, co na smartfonie oglądają osoby jadące z nami komunikacją. Zrobiono już na ten temat stosowne badania. Prawie 80 proc. osób na bieżąco śledzi komunikatory, 65 proc. słucha muzyki, ponad 50 proc. gra online, niemal tyle samo ogląda w smartfonie filmy i seriale, odrobinę mniej zerka w media społecznościowe, a trochę ponad 40 proc. z nas ogląda YouTube'a.

Powróćmy jednak do świata dzieci i młodzieży. Warto zauważyć, że w wielu sferach rolę rodziców w kształtowaniu naszych pociech zastępują odgrywać tzw. influencerzy. I to głównie oni kreują obecnie modę i trendy wśród nastolatków. Według stworzonej niedawno definicji influencer to osoba, która z racji swojej osobowości, znaczenia, wiedzy, pozycji czy relacji w danej branży może wpływać na decyzje swoich zwykłych stosunkowo licznych odbiorców. Influencerzy swoją pozycję budują i utrzymują w mediach społecznościowych.

Niestety, tak łatwo nie da się odwrócić tego trendu. Trzeba naprawdę bardzo chcieć i zaangażować się w relacje z dziećmi, by uchronić je przed gwiazdami i gwiazdkami mediów społecznościowych. Pozostawienie młodzieży samej, zdanej jedynie na opinie influencerów, może wypaczać nie tyl-



Przekonanie młodych ludzi do rezygnacji z całodziennego przesiadywania przed smartfonem to w wielu wypadkach misja niemożliwa
| fot. AdobeStock/d

ko jej gust czy wpływać na estetykę i sposób ubierania się, lecz także zaburzać relacje z innymi rówieśnikami, promując kontrowersyjny sposób bycia.

Maszynka do zarabiania pieniędzy

Influencer ma za zadanie pozyskiwać ruch na danych stronach internetowych poprzez rekomendowanie konkretnych produktów i zamieszczanie linków do strony. Nie jest także tajemnicą, że ci, którzy bez skrupułów mieszają w głowach młodym ludziom, biorą za swoją „pracę” niemałe pieniądze. Najlepsi z nich zarabiają rocznie od 500 tys. do 1 mln zł. Jeśli ktoś myśli, że tych największych jest niewiele i ich wpływ na młodzież jest ograniczony, to niestety nie ma racji, gdyż dla dużych zleceniodawców liczą się nie tylko ci najwięksi.

W swoich kampaniach influencerów firmy określają grupę docelową bardzo precyzyjnie. Wpływ może dotyczyć także wyspecjalizowanej grupy odbiorców. Zleceniodawcy często pracują z mikro- czy nanoinfluencerami, aby jeszcze precyzyjniej trafić do grupy docelowej (mikroinfluencer to użytkownik social mediów posiadający od 1 tys. do 100 tys. obserwujących, natomiast nanoinfluencer ma poniżej 1 tys. followersów, ale za to duży wpływ na stosunkowo wąski rynek).

Według serwisu PKO BP Bankomania polski influen-

\\ W dzisiejszych czasach bezcenne są czas spędzony wspólnie w rodzinie i podtrzymywanie wzajemnych więzi. To może być bardzo trudne, ale nauczmy się panować nad smartfonem, nawet wtedy, gdy aktualnie to on panuje nad nami. \\

cer jest w stanie zarobić nawet ponad 100 tys. zł... za jeden post. Ci najbardziej rozchwytywani przez fanów i reklamodawców za zestaw post plus instastory biorą zazwyczaj 40–50 tys. zł. Gwiazdy telewizyjnych randkowych reality show mogą liczyć na zarobek od kilkuset do nawet kilkunastu tysięcy złotych za post.

Elektronika i neurologia – duet uzależniający

Dlaczego tak się dzieje i czemu tak chętnie oglądamy mały smartfonowy ekran? Jak dowiedli psychologowie, naszemu uzależnieniu od internetu winna jest budowa ludzkiego mózgu, a szczególnie wbudowany w jego strukturę mechanizm nagrody. W jaki

sposób on funkcjonuje? Otóż jesteśmy tak zbudowani, że nasz układ hormonalny nagradza nas, gdy podejmujemy czynności mające na celu podtrzymanie życia, np.: jedzenie, sukces, seks czy unikanie jakiegoś zagrożenia. Wskutek tych czynności nasz mózg wytwarza dopaminę, która działa na nas, powodując uczucie przyjemności, oraz poprzez nią mobilizuje do powtarzania tego, co tę przyjemność spowodowało.

Niestety (dla naszego zdrowia), nasz mózg nie odróżnia bodźców z prawdziwego świata od bodźców ze świata wirtualnego. Dlatego też tzw. mechanizm nagrody może zostać łatwo oszukany np. przez zwycięstwo w grach internetowych, pornografię, a także sukces w postaci dużej ilości lajków. Wszystkie te podniety pobudzają nasz mózg do wydzielania sporej ilości dopaminy. W efekcie np. u nałogowych graczy internetowych mózg przyzwyczaja się do zawyżonego poziomu dopaminy, a człowiek nie odczuwa już jej przyjemnych skutków.

Z drugiej strony naturalne źródła dopaminy, takie jak: sport, wysiłek fizyczny, turystyka, a także relacje z ludźmi i przyjaźń, przestają nam wystarczać i nie cieszą. Ulgę (chwilową) przynosi jedynie nałóg i ponowne sięgnięcie do internetu.

Psychologowie i eksperci ostrzegają. W internecie nie ma nic za darmo. Stworze-

nie komunikatorów i aplikacji internetowych wymaga pracy czasami bardzo dużego zespołu ludzi. Za bezpłatne aplikacje w internecie płacisz swoim czasem spędzonym przed smartfonem. Im dłużej to robisz, tym bardziej zwiększasz zyski twórców, którzy zarabiają na reklamach.

Jak zapanować nad smartfonem

Jak pomóc młodym ludziom wyjść z tego uzależnienia, przynajmniej na tyle, by nie spędzali całego czasu przed smartfonem, a powiedzmy rekomendowane trzy godziny dziennie? Eksperci są zgodni. Przede wszystkim uświadamiać młodych ludzi o groźnym im niebezpieczeństwie. Im większe zrozumienie tego, co dzieje się w ich mózgach, tym zdrowszy wydaje się świat wewnętrzny. Poza tym ważne jest zdiagnozowanie problemu, czyli ustalenie, ile czasu nastolatek spędza w sieci. Służą do tego specjalne aplikacje. Młodych ludzi trzeba także nauczyć dyscypliny oraz planowania wykorzystania owych trzech godzin w sieci. Dzieci i młodzież powinny także zdać sobie sprawę, że twórcom gier i portali zależy na ich obecności i udziale w długim korzystaniu z sieci, gdyż to generuje większe zyski.

Zdaję sobie sprawę, że przekonanie młodych ludzi do rezygnacji z całodziennego przesiadywania przed smartfonem to w wielu wypadkach misja niemożliwa do wykonania, ale naprawdę warto spróbować. Niektórzy rodzice wypełniają wolny czas dzieci zajęciami pozaszkolnymi, takimi jak uprawianie sportu czy gra na instrumencie. Warto zastanowić się, jako rodzic, nad tą sprawą, nawet gdy komplikuje nieco rozkład dnia. Bezcenne są także czas spędzony wspólnie w rodzinie i podtrzymywanie wzajemnych więzi. To może być bardzo trudne, ale nauczmy się panować nad smartfonem, nawet wtedy, gdy aktualnie to on panuje nad nami.

Stawką jest zdrowie psychiczne dziecka i jego dalsze normalne funkcjonowanie w społeczeństwie.



Jürgen Habermas

(ur. 1929) niemiecki filozof, socjolog i publicysta polityczny

\\ Kontury polityki całkowicie się rozplývają. Trudno rozpoznać, o co w niej chodzi; czy w ogóle o coś więcej niż tylko o następny sukces wyborczy. Obywatele mają poczucie, że pozbawiona normatywnego jądra polityka coś przed nimi ukrywa. \\

PUBL...

15

POLITYKA \ Proces dogadywania się polskiej opozycji ws. wspólnego startu w wyborach trwa już prawie rok

Tasiemiec: jak blisko, jak daleko

Na pewno znają Państwo te ciągnące się w nieskończoność seriale, w których w każdym odcinku dochodzi do spektakularnego zwrotu akcji, lecz gdy zrobimy sobie kilkutygodniową, a nawet kilkumiesięczną przerwę, ze zdziwieniem odnajdujemy bohaterów w tych samych miejscach i z tymi samymi kłopotami. Proces dogadywania się polskiej opozycji jest widowiskiem tego właśnie typu.



Krzysztof Karnkowski

16 września na łamach „Newsweeka” pojawiła się informacja, że politycy Platformy Obywatelskiej nieoficjalnie dają innym partiom opozycyjnym czas do grudnia ws. stworzenia ewentualnej wspólnej listy. Z artykułu Dominiki Długosz wynika jednak, że to ultimatum to nie tyle próba zmobilizowania partnerów do szybkiego podjęcia decyzji, ile chęć zamknięcia tematu.

„Opozycyjna debata o tym, kto, z kim, kiedy i na jakiej liście, trwa już prawie rok i znudziła się chyba wszystkim – i politykom, i wyborcom. Ale z naszych rozmów z politykami Platformy wynika, że jej koniec zbliża się wielkimi krokami” – czytamy. „Szczepnie mówiąc, ile czasu mamy prosić, żeby ktoś chciał z nami pójść? No przecież to już się ociera o absurd” – mają mówić rozmówcy tygodnika i wyjątkowo trudno się z nimi nie zgodzić.

Warunek grabarza

Choć to Donald Tusk wydawał się osobą najbardziej zainteresowaną stworzeniem jednej opozycyjnej listy, wygląda na to, że to właśnie on kilka dni wcześniej zadał jej decydujący cios. Tusk zapowiedział bowiem, że na przyszłych listach wyborczych PO nie będzie miejsca dla posłów, którzy nie popierają dopuszczalności aborcji do 12. tygodnia ciąży.

Ten komunikat, skierowany do partyjnych konserwatystów, swoich adresatów, jak się zdaje, spacyfikował, dotarł jednak też do innych środowisk opozycyjnych. Opozycja nie jest w tej kwestii monolitem i tak radykalne postawienie sprawy okazało się mocnym argumentem za pójściem do wyborów osobno choćby dla pozycjonującego się jako ugrupowanie konserwatywne, więc również antyaborcyjne, PSL. – Głęboko nie zgadzam z propozycją Do-



Kwaśniewski, Komorowski, Tusk, Czarzasty, Kosiniak-Kamysz, Hołownia, Gowin – lista liderów na spotkaniu opozycji 20 września była imponująca. Co z tego, skoro chwilę później grupowo wsiedli oni do śpiułkolotu... | fot. Albert Zawada/PAP

nalda Tuska w sprawie aborcji i na moje poparcie w tej sprawie Donald Tusk liczyć nie może – mówił 3 września poseł ludowców Marek Sawicki. Sawicki przychylił się do idei referendum, które proponuje prezes Władysław Kosiniak-Kamysz, a popiera też lider Polski 2050 Szymon Hołownia.

Wynik takiego plebiscytu byłby jednak niepewny, dlatego Tusk (a także Rafał Trzaskowski) wolałby administracyjną metodę faktów dokonanych. Do tego sposobu załatwienia sprawy przychylił się również Lewica, choć jej przedstawiciele wiedzą dobrze, że tej zmiany nie da się przeprowadzić szybko, o czym Platforma wyborcom nie mówi. Anna Maria Żukowska zwraca uwagę, że dopuszczającej aborcję nowelizacji nie podpisze prezydent, a i stanowisko Trybunału Konstytucyjnego będzie tu na pewno problemem. Zresztą, o czym Żukowska już nie mówi, zwyczajnie nie będzie dla aborcji od 12. tygodnia większości w kolejnym Sejmie, takiego projektu nie poprze bowiem nie tylko PiS, lecz także spora część dzisiejszej opozycji, nawet gdyby po drodze stała się ona koalicją rządową.

Platformiane wycinanki i ustawianki

Wróćmy do głównego wątku. Przed spotkaniem liderów opozycji, organizowanym przez byłych pre-

zydentów Bronisława Komorowskiego i Aleksandra Kwaśniewskiego, Włodzimierz Czarzasty ogłosił, że opozycja jest już dogadana, „wspólnie planuje przyszłość, stworzy rząd i nie da się skłócić”; wspomniawszy też o współpracy przed wyborami. Gdy jednak wczynał się w jego słowa uważniej, okazuje się, że chodzi przede wszystkim o powtórzenie skutecznego poprzednim razem ruchu z pójściem w bloku do wyborów do Senatu.

Wbrew pozorom może być to jednak trudniejsze niż poprzednio. Chętnych jest bowiem więcej, a miejsc – tyle samo. Ostatnio listy tworzyły de facto trzy ugrupowania, dziś będą już co najmniej cztery środowiska, dojdzie bowiem Polska 2050, która dziś reprezentację senacką zawdzięcza przecież udanej akwizycji w innych ugrupowaniach.

Tymczasem zakulisowe plotki, kolportowane przez na ogół dobrze poinformowane dziennikarki „Wprost”, Joannę Miziołek i Elżbę Olczyk, mówią, że Platforma chce tak podzielić miejsca, by kandydaci PSL, Lewicy i Polski 2050 mieli dla siebie pierwsze miejsca w tych okręgach, w których w 2019 r. wygrało PiS. Co więcej, i w samej Platformie trwają (już nie tylko wokół listy senackiej) tarcia między zwolennikami Tuska a wycinanymi przez nimi ludź-

mi Schetyny, a także między frakcjami Tuska i Trzaskowskiego.

Ten ostatni ma spory problem z nadchodzącymi wyborami, ponieważ w partii brak jest entuzjazmu dla jego ewentualnego startu. Gdyby natomiast Rafał Trzaskowski zdecydował się na powrót do kariery parlamentarnej i – w razie wygranych przez opozycję wyborów – ministerialnej, partia nie pozwoli mu na wskazanie następcy. Chwała Bogu, dodam od siebie, ponieważ według tego samego źródła Trzaskowski w ratuszu na swoim miejscu widzi jeszcze bardziej od siebie lewicową Barbarę Nowacką. Władze partyjne natomiast prędkiej chciałyby, aby Warszawą rządziła Aleksandra Gajewska, kiedyś mocno z Trzaskowskim kojarzona, lecz dziś związana z ekipą Donalda Tuska.

Istnieje też wersja ryzykowna i dla PO, i samego Trzaskowskiego: może zdarzyć się tak, że prezydent stolicy dostanie się do Sejmu, lecz jego partia nie wygra wyborów. Wtedy zaś w Warszawie pojawi się postać z najgorszych koszmarów sennych tego środowiska politycznego – komisarz z nadania PiS.

Podsumujmy ten wątek – sporów merytorycznych i personalnych jest bardzo wiele, zarówno pomiędzy poszczególnymi partiami, jak i wewnątrz Platformy.

Kłopotliwe tematy, nazwiska, wpisy

Zapewne też kotłuje się i w innych ugrupowaniach, choćby wokół kwestii doboru politycznych partnerów i konfiguracji list. Oczywiście nie jest to przeszkoda uniemożliwiająca wspólne rządzenie, ale do rzekomego „dogadania” jest tak daleko, że nigdy może do niego ostatecznie nie dojść. Nawet w ramach jednego gabinetu, ponieważ poszczególne partie dzieli przepaść, jeśli nie w kwestiach ekonomicznych (jak PO i Lewica), to obyczajowych, a nawet – bezpieczeństwa.

To ostatnie widzimy nawet na bieżąco, po reakcjach na niedzielny wpis Radosława Sikorskiego, wprost wskazujący USA jako kraj odpowiedzialny za problemy gazuciągów Nord Stream i Nord Stream 2. Politycy Platformy, przynajmniej do poniedziałkowego południa, od szkodliwego działania swojego kolegi i specjalisty od dyplomacji się nie odcięli.

Pojawiają się za to pierwsze głosy krytyki ze strony innych sił opozycyjnych. Poza wspomnianą już Żukowską Sikorskiego bardzo mocno skrytykował lider ludowców. Władysław Kosiniak-Kamysz w „Kwadranse politycznym” na antenie TVP stwierdził, że „powściągliwość w wypowiedziach na temat różnych wydarzeń, szczególnie u byłego ministra spraw zagranicznych czy dzisiaj obecnego europosła, powinna być naturalna. Szkoda, że tego nie było. My nie będziemy brać udziału w podawaniu jakichkolwiek na tacy przygotowanych statementów dla Kremla”.

Czas pokaże, czy Sikorski stanie się kolejnym problemem personalnym potencjalnej koalicji. Na razie niewątpliwie kimś takim jest Jarosław Gowin, który również brał udział w spotkaniu organizowanym przez byłych prezydentów, co wzbudziło gwałtowny sprzeciw części polityków i wyborców opozycji. A przecież takich kłopotliwych nazwisk jest więcej i o tym również będziemy jeszcze przy okazji łączenia się opozycji rozmawiać przez długie miesiące.

2 OPINIE

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

KSIĄŻKI W KOŁYSCE \ Czyli inkunabuły – wszystkie druki wydane do 1500 r. Wzorem dla nich były książki rękopiśmienne. Aż do lat 70. XV w. nie miały strony tytułowej, zastępowało ją tzw. oczko, czyli kilka pierwszych wyrazów tekstu wykonanych techniką drzeworytu.

DZIEJE CYWILIZACJI \ Zaczęło się od glinianej tabliczki

Kto czyta, żyje wielokrotnie

Autorem słów, które posłużyły za tytuł, jest poeta dwudziestolecia międzywojennego Józef Czechowicz, który dopełnił je – gdyby tytułowe słowa pozostawiły w czytelniku niedosyt – frazą: „Kto zaś z książkami obcować nie chce, na jeden żywot jest skazany”. Książki towarzyszą nam od tysiącleci. Zmieniały się ich kształt i zawarte w nich treści, w miarę upływu czasu i upowszechniania czytelnictwa rozrastał się zakres tematyczny. Dla historyka wszystko ma swoją historię, którą warto opowiedzieć. A więc także książka.

Marzena Szpakowska

Czym w rzeczywistości jest książka? Odpowiedź wydaje się prosta, ale tylko z pozoru. Definicja encyklopedyczna mówi, że książka jest dokumentem złożonym z arkuszy, zawierającym utrwalony graficznie tekst i obrazy. Cóż, w tej definicji mieści się też szkolny zeszyt czy brulion. Z którejkolwiek więc strony by spojrzeć na problem, wyjdzie nam, że nie ma jednej odpowiedzi na pytanie: czym jest książka?

W rękach badacza

Bibliologia, bo od niej wypada zacząć, nazywana też księgoznawstwem, to nauka o książce. Jedna z nauk pomocniczych historii, ale traktowana jako odrębny dział wiedzy. Przedmiotem jej badań jest książka i wszystko, co jej dotyczy, czyli jej kształt, język, treści w niej zawarte, a także oddziaływanie jako jednego ze środków komunikacji społecznej. Bibliolog zajmuje się zarówno książką na przestrzeni wieków, jak i współczesną (biorąc pod uwagę szybki rozwój technologii cyfrowych zapewne niedługo powstanie odrębny jej dział badający e-booki i audiobooki), jej postacią oraz wszystkim instytucjami z książką związanymi – wydawnictwami, drukarniami, księgarniami, bibliotekami, ośrodkami informacji bibliotecznej.



Pierwsze książki miały swój ciężar. I to zarówno w sensie gatunkowym dzięki zawartym w nich treściom, jak i dosłownym – składały się one bowiem z zapisów na tabliczkach kamiennych. Takie właśnie dokumenty z III w. p.n.e., zapisane pismem klinowym, znajdowano na terenach Mezopotamii | fot. Wikipedia/d

Przedmiotem badań bibliologa jest też historia książki od czasów najdawniejszych. Pod określeniem „historia książki” kryją się dwa znaczenia. Po pierwsze jest to dziedzina wiedzy badająca dzieje książki od początków jej istnienia do czasów współczesnych. Dzieli się na dwa okresy: dzieje książki rękopiśmiennej do 1500 r. i książki drukowanej oraz coraz częściej także książki w wersji cyfrowej. Drugim

znaczeniem pojęcia „historia książki” jest oparty na wynikach badań opis rozwoju i zmian, jakim podlegała ona na przestrzeni wieków.

Najstarsze – najcięższe

Pierwsze książki miały swój ciężar. I to zarówno w sensie gatunkowym dzięki zawartym w nich treściom, jak i dosłownym – składały się one bowiem z zapisów na tabliczkach kamiennych. Takie właśnie dokumenty

z III w. p.n.e., zapisane pismem klinowym, znajdowano na terenach Mezopotamii, np. w świątyni w babilońskim mieście Nippur, gdzie odkryto ciąg pomieszczeń wypełnionych tabliczkami klinowymi. Po żmudnym odczytaniu zapisanych na nich treści badacze orzekli, że było to równocześnie archiwum i biblioteka świątynna. Odkrycie to pozwoliło stwierdzić, że Sumerowie, Babilończycy i Asyryjczycy po-

siadali zarówno książki, jak i dokumenty, ale wychwytywanie różnic między nimi jest trudne. Były one przechowywane razem w jednym pomieszczeniu. Znajdź z Nippur uznaje się za najstarszy przykład gromadzonego systematycznie księgozbioru. Podobny zbiór tabliczek znaleziono w egipskiej Tell-el-Amarnie i asyryjskiej Niniwie, gdzie słynny asyryjski król Assurbanipal zgromadził największą i systematycznie skatalogowaną bibliotekę zapisanych na tabliczkach klinowych opisów zwierząt i roślin, wywodów astronomicznych, przysłów, bajek, magicznych zaklęć, mitów, rytuałów religijnych z Bliskiego Wschodu. Wśród tych książek znajduje się też najsłynniejszy chyba poemat asyryjski „Poemat o Gilgameszu”.

Biblioteka Assurbanipala jest swego rodzaju poprzedniczką słynnej ptolemejskiej biblioteki aleksandryjskiej, ale zachowało się znacznie więcej z jej zbiorów – ponad 20 tys. pochodzących z Niniwy tabliczek można oglądać w Muzeum Brytyjskim w Londynie. Należy jeszcze dodać, że noszą one królewski znak własności – to poprzednik dzisiejszego ekslibrisu i bibliotecznej pieczęci.

Naukowcy za właściwego praprzodka współczesnej książki uznają jednak zwój papirusowy lub pergaminowy. Ta forma pojawiła się w Egipcie, zwykle składa-

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zarząd Powiatu Siemiatyckiego
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 poz. 1899 ze zm.) i uchwały nr 127/737/22 Zarządu Powiatu Siemiatyckiego z dnia 27 września 2022 r. w sprawie zbycia nieruchomości gruntowej położonej w Czartajewie gm. Siemiatycze, objętej Suwalską Specjalną Strefą Ekonomiczną informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Leg. Piłsudskiego 3, został wywieszony na okres 21 dni od dnia 28 września 2022 r. do dnia 19 października 2022 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Siemiatyckiego przeznaczonych do sprzedaży.

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim

to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.



fot. Twitter/d

AUDIOBOOKI I E-BOOKI \ Książka nie musi mieć materialnej postaci. Pierwsze audiobooki nagrywano na płytach gramofonowych, z czasem powstały inne nośniki. E-book pojawił się wraz z internetem.



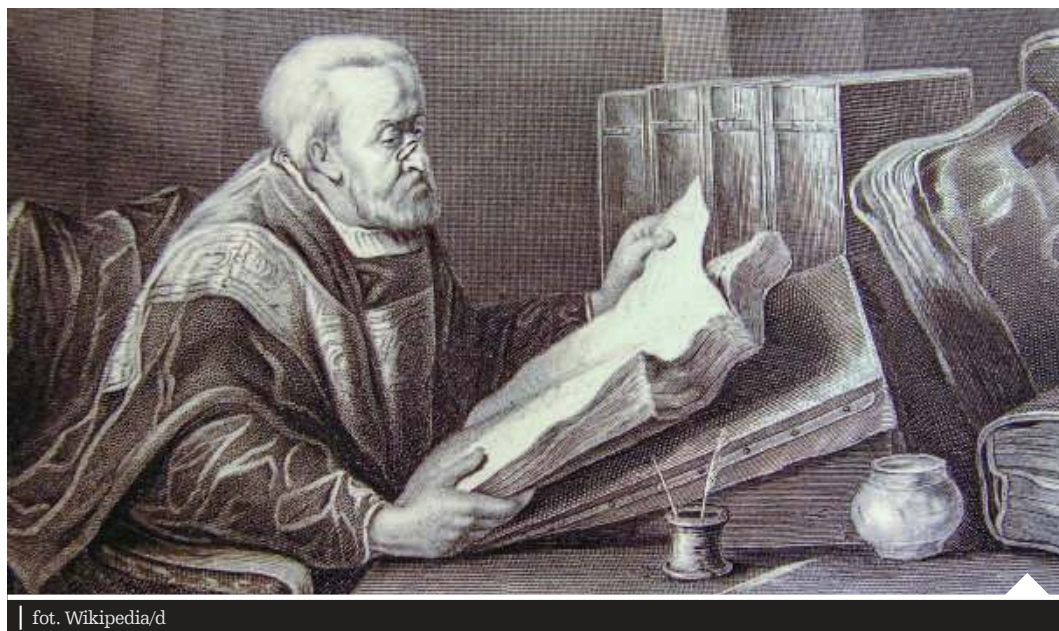
fot. Twitter/d

DLA DZIECI \ Początki ilustrowanych książek dla dzieci to XVII w., pierwsze pozycje dla to przede wszystkim bajki, książki przygodowe, opowiadania o tematyce moralizatorskiej. Istotną pozycję zajmują też podręczniki.

ła się z maksymalnie 20 arkuszy sklejonych zachodzącymi na siebie brzegami. Najdłuższe liczyły ok. 20 m długości i 30–40 cm szerokości. Łatwe do czytania na pewno nie były – wymagały odpowiedniego trzymania i rozwijania. Zwoje przechowywano w specjalnych naczyniach glinianych lub bambusowych skrzynkach. Największą biblioteką Egiptu była ta poświęcona bogu Tothowi w Hermopolis, ale prawdziwą sensacją było odkrycie rękopisów z Qumran, czyli zwojów znad Morza Martwego. W zasadzie do końca nie udało się rozszyfrować wszystkich ich tajemnic.

Biblioteki Greków i Rzymian

Formę zwojów miały też książki greckie i rzymskie. Oczywiście unowocześniono ich formę, a także sposób odczytywania – ponieważ Grecy i Rzymianie zapisywali, a więc też odczytywali tekst od lewej do prawej (tak jak obecnie), nie jak Egipcjanie w kolumnach, trzeba było zwoje do tego dostosować. Drażki, do których mocowano papirus czy pergamin z zapisanym tekstem, robiono z drewna, często egzotycznego, lub kości słoniowej, zaczęto je umieszczać na obu ich końcach tekstu, zaopatrzone były w ozdobne gałki, do których przymocowywano kartkę z tytułem i nazwiskiem autora. Zwoje przechowywano w specjalnych pudełkach, a kartę z tytułem przeciągano przez specjalny otwór. Niestety często nieuważni czytelnicy je zrywali. W czasach greckich najsłynniejsza chyba była biblioteka Arystotelesa, w rzymskich – biblioteka cesarska w Rzymie, ale ustępowała ona takim księgozbiorom, jak ptolemejska biblioteka w Aleksandrii, Pergamonie czy Serapeion.



fot. Wikipedia/d

**\\ Kodeksy średniowieczne miały kształt książek współczesnych. Powszechne były oprawy drewniane, często obciążone skórą, grzbiet usztywniano papierem, na rogach przybijano metalowe narożniki. Od tego pochodzi popularne powiedzenie „czytać od deski do deski”. **



fot. Wikipedia/d

Księgi uczone średniowiecza

W wiekach średnich księgi, spisane na pergaminie ręcznie przez kopistów, bogato zdobione przy użyciu rzadkich i drogich barwników, a także złota, były drogie i niedostępne. Ich powstawanie było procesem

długim i żmudnym, a zaczynało się od ustalenia formatu, do którego musieli się dostosować skrybowie. Jedną księgę tworzyło zwykle kilku kopistów.

Do końca XI w. w kancelariach papieskich używano powszechnie zwojów papi-

rusowych. Zastąpiły je, także w kancelariach królewskich i książęcych, rękopiśmienne kodeksy pergaminowe. Nie każdego było na nie stać. Ale gdy do Europy dotarły pierwsze arkusze wynalezionej przez Chińczyków papieru, zdecydowanie tańszego od

pergaminy, książek zaczęło przybywać. Kodeksy papierowe na przełomie XV/XVI w. całkowicie wyparły inne materiały piśmiennicze. Pojawiły się też pierwsze prywatne biblioteki. Kodeksy średniowieczne miały już kształt książek współczesnych, ich oprawy zajmowali się intro-ligatorzy. Powszechne były oprawy drewniane, często obciążone skórą, grzbiet usztywniano papierem, na rogach przybijano metalowe narożniki. Od tego pochodzi popularne powiedzenie „czytać od deski do deski”, czyli od początku do końca. Książka średniowieczna była przede wszystkim religijna (traktaty, księgi liturgiczne, Biblia), były to też dokumenty królewskie i państwowe, kroniki sławiące władców, romanse rycerskie i poezje czy dzieła powstające na uniwersytetach.

Fenomen druku

Wynalazek druku, czyli sposobu nanoszenia obrazu i pisma na podłoże za pomocą formy, zawdzięczamy, podobnie jak papier, Chińczykom. Rozwinęli oni w 105 r. n.e. tzw. technikę estampażu, czyli wykonywanie odbitek z form wyrzniętych w kamieniu. Pierwszym znanym egzemplarzem książki, który jest w dzisiejszym znaczeniu drukiem, jest drzeworytnicza odbitka wyprodukowana w Chinach kilkaset lat później.

W Europie do XV w. stosowano chińską metodę druku. Przygotowywano formy drukarskie z twardego drewna będące wzorem całej strony czy ilustracji. Wystarczył jeden błąd drzeworytnika, aby cała matryca nadawała się do wyrzucenia. Dopiero wynalezienie w 1450 r. przez Johannes'a Gutenberga z Moguncji metody druku z ruchomych czcionek naprawdę zrewolucjonizowało rynek książek.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAMO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (51) - serial 09:40 Komisarz Alex (52) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (306) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Wspaniałe stulecie (114) - serial 15:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:20 Ostoja - mag. przyrod. 11:55 Barwy szczęścia (2665) - serial 12:35 Kolo fortuny - telet. 13:15 Zranione ptaki (127) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (266) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (58) - serial Policjanci z wydziału zabójstw zajmują się rozwiązywaniem nietypowych i skomplikowanych spraw morderstw, do których doszło w Kitzbühel i okolicach austriackiego miasta.	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1423) - serial 12:55 Tajemnice miłości (14) - serial 14:00 Ukryta prawda (1307) - serial 15:05 Ukryta prawda (1100) - serial 16:10 Ten moment (42) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (279) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (280) - serial 09:40 Sekrety rodziny (257) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1125) - serial 11:40 Gliniarze (328) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1135) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1181) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (717) - serial 17:00 Gliniarze (726) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3465) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:15 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konferencja prasowa Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:45 Biznes Polska 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Poznajemy Polskę 09:00 Na zdrowie 09:20 Brat Franciszek 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana 13:05 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Polscy werbiści w Brzyli Centralnej 14:40 Wyzwolenie - teatr 15:25 Droga do świętości 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Zew natury 17:05 Akademia pro-life 17:15 Śląskie ślady Świadka Prawdy 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczty wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia obiecana 22:45 Jan Paweł II - papież, który tworzył historię 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (728) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4029) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (595) - serial 21:00 Na sygnale (386) - serial 21:35 Sprawa dla reportera 22:35 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:15 Magazyn kryminalny 997 00:00 Festiwal Niepokorni 00:20 Magazyn Ekspresu Reporterów 01:20 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat	16:00 Kolo fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (67) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Zranione ptaki (132) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2665) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2666) - serial 20:55 Ojciec Mateusz (358) - serial 21:55 Z biciem serca (12) - serial 23:10 Zaraz wracam - thriller, Kanada/Niemcy/USA 2008 00:45 Fatalny skok - thriller, USA 2008 02:30 Gomorra (30) - serial	17:55 Ukryta prawda (1424) - serial 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3494) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy - dramat biograficzny, Polska 2020, wyk. Piotr Trojan, Agata Kulesza, Dariusz Chojnacki. Film opisuje sprawę Tomasza Komendy, który niesłusznie został skazany za gwałt i zabójstwo 15-letniej dziewczyny na karę 25 lat pozbawienia wolności. 01:05 Kac Vegas - komedia, Niemcy/USA 2009	20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Przyjaciółki (235) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Titanic (1) - dramat katastroficzy, Australia/Meksyk/USA 1997 01:35 Szkoła uwodzenia 2 - komediodramat, USA 2000 03:25 Świat według Kiepskich - serial		
WIECZOREM						



Face lifting dodał Grandlandowi klasy | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska (3)



Wnętrze ultranowoczesne, ale trochę smutne



Bagażnik duży, choć otwór załadunkowy już nie bardzo

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1199
Moc (kW/KM/obr./min)	96 kW/130 KM przy 5500 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	230/1750
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	10,3
Prędkość maks. (km/h)	188
Zużycie paliwa (cykl mieszany - dane producenta)	6,4 l/100 km
Masa własna/całkowita (kg)	1461/2000
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4477/1906/1609
Pojemność bagażnika (l)	514-1652
Cena od (1.2 Turbo 130 KM Business Edition):	134 800 zł
Samochód testowy:	ok. 160 000 zł
Wposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESC, czujniki parkowania z przodu i tyłu (opcja 1700 zł), kamera parkowania, system multimedialny z nawigacją, system rozpoznawania znaków, tempomat, czujniki deszczu i zmierzchu, tryby jazdy	

Auto jest świetnie wyposażone, a jego ergonomia w środku wzorowa.

MOTO \ Opel Grandland 1.2 Turbo A8 130 KM GS Line

Fani 130 koni

Igor Szczęsłowicz

Opel Grandland, kompaktowy crossover grupy Stellantis, jest obecny na rynku od pięciu lat. W zeszłym roku przeszedł zdecydowany lifting, który w założeniu miał zarówno unowocześnić jego sylwetkę, co przez zmianę pasa przedniego i przeprofilowanie tyłu się powiodło, jak i wprowadzić zupełnie nową gamę silników, co z mojego punktu widzenia już takie udane nie jest.

Testowaliśmy najsłabszą, najtańszą i jedyną benzynową wersję auta

z trzycylindrowym silnikiem o pojemności 1199 ccm i mocy 130 koni mechanicznych. Mieliśmy do czynienia z wersją wyposażoną w automatyczną skrzynię biegów o bez mała 10 tys. zł droższą od analogicznego auta z manuałem. Ten 130-konny silnik montowany jest w niemal wszystkich autach grupy Stellantis. Jednak do przeszedł półtoratonowego samochodu, jakim jest Grandland, jest to napęd nieco za słaby. W dłuższych trasach, jeśli chcemy jechać w trybie normalnym z prędkościami autostradowymi, dostaje często zadyszki

(szczególnie podczas jazdy z obciążeniem). Możemy oczywiście przełączyć na tryb sport, ale wówczas dynamiczniejsza jazda będzie okupiona spalaniem paliwa powyżej 10 l (choć producent takiej wartości w katalogach reklamowych nie przewiduje, ustalając najwyższe możliwe spalanie na nieco powyżej 8 l. Poza silnikiem nabywca za 160 tys. zł otrzymuje pojemne, wygodne, uniwersalne auto, wymarzone do poruszania się poza miastem. Choć i w nim dzięki kamerze parkowania (czujniki parkowania w tej wersji za dopłatą) znajdzie swoje miejsce na zatłoczonym parkingu.

Auto jest niemal optymalnie wyposażone, a jego ergonomia w środku wzorowa. Szkoda tylko, że jest tam tak szaro.

Producent jest prawdziwym fanem 130 koni mechanicznych, gdyż tę wartość mamy zarówno w silniku benzynowym, jak i wysokoprężnym. Jeśli chcemy mieć większe możliwości i bardziej elastyczne napędy, oczywiście możemy je dostać. Są dwie wersje o mocy 224 i 300 koni mechanicznych, ta druga nawet z napędem 4x4. Obie hybrydowe, a ich ceny rozpoczynają się grubo powyżej 200 tys. zł. Ekologia tylko dla bogaczy. Grandland przed liftingiem oferował o wiele bogatszą gamę silników spalinowych w przystępniejszych cenach.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Wsparcie dla totalnej opozycji



W numerze 39/2022 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Przedwyborcza akcja czerwonej wojskowni”. Organizację scalającą „wszystkie środowiska wojskowe”, która walczyłaby z ustawą dezubekizacyjną, „odkładałaby” stan wojenny i stworzyła „lobbing ustawodawczy” w parlamencie, chcą jeszcze przed najbliższymi wyborami powołać wojskowi wywodzący się z komunistycznej armii i PRL-owskich służb specjalnych. Do nadzwyczajnego spotkania Klubu Generałów z przedstawicielami innych stowarzyszeń wojskowych doszło 29 lipca 2022 r. na terenie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Kilka miesięcy wcześniej w tym samym miejscu „czerwoni” generałowie rozmawiali z Szymonem Hołownią, przewodniczącym partii Polska 2050 – o czym niedawno pisała „Gazeta Polska”.



Z CHILE W WARSZAWIE

PIŁKA NOŻNA \ Polscy piłkarze rozegrają towarzyski mecz z Chile 16 listopada na PGE Narodowym w Warszawie – potwierdził w środę oficjalnie Polski Związek Piłki Nożnej. Dzień później Biało-Czerwoni polecą do Kataru na mistrzostwa świata.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 29 WRZEŚNIA 2022

SPORT

19

LIGA NARODÓW \ Koniec kolejnej edycji rozgrywek

Rozstrzygnięcia i rozstawienia

Hiszpania, Włochy, Holandia i Chorwacja – te drużyny zagrają w Final Four Ligi Narodów. Właśnie poznaliśmy rozstrzygnięcia w kolejnej edycji Ligi Narodów. Miejsce w rozgrywkach decydowało także o rozstawieniu w losowaniu eliminacji Euro 2024, które odbędzie się 9 października we Frankfurcie.

Krzysztof Oliwa

P o pięciu kolejkach Portugalia prowadziła w grupie i miała 2 pkt przewagi nad Hiszpanią, która musiała walczyć o zwycięstwo. Na początku meczu rozgrywanego w Bradzie goście mieli ponad 70-procentowe posiadanie piłki. Konkretniejsi byli jednak Portugalczycy. W 33. minucie Diogo Jota oddał strzał, a po interwencji bramkarza Unaia Simona piłka odbiła się od słupka i wyszła na rzut rożny. Następnie Bruno Fernandes oddał groźny strzał z dystansu. Hiszpanie odpowiedzieli w 42. minucie, gdy piłka uderzyła w poprzeczkę po strzale Ferrana Torresa.

Na początku drugiej połowy Simon popisał się świetną interwencją, gdy zatrzymał strzał Cristiana Ronaldo. W 77. minucie Alvaro Morata skierował piłkę w lewy dolny róg bramki, lecz bramkarz Diogo Costa skutecznie interweniował. Morata strzelił gola 10 minut później i dał Hiszpanii upragniony awans.

Spadek Czechów i Anglików

W drugim meczu tej grupy Szwajcarzy wygrali z Czechami 2:1, którzy spadli do niższej dywizji. Bramki dla Helwetów zdobyli Remo Freuler i Breel Embolo, a dla Czechów trafił Patrik Schick. Wcześniej z dywizją A pożegnały się także Anglia, Austria i Walia.

Hiszpania jako zwycięzca grupy zagra w Final Four Ligi Narodów, który odbędzie się w czerwcu 2023 r. Półfinały będą 14 i 15 czerwca, natomiast rywalizację o medale, czyli mecze o trzecie i pierwsze miejsce, zaplanowano na 18 czerwca. Gospodarzem turnieju będzie Holandia. Poprzednimi triumfatorami tych rozgrywek byli Francuzi i Portugalczycy.

We wtorek rozegrano pięć meczów dywizji B. W Krakowie walkę o zwycięstwo w grupie stoczyły Ukraina i Szkocja, ale w tym meczu nie padły bramki. Wyspiarze przystępowali do spotkania jako lider grupy i z dorobkiem 13 pkt awansowali do dywizji A.

W innym bezpośrednim starciu o awans Serbia pokonała na wyjeździe Norwegię 2:0. W pierwszej połowie Filip Kostić asystował przy голу Dušana Vlahovicia. Po przerwie zwycięstwo Serbów przypieczętował Aleksandar Mitrović.

Ponadto Albania zremisowała z Islandią 1:1. Taki sam wynik padł w meczu Szwecji ze Słowenią, zaś Irlandia pokonała Armenię 3:2. Ormianie kończyli mecz w dziewiątkę. Oprócz Szkocji i Serbii do najwyższej dywizji awansowały Izrael oraz Bośnia i Hercegowina. W dywizji C Grecja pokonała Irlandię Północną 3:1, zaś Kosowo wygrało z Cyprzem 5:1. Awans z dywizji C do B wywalczyły Turcja, Kazachstan, Gruzja i Grecja.

Podział na koszyki

Poznaliśmy także podział na koszyki przed losowaniem Euro 2024. O rozstawieniu decydował ranking z zakończonej we wtorek fazy grupowej Ligi Narodów. Dlatego do drugiego koszyka trafiły m.in. Francja i Anglia.

W eliminacjach ME wystąpią 53 drużyny, które zostaną rozlosowane do dziesięciu grup – siedmiu z pięcioma zespołami i trzech z sześcioma. Niemcy, jako gospodarz turnieju finałowego, nie wystąpią w eliminacjach. Nie zagra także Rosja, wykluczona ze wszystkich rozgrywek pod egidą UEFA z powodu inwazji na Ukrainę. Dwie najlepsze drużyny z każdej z 10 grup awansują do turnieju finałowego (14 czerwca – 14 lipca 2024 r.), a pozostałych trzech finalistów wyłonią baraże spośród najlepszych zespołów Ligi Narodów.

UEFA zaznaczyła, że w czasie losowania będą obowiązywać pewne ograniczenia. Jako pierwsi będą losowani do grup A–D (pięciозespołowych) uczestnicy Final Four Ligi Narodów – Chorwacja, Hiszpania, Holandia i Włochy, aby w terminie turnieju finałowego (14–18 czerwca) nie rozgrywać meczów eliminacji.

Z przyczyn politycznych nie mogą do jednej grupy trafić: Armenia z Azerbejdżanem, Ukraina z Białoru-



Holendrzy są w gronie czterech drużyn, które zagrają w Final Four | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

sią, Bośnia i Hercegowina z Kosowem, Serbia z Kosowem oraz Gibraltari z Hiszpanią. Pod uwagę będą też brane czynniki związane z klimatem (maksymalnie dwie drużyny w grupie z krajów określonych jako „zimowe”, gdzie mecze mogą być rozgrywane w trudnych warunkach) oraz z minimalizowaniem dalekich podróży.

PODZIAŁ NA KOSZYKI

Koszyk 1: Chorwacja, Włochy, Holandia, Hiszpania, Belgia, Dania, Węgry, Polska, Portugalia, Szwajcaria.

Koszyk 2: Francja, Austria, Czechy, Anglia, Walia, Izrael, Bośnia i Hercegowina, Serbia, Szkocja, Finlandia.

Koszyk 3: Ukraina, Islandia, Norwegia, Słowenia, Irlandia, Albania, Czarnogóra, Rumunia, Szwecja, Armenia.

Koszyk 4: Gruzja, Grecja, Turcja, Kazachstan, Luksemburg, Azerbejdżan, Kosowo, Bułgaria, Wyspy Owcze, Macedonia Północna.

Koszyk 5: Słowacja, Irlandia Północna, Cypr, Białoruś, Litwa, Gibraltari, Estonia, Łotwa, Mołdawia, Malta.

Koszyk 6: Andora, Liechtenstein, San Marino.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Zarząd Powiatu Siemiatyckiego informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, w Urzędzie Gminy Siemiatycze, a także na stronach internetowych: <http://bip.st.siemiatycze.wrotapodlasia.pl> i <http://siemiatycze.pl/>, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości lokalowej stanowiącej lokal mieszkalny nr 2 w bloku 30 wraz z udziałem w gruncie w działce o nr geod. 629 w Ostrożanach gm. Drohiczyń, stanowiącej własność Powiatu Siemiatyckiego.

Przedmiot zbycia: Lokal mieszkalny nr 2 w budynku wielorodzinnym w bloku nr 30 położonym w obrębie Ostrożany gm. Drohiczyń położonym na I kondygnacji (parterze), składającego się z 3 izb, tj: 2 pokoje i kuchnia oraz przedpokoju, łazienki z wc i spiżarki o powierzchni użytkowej 50,39 m² z piwnicą przynależną do lokalu o powierzchni 10,30 m², pomieszczeniem przynależnym w budynku gospodarczym o pow. 18,40 m² wraz z udziałem we współwłasności budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali w części ułamkowej stanowiącej 7909/64714 całej powierzchni działki o nr geod. 629 - cena wywoławcza wynosi – 70 600,00 zł

Dla nieruchomości przeznaczonej do zbycia prowadzona jest księga wieczysta nr BI3P/00031666/8. Według ustaleń Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Drohiczyń zatwierdzonym uchwałą Nr XXXI/222/13 z dnia 26.11.2013 r. Rady Miejskiej w Drohiczyń i ogłoszonym w Dz. Urz. Województwa Podlaskiego dnia 13.12.2013 r. pod pozycją 4474 działka o nr geod. 629 określona jest jako 21.MW – Tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nie zawiera kosztów okazania granic nieruchomości. Okazanie granic może nastąpić na wniosek i koszt kupującego.

Nieruchomość nie jest obciążona ciężarami, o których mowa w dziale III i IV Księgi Wieczystej. Informacja o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży jest uchwałą nr 122/704/22 Zarządu Powiatu Siemiatyckiego z dnia 9 sierpnia 2022 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej na konto Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach Bank Polska Kasa Opieki S.A. Podlaskie Centrum Korporacyjne w Białymstoku 47 1240 5211 1111 0010 5809 0007 w wysokości 10 % ceny wywoławczej działki, zaznaczając ją w dowodzie wpłaty, najpóźniej do dnia 31 października 2022 roku. W tym dniu kwota wadium musi być uznana na rachunku Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, pozostałym osobom wadium zwraca się w terminie 3 dni od daty zamknięcia przetargu. Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Wysokość postąpienia ustalą uczestnicy przetargu z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3 w pok. 202 II piętro, w dniu 4 listopada 2022 roku o godz. 9:00

Zarząd Powiatu Siemiatyckiego zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów. Bliższe informacje dotyczące przetargu, można uzyskać w pok. 118 siedziby Starostwa Powiatowego, tel.: /085/ 65 66 543.

WICESTAROSTA
Sylwester Zgierun

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



SIATKÓWKA \ Zaksa celuje w obronę tytułu i triumf w Lidze Mistrzów

Powtórka mile widziana

Siatkarze Grupy Azoty Zaksy Kędzierzyn-Koźle w minionym sezonie zdobyli mistrzostwo kraju, Puchar Polski i triumfowali w Lidze Mistrzów. W klubie zdają sobie sprawę, że powtórzenie tego sukcesu nie będzie łatwe, ale cele na rozpoczynające się rozgrywki są ponownie ambitne.

Krzysztof Oliwa

Zdaniem prezesa klubu Piotra Szpaczka będzie to o tyle trudne, że na pewno każda drużyna – w lidze, rozgrywkach PP czy na europejskiej arenie – będzie się specjalnie przygotowywać do spotkania z Zaksą. – Będzie obowiązywać zasada „bij mistrza” – nie kryje.

Dwie najważniejsze zmiany w zespole między sezonami to pojawienie się nowego trenera i odejście Kamila Semeniuka. Przyszedł co prawda przyjmujący Denis Karjagin, ale trudno się jednak spodziewać, aby Bułgar odgrywał w zespole taką samą rolę, jak nowy zawodnik Sir Sefety Perugia.

Na ławce trenerskiej Gheorghe Cretu został zastąpiony przez byłego zawodnika Zaksy, Fina Tuomasa Sammelvu. „W sezonie 2009/2010 bronił naszych barw. Po zakończeniu kariery siatkarskiej wielokrotnie reprezentant Finlandii w 2013 r. rozpoczął pracę jako trener. Pierwszym wyzwaniem naszego nowego szkoleniowca była pra-



Zaksa jest faworytem do obrony tytułów w lidze, rozgrywkach Pucharu Polski i na europejskiej arenie
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ca z reprezentacją Finlandii (2013–2018)” – napisano w komunikacie Zaksy.

Po zakończeniu pracy z Suomi w latach 2019–2022

Sammelvuo prowadził reprezentację Rosji, z którą w 2019 r. wygrał Ligę Narodów oraz zdobył srebrny medal olimpijski w Tokio.

Zespół, który oficjalnie grał pod nazwą Rosyjski Komitet Olimpijski, przegrał w finale z Francją 2:3. Będąc jeszcze opiekunem drużyny naro-

dowej Finlandii – w 2016 r. – Sammelvuo objął też stanowisko pierwszego trenera Kuzbassu Kemerowo. Trzy lata później rozpoczął pracę w Zenicie Sankt Petersburg.

Pozostałe funkcje w sztabie szkoleniowym pełnił: Michał Chadała (asystent trenera), Adam Swaczyna (asystent trenera), Piotr Pietrzak (trener przygotowania fizycznego), Paweł Brandt (I fizjoterapeuta), Bartosz Hołobut (II fizjoterapeuta) i Marcin Nowakowski (statystyk). Rolę team menedżera objął ostatnio zawodnik Stali Nysa, w przeszłości też kędzierzyńskiej drużyny Michał Ruciak, który po minionym sezonie zakończył boiskową karierę.

Nowymi zawodnikami w Zaksie są, oprócz Karjagina: Dmytro Paszycki (środkowy), Przemysław Stępień (rozgrywający), Twan Wiltenburg (środkowy). – W okresie, gdy mnie tu nie było, przybyło trofeów w klubowej gablocie. Jest kilka nowych osób, ale znam większość z tych, które są. Nie było mnie tu dwa lata, ale to miły powrót – powiedział Stępień.

Nie kryje, że chciał wrócić do Zaksy, aby mieć możliwość rywalizacji o najwyższe cele nie tylko w Polsce, lecz także w Europie. – Na pewno dreszczyk emocji z tym związany jest. Będę robić wszystko, jak i kiedy z drużyny, aby trofeów w klubie przybywało – zadeklarował zmiennik Marcina Janusza.

KRZYŻÓWKA

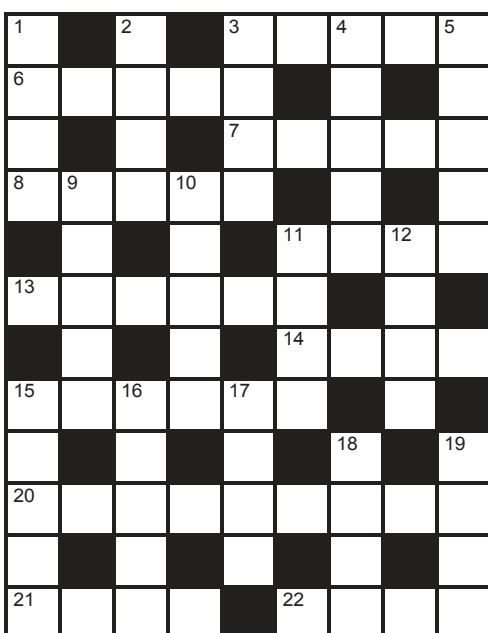
POZIOMO

- 3) cenzurka wyrobu
- 6) huragan, nawałnica
- 7) cerkiewny obraz
- 8) As wśród pierwiastków
- 11) naczynie na zupę
- 13) kontynent z Kongo
- 14) zaprawa na murze
- 15) epidemia, mór
- 20) wkręcają się w śrubę motorówki
- 21) piątka z pulsem
- 22) atrakcja Sopotu

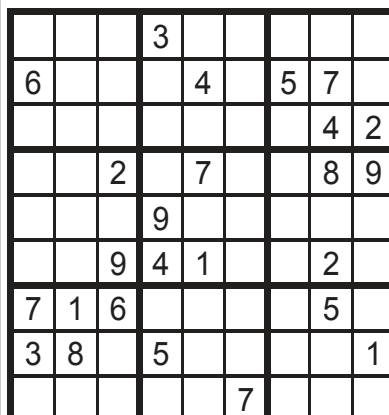
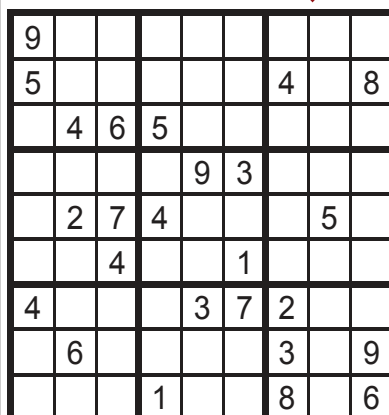
PIONOWO

- 1) skóra drzewa
- 2) kierunek po przekątnej
- 3) willowa dzielnica Warszawy
- 4) szal z futra
- 5) zielona w ogrodzie
- 9) palma włóknodajna
- 10) moralność w filozofii
- 11) cukrowa na festynie

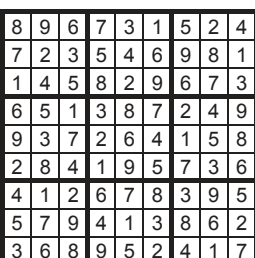
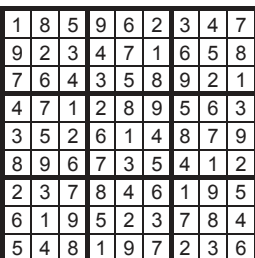
- 12) wydzielona strefa
- 15) fach lub rozczarowanie
- 16) nadaje na falach
- 17) pusta cyfra
- 18) stolica Norwegii
- 19) ozime lub jare



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

RADA MIASTA WROCŁAWIA NADZWYCZAJNA SESJA

Sutryk wysyła apele, nie szuka rozwiązań

Czy nie lepiej byłoby wspólnie przeanalizować, z jakich kosztownych atrakcji czy zbytków we Wrocławiu warto zrezygnować? – pyta radny PiS

Prezydent Wrocławia, zamiast starać się znaleźć sposób na rozwiązanie problemów, apeluje o pomoc do premiera i parlamentu
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Na wniosek klubu radnych Forum Jacka Sutryka Wrocław Wspólna Sprawa odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej Wrocławia. W porządku obrad znalazły się dwa apele: pierwszy skierowany do Prezesa Rady Ministrów, drugi do Rady Ministrów, Sejmu i Senatu.

Janusz Gajdamowicz

Podczas nadprogramowego wrześniowego posiedzenia wrocławscy radni dyskutowali i głosowali nad projektami uchwał zawierającymi dwa apele. Adresem pierwszego jest premier Mateusz Morawiecki, a w treści zwrócono się „o wdrożenie mechanizmów osłonowych dla jednostek samorządu terytorialnego w związku z drastycznym wzrostem cen energii”. Kolejny apel wystosowano do Rady Ministrów i parlamentu „w sprawie pilnego finansowania jednostek samorządu terytorialnego”.

Na wstępie sesji głos zabrał prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, który poinformował, że obydwa apele spowodowane są zagrożeniem dla miejskiego budżetu

na 2023 r., wynikającym z jednej strony z oferty na zakup prądu opiewającej na ok. 400 mln zł, a z drugiej – utraty wpływów z podatku PIT po wprowadzeniu zmian w ramach programu Polski Ład. Tę kwotę wójtostwo stolicy Dolnego Śląska oszacował na ok. 600 mln zł. W przemówieniu nie zabrakło odniesień do spraw politycznych, a także do sytuacji samorządów w innych miastach Polski.

– Pomijając fakt, że po raz kolejny poświęciliśmy niemal cały dzień na następne, niewiele wnoszące do funkcjonowania miasta apele, to w tej sytuacji powinniśmy się raczej skoncentrować na rozwiązaniu tych problemów z poziomu kompetencji radnych i urzędu prezydenta – mówi nam Piotr Maryński, radny klubu Prawo

i Sprawiedliwość. – Czy nie lepiej byłoby wspólnie przeanalizować, z jakich kosztownych atrakcji czy zbytków we Wrocławiu warto zrezygnować? – dodaje radny PiS.

– W pierwszym głosowaniu w ogóle nie wziąłem udziału, ponieważ ten apel był w mojej ocenie bezpodstawny, uwzględniając wypowiedź wicepremiera Jacka Sasina z dnia poprzedniego – zauważa Piotr Maryński. – Może warto w tej sytuacji ostudzić emocje, nie rozdzierać szat i nie wieszczyć apokaliptycznych wizji upadku samorządu, a usiąść do wspólnego stołu i wspólnie próbować szukać najlepszych rozwiązań. Myślę, że choćby na poziomie naszych stałych komisji jest to jak najbardziej możliwe – dodaje na koniec radny PiS.

Wsparcie dla przedsiębiorców

Tarcza Antykryzysowa

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA

Wsparcie dla dolnośląskich przedsiębiorców

Niemal 133 mln zł trafiło do dolnośląskich przedsiębiorców w ramach konkursu prowadzonego przez Dolnośląską Instytucję Pośredniczącą. Wsparcie skierowane było do firm, które zostały dotknięte skutkami epidemii COVID-19. – Wsparcie, jakie przekazujemy dolnośląskim przedsiębiorcom, to kolejny duży zastrzyk finansowy dla regionalnej gospodarki. O ogromnym zainteresowaniu naszymi działaniami świadczy fakt, że w odpowiedzi na ogłoszony nabór złożono prawie 1000 wnio-

sków na sumę niemal 200 mln zł. To przekroczyło pięciokrotnie pierwotną kwotę, którą dysponowaliśmy. Dlatego, w odpowiedzi na potrzeby, przekazywaliśmy pojawiające się wolne środki finansowe tak, aby pieniądze trafiły do wszystkich, którzy prawidłowo przygotowali swój wniosek – wyjaśnia marszałek Cezary Przybylski. Ze względu na duże zainteresowanie przedsiębiorców oraz możliwość przesunięcia dodatkowych środków finansowych zarząd województwa trzykrotnie zwiększał dostępną kwotę wsparcia. Ostatecznie dzięki tym działaniom kwota wsparcia dostępnego dla firm sięgnęła ponad 132 mln zł, a pieniądze te trafiły do 672 firm.

(jw, UMD)



3. ROCZNICA ŚMIERCI KORNELA MORAWIECKIEGO

UROCZYSTOŚCI \ Stowarzyszenie Solidarność Walcząca zaprasza do modlitwy w intencji śp. Kornela Morawieckiego w 3. rocznicę jego śmierci. W piątek 30 września o godz. 18. w kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku kapelan Stowarzyszenia SW ks. Marcin Werczyński odprawi mszę św. Po niej odbędzie się wspominkowe spotkanie w siedzibie Stowarzyszenia SW przy ul. Barlickiego 28.

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

SPOTKANIA OSSOLIŃSKIE

0 strategii rosyjskiej dezinformacji

W czasie 98. Spotkania Ossolińskiego dr Łukasz Kamiński, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, wygłosił wykład pt. „Historia jako narzędzie agresji – rosyjska wojna informacyjna z perspektywy europejskiej”.

Nikodem Prokocimski

Dr Kamiński na podstawie konkretnych przykładów z Polski i innych krajów europejskich, przedstawił strategię rosyjskiej dezinformacji oparte na manipulacji historią, których celem jest pogłębianie rozłamu w społeczeństwach, skłócanie narodów między sobą i podważanie pozycji państw na arenie międzynarodowej. Prelegent wyjaśniał, że najlepszą dezinformacją jest wykorzystywanie prawdy wyjętej z kontekstu. Np. posługiwanie się jedynie fragmentami prawdziwych dokumentów. – War-

to wiedzieć, że głównym tematem dezinformacji Rosji jest II wojna światowa. Na niej Rosja buduje swój mit, zakrzywiając odpowiedzialność za wybuch wojny. Rosja przekonuje, że narody Europy Środkowo-Wschodniej to naziści. A Armia Czerwona była wyzwolicielką Europy Środkowo-Wschodniej – mówił dr Łukasz Kamiński.

Prelegent ostrzegał, że na co dzień państwo pod rządami Putina tworzy portale dokumentacyjne i edukacyjne, a także medialne, które służą dezinformacji. – Źródłem narracji Federacji Rosyjskiej wciąż jest propaganda sowiecka. W wypowiedziach Władi-

mira Putina powtarzają się argumenty Józefa Stalina – analizował dyrektor Ossolineum. Przypomniał, że pierwszą akcją dezinformacyjną Rosji jest tzw. anty-Katyń. Michaił Gorbaczow nakazał historykom znaleźć takie wydarzenie, które byłoby równowagą dla Katynia i pokazywało, że Polacy zrobili także coś złego. Wybrano tragiczne losy jeńców rosyjskich w wojnie polsko-bolszewickiej. – Polska strona szybko udowodniła, że większość z nich zmarła w wyniku chorób, co nie przeszkodziło Rosji używać tego przeciwko Polsce. W internecie znajdziemy dostępne w języku angielskim in-



Państwo pod rządami Putina tworzy portale dokumentacyjne i edukacyjne, a także medialne, które służą dezinformacji. – Źródłem narracji Federacji Rosyjskiej wciąż jest propaganda sowiecka

formacje na ten temat – przekonywał prelegent.

Dr Kamiński wymieniał różne manewry rosyjskiej polityki historycznej, np. że pakt Ribbentrop-Mołotow był najmniejszym krokiem do wojny,

zaś najważniejszym okazały się błędy, które popełnili wszyscy w Europie czy też mówienie o ataku 17 września na Polskę w kontekście ochrony Żydów przed Holocaustem i podkreślanie, że bez ZSRS nie było-

NAUKA



Stworzyli prototyp domu dla uchodźców

Prototyp domu dla uchodźców stworzyli studenci i naukowcy z Politechniki Wrocławskiej. Autorem projektu jest japoński architekt Shigeru Ban, który uczestniczył w prezentacji prototypu na terenie wrocławskiej Czasoprzestrzeni.

Dom, który powstał z myślą o uchodźcach z Ukrainy, zbudowany jest ze styropianu pokrytego włóknem szklanym i żywicą. Konstrukcja jest lekka i niedroga w produkcji, a budowa szybka dzięki zastosowaniu prefabrykowanych elementów – podkreśla ją twórca prototypu.

Japoński architekt Shigeru Ban to twórca wykorzysta-

jący w konstrukcjach papier, karton i tekturę. Budynki budowane według jego projektów dają schronienie osobom poszkodowanym w wyniku kataklizmów czy wojen. W 2014 r. Shigeru Ban został uhonorowany Nagrodą Pritzкера – najbardziej prestiżowym wyróżnieniem w świecie współczesnej architektury. – Takie konstrukcje mogą być budowane przez ludzi, którzy nie są wykwalifikowanymi budowlancami – powiedział Ban. Wyraził przy tym nadzieję na współpracę przy budowie takich domów m.in. w Ukrainie czy w Polsce.

(PAP)

AKCJA SPOŁECZNA

Badania, które przedłużają życie



Śłużba zdrowia zaprasza mieszkańców regionu na darmowe badania profilaktyczne
| fot. DCOPIH/d

Dolnośląskie Centrum Onkologii, Pulmonologii i Hematologii wystartowało z kampanią społeczną „Rak chodzi wspak” i zaprasza mieszkańców regionu na darmowe badania profilaktyczne w kierunku raka szyjki macicy, piersi i jelita grubego.

Profilaktyka, profilaktyka i jeszcze raz profilaktyka – to podejście, które DCOPIH chce zaszczepić wszystkim mieszkańcom Dolnego Śląska. I to dosłownie, bo właśnie za-

chęcenie jak największej liczby mieszkańców każdego zakątka regionu do badań profilaktycznych to główny cel kampanii „Rak chodzi wspak”, która rozpoczęła się we wrześniu.

– Rozwój medycyny w zakresie onkologii to wspinała, potężna broń przeciwko nowotworom i mamy dziś narzędzia, by szybko i skutecznie im przeciwdziałać – mówi Paweł Zawadzki, wicedyrektor DCOPIH ds. rozwoju. – Nie zrobimy tego

jednak tylko z poziomu leczenia, bo kluczem jest wczesna diagnostyka, na którą każdy musi zgłosić się sam. Chcemy, aby każdy, z uśmiechem na twarzy korzystał z oferty badań profilaktycznych – dodaje.

Rak szyjki macicy jest trzecim co do częstości występowania nowotworem u kobiet oraz czwartą przyczyną zgonów nowotworowych kobiet na świecie.

Z kolei rak jelita grubego każdego roku dotyka w Polsce blisko 18,5 tys. osób, czyli tyle, ile liczy średniej wielkości miasto. Zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, jest jednym z trzech najczęściej występujących nowotworów. Tylko na Dolnym Śląsku rocznie nowotwór jelita grubego jest diagnozowany u blisko 1,5 tys. osób.

Rak piersi to natomiast jeden z najgroźniejszych wrogów kobiet w Polsce. Stanowi około 23 proc. wszystkich zachorowań na nowotwory i jest przyczyną około 14 proc. zgonów u kobiet.

(jw. DCOPIH)

**30-LECIE SCHRONISKA BRATA ALBERTA**

JUBILEUSZ \ Schronisko zaczynało swoją działalność w 1992 r. Pomoc, schronienie i wsparcie, ale przede wszystkim bezpieczeństwo i nadzieję na lepsze jutro otrzymało w nim 3700 bezdomnych kobiet. Schronisko działa przy ul. Strzegomskiej 9.

fot. mat. pras/d

**PIRAT DROGOWY ZATRZYMANY**

POLICJA \ 29-letni mieszkaniec stolicy Dolnego Śląska pędził swoim porsche przez centrum miasta ulicą Legnicką. Kierowca zignorował ograniczenie prędkości do 50 km/h i pędził aż 132 km/h! Został zatrzymany i ukarany mandatem.

fot. Policja.gov.pl/d



Dr Łukasz Kamiński niedawno został dyrektorem Ossolineum, wcześniej był też prezesem Instytutu Pamięci Narodowej
| fot. Tm/Gazeta Polska

by zwycięstwa nad Niemcami. – Badania pokazują, że w tym roku jeszcze przed wybuchem

wojny, w pierwszych tygodniach lutego nasiliła się dezinformacja w polskim internecie dotycząca II wojny światowej. Pojawił się wysyp różnego rodzaju grafik i postów – mówił dr Kamiński.

Jego zdaniem propaganda rosyjska się profesjonalizuje i jest coraz lepsza w sensie technicznym. – Oni obserwują to, co my robimy i próbują nas naśladować. Jeśli zaczną zatrudniać historyków, którzy mogą podpowiedzieć inne tropy, niesztampowe i nie sztandarowe, będzie nam trudniej. Na razie odgrzewa się dawną propagandę. Mam nadzieję, że historycy rosyjscy nie chcą w tym uczestniczyć – mówił dyrektor Ossolineum.

Jak podkreślał, obecnie Rosję boli, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej zaczęły mieć wpływ na politykę europejską, dlatego że przedstawiają prawdziwą narrację historyczną dotyczącą sowieckich zbrodni. Stąd Putin dąży do osłabiania głosu państw Europy Środkowo-Wschodniej. Obecnie jego celem dezinformacyjnym jest sianie niezgody między Polakami a Ukraińcami. Dlatego podnosi się często wątek ludobójstwa Polaków przez ukraińskich nacjonalistów. Wykład w ramach Spotkań Ossolińskich stał się dobrym punktem wyjścia do rozmowy na temat podobnych działań realizowanych wobec Ukrainy i metod obrony przed nimi.

SPOTKANIE

Jak rozwiązywać spory



Mariusz Haładyj, prezes Prokuratury Generalnej RP, z wicemarszałkiem Marcinem Krzyżanowskim
| fot. UMD/d

Efektywne rozwiązywanie sporów przez jednostki samorządu terytorialnego było tematem spotkania przedstawicieli samorządów subregionu wałbrzyskiego z Mariuszem Haładyjem, prezesem Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, wiceprezesem Luizą Modzelewską oraz Piotrem Nowakiem, sekretarzem generalnym Sądu Polubownego.

Przedstawiciele Prokuratury Generalnej RP przedstawili od strony praktycznej kluczowe

aspekty efektywnego rozwiązywania sporów przez jednostki samorządu terytorialnego, a w szczególności: dokonywania wyboru najlepszej drogi zakończenia sporu, skutecznego prowadzenia negocjacji i mediacji oraz praktycznej oceny korzyści rozwiązań ugodowych.

W trakcie spotkania zostały przedstawione możliwości wykorzystywania przez jednostki samorządu terytorialnego instytucji Sądu Polubownego przy Prokuratury Generalnej RP.

Spotkanie odbyło się dzięki inicjatywie wicemarszałka Marcina Krzyżanowskiego. Pierwsze takie spotkanie miało miejsce w ubiegłym roku we Wrocławiu. Tym razem w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele subregionu wałbrzyskiego.

– Jeden z marszałkowskich podmiotów – Szpital im. Sokołowskiego w Wałbrzychu – korzystał już z narzędzi Prokuratury Generalnej przy negocjacjach z firmą zewnętrzną, które dotyczyły przejęcia radioterapii przez wałbrzyski szpital. Przyniosło to bardzo korzystne dla szpitala rezultaty, dlatego chcemy podzielić się naszymi doświadczeniami z samorządowcami subregionu wałbrzyskiego. Mam nadzieję, że przekazane dzisiaj informacje będą dla władz samorządowych pomocne i użyteczne. W przyszłości chcemy organizować takie spotkania w pozostałych częściach naszego województwa – mówi wicemarszałek województwa dolnośląskiego Marcin Krzyżanowski.

(jw. UMD)

O TYM I OWYM

WIELCY NIEOBECNI

Jazz w Świątowie



fot. mat. pras/d

Trio Michała Bobera, wokalisty o świetnym głosie, docenionego m.in. przez jurorów The Voice of Poland, zaprezentuje własne jazzowe aranżacje utworów z repertuaru wielkich nieobecnych, m.in. Andrzeja Zauchy, Zbigniewa Wodeckiego, Agnieszki Osieckiej, Krzysztofa Krawczyka i wielu innych. Nastrojowy koncert pełen lirycznej zadumy i wspomnień nieść będzie również garść refleksji o tym, co w życiu naprawdę jest ważne.

Michał Bober to wrocławski wokalista, laureat licznych konkursów wokalnych, m.in. zdobywca I wyróżnienia w kategorii Super Debiut w koncercie Super Jedynek w głosowaniu

widzów TVP podczas 48. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Reprezentował Polskę na Festiwalu New Wave w Jurmali na Łotwie. Jest solistą w Opole Gospel Choir, z którym od 2003 r. m.in. towarzyszy polskim artystom podczas KFPP w Opolu. Założyciel i członek zespołu Soul City – ćwierćfinalisty II edycji programu X Factor. Uczestnik 11. edycji The Voice of Poland 2020, w którym dotarł do odcinków finałowych. Wystąpią Michał Bober – voc, Tomasz Jędrzejewski – piano, Piotr Sypień – kontrabas.

ODT Świątówid, ul. Sempołowskiej 54A, 30 września 2022, piątek, godz. 19.

KONCERT SKRZYPCOWY

Basia Kawa we Wrocławiu



fot. Archiwum/d

„Wyjątkowy głos, kobieca autentyczność, a do tego skrzypce elektryczne – jedyne takie w Polsce” – tak piszą o artystce organizatorzy wydarzenia.

Jej koncerty to połączenie energetycznych utworów skrzypcowych w stylu Vanessy Mae/Lindsey Stirling z pełnymi emocjami perfekcyjnie wykonanymi piosenkami wokalnymi. Stylistyczna wszechstronność, muzyka na najwyższym poziomie i świetny kontakt z publicznością. Basia Kawa czaruje głosem, zachwyca scenicznym dynamizmem, a do tego gra na jedynej

takich w Polsce pięciostunowych skrzypkach elektrycznych, które zostały skonstruowane specjalnie dla niej w Kalifornii w Stanach Zjednoczonych. Ma na swoim koncie dwie autorskie płyty, a obecnie prezentuje nowy singiel, który można wykonać jedynie na skrzypkach pięciostunowych: „Violin Fire”.

Koncert odbędzie się w niedzielę 2 października o godz. 20. w klubie Nietota przy ul. Kazimierza Wielkiego 50 we Wrocławiu.

Link do wydarzenia:
<https://fb.me/e/2AcTOZiIL>



**KOSZYKÓWKA ** W hicie 2. kolejki Energa Basket Ligi mistrzowie Polski z Wrocławia już dzisiaj zmierzą się z wicemistrzami kraju z Warszawy. Na inaugurację sezonu Legia wygrała 83:72 na wyjeździe z Rawlplug Sokołem Łańcut. Z kolei Śląsk rozbił na własnym boisku 99:66 PGE Spójnię Stargard. Początek meczu w hali Torwar przy ul. Łazienkowskiej 6 o godz. 20.

PIŁKA RĘCZNA



Szczypiorniści Chrobrego liczą na trzecie zwycięstwo z rzędu | fot. Chrobryhandball.pl/d

Rusza 5. kolejka PGNiG Superligi

W ramach 5. kolejki PGNiG Superligi drużyna Chrobrego zagra u siebie, a Zagłębie będzie walczyło na wyjeździe.

Paweł Sasiela

Głogowanie w sobotę o godz. 12.30 podejmą MMTS Kwidzyn. Obie drużyny dzielą w tabeli trzy punkty. Chrobry zanotował dotąd dwa zwycięstwa i dwie porażki. Podopieczni trenera Witalija Nata rozpoczęli sezon od dwóch porażek. Najpierw ulegli na własnym boisku 24:36 Orlen Wiśle Płock, a następnie w Piotrkowie Trybunalskim miejscowemu Piotrkowianinowi 26:33. Później Dolnoślązacy poprawili wyniki. W Głogowie 27:32 przegrała Sandra Spa Pogoń Szczecin. Ostatnio Chrobry po zaciętym meczu wygrał 24:23 w Kaliszu. MMTS ma w dorobku jedną wygraną. Zespół z Kwidzyna przegrał 22:23 w Gdańsku z Torus Wybrzeżem, uległ u siebie 23:30 Azotom Puławy, wygrał 25:23 w Ostrowie Wielkopolskim, a w minionej kolejce musiał przed własną publicznością uznać wyższość Łomży Industarii Kielce, przegrywając 30:35.

Zagłębie w sobotę o godz. 15 zagra w Puławach. Zdecydowanym faworytem pojedynku będą gospodarze. Lubinianie fatalnie rozpoczęli obecny sezon,

notując na starcie cztery porażki z rzędu. Na inaugurację drużyna trenera Jarosława Hipnera przegrała 28:32 w Opolu, następnie uległa u siebie 27:30 Grupie Azoty Unii Tarnów. W 3. serii gier lepsze od lubinian okazało się Torus Wybrzeże Gdańsk, wygrywając na własnym boisku 27:19.

Ostatnio dolnośląski zespół uległ w Płocku 16:31. Azoty Puławy rozpoczęły rozgrywki domowym zwycięstwem 29:24 z Energią MKS Kalisz oraz wyjazdową wygraną 30:23 z MMTS Kwidzyn. Później przyszyły jednak porażki 32:33 u siebie z Gwardią Opole, a także 25:30 w Gdańsku.

Puławianie mają też za sobą wtorkowe starcie w ramach 2. rundy eliminacji Ligi Europejskiej. Zespół z województwa lubelskiego pokonał 32:26 (16:12) chorwacką drużynę RK Nexe Našice, która w ubiegłym sezonie dotarła do Finał4 rozgrywek. W meczu o trzecie miejsce szczytności RK Nexe przegrali z Orlen Wisłą Płock. W przypadku utrzymania zaliczki z pierwszego meczu, niebiesko-biało-czerwoni awansują bezpośrednio do fazy grupowej. Po pięć goli dla puławian w pucharowym spotkaniu zdobyli rozgrywający Rafał Przybylski i obrotowy Kelian Janikowski. Z pewnością wtorkowa wygrana podbudowała mentalnie podopiecznych trenera Roberta Lisa, ale też kosztowała ich sporo sił. W tym swojej szansy upatrywać musi Zagłębie. Tym bardziej że w meczu Ligi Europejskiej ekipę z Puław poniosła publiczność w wypełnionej Grupie Azoty Arenie. To będzie kolejny atut gospodarzy sobotniego starcia.

3
tyle punktów
dzieli Chrobrego
i MMTS

SIATKÓWKA



Zrobić kolejny krok

Przed nami 3. kolejka Tauron 1. Ligi. Oba dolnośląskie zespoły zagrają w sobotę. Występujące w elicie Cuprum do gry wejdzie tuż po weekendzie.

Cuprum do gry wejdzie

Chemeko-System Gwardia Wrocław w sobotę o godz. 17 podejmie na własnym boisku SMS PZPS Spąła. Drużyna ze stolicy Dolnego Śląska po rozegraniu dwóch meczów z kompletem punktów przewodzi ligowej stawce i z pewnością nie zamierza się zatrzymywać. Klub kolejny krok w rozwoju uczynił także na płaszczyźnie organizacyjnej. Chemeko-System Gwardia Wrocław połączyła siły z WKS Volley Wilczyce, który w minionym sezonie wywalczył awans do II ligi. – Nasza fuzja spowoduje, że staniemy się kompletną organizacją, klubem, który posiada drużyny na prawie każdym szczeblu rozgrywek. I, II oraz III liga – idealna maszyna do szkolenia i ogrywania dzieci i młodzieży. Docelowo to właśnie nasi wychowankowie mają obsadzić wszystkie drużyny ligowe – powiedział klubowemu mediom Łukasz Tobys, prezes Gwardii.

... Głogów, który dotąd rozegrał jedno spotkanie, ... w sobotę

Chrobry Głogów, który dotąd rozegrał jedno spotkanie, przegrywając na wyjeździe 2:3 z Legią Warszawa, w sobotę o godz. 18 zagra w Nowej Soli. Siatkarze występujące w PlusLidze Cuprum Lubin na parkiet wybiegną dopiero w poniedziałek. O godz. 17.30 zagrają w Bielsku-Białej. Kapitanem zespołu w nadchodzącym sezonie pozostanie przyjmujący Wojciech Ferens.

(PS



PATRIOTYZM GOSPODARCZY

#27

(#48)/2022

WRZESIEŃ

FOT. ADOBE STOCK

PARTNERZY DODATKU:



Bank Polski



Spis treści



s. 3 Bezrobocie w Polsce na rekordowo niskim poziomie

Polska należy do unijnych liderów pod względem poziomu zatrudnienia – w sierpniu br. stopa bezrobocia wyniosła zaledwie 4,8 proc. – To lepszy wynik niż wskazywały szacunki. Takich liczb nie widzieliśmy od ponad trzech dekad – podkreśla minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.



s. 4 Polska motoryzacja odrabia straty

Ostatnie miesiące przyniosły pewne oznaki ożywienia na polskim rynku motoryzacyjnym. Poprawiła się sprzedaż nowych samochodów osobowych, szybko rośnie liczba rejestrowanych aut elektrycznych, a przemysł motoryzacyjny w pierwszym półroczu zanotował rekordowe wyniki produkcji i eksportu.



s. 5 Wiatr od morza przyniesie nam czystą energię

Unijna strategia stawia przed nami ogromne wyzwanie, jakim jest wykorzystanie odnawialnych źródeł energii i pełne odejście od spalania paliw kopalnych. Jednym z najlepszych źródeł zielonej energii są elektrownie wiatrowe. Polska ma tu ogromne możliwości.



s. 6 Terminal płatniczy w smartfonie

PKO Bank Polski udostępnił swoim klientom firmowym aplikację mobilną LikePOS, która pozwala przyjmować płatności zbliżeniowe o dowolnej wartości, także te wymagające autoryzacji kodem PIN. To innowacyjne rozwiązanie, w którym udało się połączyć najlepsze cechy smartfona i terminala płatniczego.



s. 8 Pandemia i wojna nie zahamowały polskiego eksportu

Pomimo kryzysu wywołanego pandemią COVID-19 i rosyjską agresją na Ukrainę polski eksport notuje rekordowe wyniki. W 2021 r. sprzedaż zagraniczną krajowych producentów wzrosła o ok. 20 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Trend wzrostowy w polskim eksporcie utrzymuje się i w tym roku.



s. 10 Wspólnie dla mieszkańców Zagłębia Miedziowego

We wrześniu spółka KGHM Polska Miedź zainaugurowała II edycję Programu Profilaktyki Przeciwdziałania Depresji dla mieszkańców Zagłębia Miedziowego oraz województwa lubuskiego. Miedziowy koncern wspólnie z lokalnymi samorządami prowadzi też wiele innych projektów społecznych.



s. 12 Żywności w Polsce nie zabraknie

W tym roku zbiory w Polsce są wyjątkowo dobre – i dotyczy to nie tylko śliwek czy jabłek, których mamy prawdziwy wysyp, ale i buraków cukrowych oraz innych płodów rolnych. W sklepach znikają więc limity na zakup cukru, a w ich miejsce pojawiają się znowu promocje.

Wstęp



Baltic Pipe to przełom dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Gazociąg uniezależnia nasz kraj oraz zmniejsza zależność krajów bałtyckich od rosyjskiego gazu. Norwegia, gdzie Baltic Pipe ma swoje źródła, jest obecnie największym dostawcą tego surowca do krajów Unii Europejskiej. Dla Polski kończy się era dominacji rosyjskiej w sferze błękitnego paliwa, era znaczonego szantażem, groźbami, wymuszeniami.

Niestety rozpoczyna się nowy czas – era fizycznego zagrożenia dla gazociągów, a kryzys energetyczny w Europie wkroczył w nową, niebezpieczną fazę. I wcale nie chodzi tylko o ostatnie wydarzenia związane z prawdopodobnymi atakami na gazociąg Nord Stream. Od tygodni platformy wiertnicze na Norweskim Szelfie Kontynentalnym są obserwowane przez niezidentyfikowane dotychczas drony. O tym, że zagrożenie dla infrastruktury energetycznej na morzu jest realne, od miesięcy mówią amerykańskie służby specjalne.

Dla Polski to znak, że wzrost wydatków na obronność to krok we właściwym kierunku. A jest co chronić, bo Baltic Pipe to nie jedyna polska infrastruktura, która obecna będzie na Bałtyku. Już teraz polskie koncerny energetyczne mocno stawiają na rozwój morskich projektów wiatrowych na Morzu Bałtyckim. Potencjał morskiej energetyki na Bałtyku szacowany jest na 83 GW, w tym 28 GW stanowią możliwości polskich obszarów morskich.

W bieżącym numerze „Patriotyzmu Gospodarczego” będzie jednak nie tylko o energetyce. Wciąż znakomicie trzyma się rynek pracy i ciągle mu mało przybyszów z Ukrainy. Ci z kolei nie tylko dobrze się adaptują w naszym kraju, ale również świetnie wypełniają wiele nisz na rynku. Systematycznie rosną też płace, a minimalne wynagrodzenie w przyszłym roku zostanie ponownie podniesione, i to dwukrotnie: w styczniu i w lipcu.

A skoro o pracy i wiatrakach mowa: ocenia się, że każdy GW mocy w takich elektrowniach wiatrowych to nawet 10 tys. nowych miejsc pracy. Oznacza to według niektórych ekspertów, że obszar wybrzeża Bałtyku i związanych z energetyką morską inwestycji spowoduje powstanie w północnej Polsce czegoś na kształt nowego Śląska.

Paweł Woźniak

redaktor naczelny

www.facebook.com/GPCodziennie

www.twitter.com/GPCodziennie

www.gpcodziennie.pl

PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

WYDAWCA
FORUM SA

02-056 Warszawa ul. Filtrów 63 lok 43

Magazyn „Patriotyzm Gospodarczy”
jest dołączany do dziennika „Gazeta Polska Codziennie”

PREZES ZARZĄDU: **Beata Drózd**

REKLAMA: +48 505 942 582

REDAKTOR NACZELNY: **Paweł Woźniak**

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: **Mariusz Andrzej Urbanke, Andrzej Ratajczyk,**
Anna Woźniak

KOREKTA: **Justyna Foksowicz**

SKŁAD I OPRACOWANIE GRAFICZNE: **Mariusz Troliński STUDIO**



Bezrobocie w Polsce na rekordowo niskim poziomie

Polska należy do unijnych liderów pod względem poziomu zatrudnienia – w sierpniu br. stopa bezrobocia wyniosła zaledwie 4,8 proc. – To lepszy wynik niż wskazywały szacunki. Takich liczb nie widzieliśmy od ponad trzech dekad – podkreśla minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg. A eksperci zauważają, że dobra sytuacja na naszym rynku pracy utrzymuje się od wielu miesięcy pomimo kryzysu związanego z pandemią i wojny w Ukrainie.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

Główny Urząd Statystyczny podał, że liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wyniosła w sierpniu br. 806,9 tys. wobec 810,2 tys. osób w lipcu i 960,8 tys. przed rokiem. GUS podał także, że w sierpniu zwolnienia grupowe przeprowadziły 184 firmy. Przed rokiem były to 353 firmy i 27,5 tys. pracowników, a w lipcu tego roku – 156 zakładów planujących zwolnienie 17,4 tys. osób. Oznacza to spadek o 34 proc. r/r. Natomiast stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec sierpnia spadła o 0,1 pkt proc. wobec lipca br. Przypomnijmy, że w sierpniu przed rokiem stopa ta wyniosła 5,8 proc. – Tak historycznie niski wskaźnik nie jest tylko efektem sezonowości, wynikającym z pojawienia się w okresie letnim większej liczby ofert pracy, ale przede wszystkim działań rządu. W pandemii wspieraliśmy skutecznie firmy, by nie musiały sięgać po ostateczne rozwiązanie, czyli zwolnienia pracowników. Zależało nam na tym, by ochronić jak najwięcej miejsc pracy. Jak widać ten egzamin zdaliśmy – mówi minister Maląg.

Faktyczne bezrobocie jest zapewne niższe

Według Eurostatu Polska jest krajem z jednym z najniższych wyników bezrobocia w Unii Europejskiej – mogą z nami konkurować tylko Czechy. – Faktyczne bezrobocie jest zapewne niższe. Dużo osób rejestruje się bowiem w urzędach pracy tylko po to, żeby zostać objętym ubezpieczeniem zdrowotnym. To patologiczna sytuacja, sztucznie podwyższająca wskaźnik bezrobocia – uważa Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan.

Eksperti podkreślają, że rynek pracy w Polsce jest obecnie bardzo stabilny, oferując tysiące nowych etatów również dla cudzoziemców. – Mamy w tej chwili 430 tys. osób zatrudnionych według nowej formuły, gdzie pracodawca tylko powiadamia powiatowy urząd pracy – poinformował na antenie Telewizji Republika Stanisław Szwed, wiceminister rodziny i polityki społecznej. Dodał, że rząd szybko zareagował na potrzeby uciekinierów z Ukrainy, którzy przybyli do Polski po inwazji rosyjskiej 24 lutego br., i wprowadził w specustawie uproszczone procedury ich zatrudniania. – Pracownicy zza wschodniej granicy wspaniale uzupełniają braki kadrowe w wielu branżach, wspierając polskich przedsiębiorców i gospodarkę – zaznacza minister Maląg. – Ułatwienie obywatelom Ukrainy podejmowania pracy w Polsce okazało się bardzo dobrą decyzją, na której skorzystały obie strony. Osoby, które znalazły w naszym kraju schronienie przed rosyjską agresją, dzięki podjęciu pracy zyskały poczucie stabilizacji i samodzielności. Polscy pracodawcy natomiast znaleźli pracowników tak bardzo poszukiwanych, szczególnie w czasie prac sezonowych – dodaje. Z danych ZUS wynika, że liczba cudzoziemców pracujących legalnie w Polsce i podlegających ubezpieczeniom społecznym przekroczyła milion. Największą grupę stanowią właśnie obywatele Ukrainy. Jak podkreśla prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS, większość cudzoziemców, bo aż 58,3 proc., którzy podlegają ubezpieczeniom społecznym, to osoby zatrudnione na umowę o pracę. Pozostali albo założyli własną firmę, albo pracują na podstawie umowy zlecenia lub innych umów, od których odprowadzane są składki na ubezpieczenia społeczne.

Dobre prognozy dla pracowników

– Wszystko wskazuje na to, że bezrobocie jeszcze przynajmniej do końca roku utrzyma się na niskim poziomie – prognozuje Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan. Zwłaszcza że spada prawdopodobieństwo wystąpienia tzw. technicznej recesji w Polsce – jak ocenili ekonomiści banku Credit Agricole. GUS przedstawił kolejne dobre dane z naszej gospodarki, wskazujące, że produkcja przemysłowa w sierpniu r/r wzrosła o 10,9 proc., po skoku o 7,1 proc. r/r w lipcu. Natomiast sprzedaż detaliczna – według GUS – wzrosła w sierpniu o 4,2 proc. r/r, po wzroście o 2,0 proc. r/r w lipcu, a produkcja budowlano-montażowa zwiększyła się o 6,1 proc. r/r, wobec wzrostu o 4,2 proc. w lipcu. – Pomimo pogarszającej się koniunktury i wysokich cen surowców energetycznych sierpniowy odczyt produkcji należy uznać za solidny – ocenili analitycy ING. Szacują oni, że w III kwartale 2022 r. nastąpi odbicie PKB w ujęciu kw/kw.

Sposoby na inflację

Znaczący wpływ dla rynku pracy będzie mieć też polityka rządu, który dąży do systematycznego zwiększania dochodów Polaków oraz utrzymania bezrobocia na niskim poziomie. – Moglibyśmy szybko zakończyć inflację, zabierając ludziom pieniądze i zwiększając bezrobocie, lecz tego nie zrobimy, za to stosujemy bardzo wiele metod, aby ten ból inflacji był

coraz mniejszy – powiedział na spotkaniu z wyborcami w Nowym Targu prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Jak zaznaczył, Polska w nieodległej historii przeszła 3 kryzysy, „Balcerowicza, Balcerowicza i Tuska”. – Kiedy przyszedł trzeci kryzys po roku '89, kryzys Tuska, oni podwyższyli podatki (...) i nic nie robili, by wesprzeć – ocenił prezes PiS. Obecny rząd, jak stwierdził Kaczyński, woli pomagać nie zabierając miejsc pracy. – Wsparliśmy przedsiębiorstwa w czasie COVID-u na naprawdę wielkie sumy (...) i w dalszym ciągu, gdy mamy tę bardzo ciężką społecznie i gospodarczo chorobę, jaką jest inflacja, nie podnosimy rąk do góry i nie mówimy, że to (...) nie od nas zależy, że inflacja jest w gruncie rzeczy wszędzie – mówił. Przypomniał o działaniach rządu, takich jak Tarcza Antyinflacyjna i obniżki podatków na liczne produkty, w tym na paliwa. Systematycznie rosną też w Polsce płace, a minimalne wynagrodzenie zostanie podniesione w przyszłym roku dwa razy – co niezwykle ważne dla 2,2 mln pracowników zatrudnionych na najniższych stawkach. Za rządów PiS ta płaca minimalna podskoczyła o ponad 50 proc. – Ochrona rynku pracy i tych najmniej zarabiających nadal pozostaje dla nas priorytetem – zaznacza minister Maląg. Warto też podkreślić, że wraz ze wzrostem płacy minimalnej rosną również poszczególne świadczenia ze stosunku pracy. W górę idą też średnie płace w gospodarce – według GUS przeciętna płaca w lipcu br. wyniosła 6777,22 zł, co oznacza wzrost r/r o 15,8 proc. przy inflacji wynoszącej 15,6 proc. „Oczekujemy lekkiego przyspieszenia płac i utrzymania wzrostu zatrudnienia” – piszą eksperci z Santander Bank Polska. Nominalnie zbliżamy się do średniej płacy na poziomie 7 tys. zł brutto.

Jednym z sektorów globalnej gospodarki, które najbardziej ucierpiały wskutek pandemii COVID-19, jest branża motoryzacyjna. Wskutek wprowadzanych lockdownów i zerwanych łańcuchów dostaw część fabryk musiała ograniczyć, a nawet wstrzymać produkcję. To z kolei spowodowało znaczący spadek sprzedaży nowych aut na większości rynków europejskich. W tym roku sytuację dodatkowo pogorszyła rosyjska agresja na Ukrainę. Kraj ten był ważnym dostawcą m.in. wiązek elektrycznych do aut wielu marek. Pomimo licznych problemów, z którymi borykają się producenci, widać jednak pewne oznaki poprawy sytuacji na europejskim rynku motoryzacyjnym. Jak poinformowało Europejskie Stowarzyszenie Producentów Samochodów (ACEA), w sierpniu, po 13 miesiącach spadków europejski rynek nowych samochodów powrócił do wzrostu (+4,4 proc.) rejestracji nowych aut. Niewiele ponad 650,3 tys. zarejestrowanych w ubiegłym miesiącu nowych aut na rynku Unii Europejskiej to jednak wynik znacznie poniżej poziomów osiąganych przed pandemią.

Lekkie ożywienie rynku sprzedaży aut

Pewne symptomy poprawy koniunktury na rynku motoryzacyjnym widoczne są też w Polsce. Według analizy Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar (IBRM Samar), opartych na danych Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, w sierpniu zarejestrowano w Polsce 33 754 samochody osobowe, o 1,6 proc. więcej niż rok wcześniej. Jednak sumując rejestracje od stycznia do sierpnia br. (280 873 aut) to nadal ten wynik jest znacznie gorszy (o 10,6 proc.) w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego.

Według analizy IBRM Samar głównymi przyczynami stagnacji na rynku sprzedaży są: brak możliwości szybkiej realizacji zamówień, wynikający z ograniczeń produkcyjnych, będących pokłosiem mniejszej dostępności mikroprocesorów i wpływającej na opóźnienia w produkcji komponentów; ograniczona dostępność niektórych surowców; zakłócenia w łańcuchach dostaw. Najnowsze dane wskazują, iż dostępność komponentów poprawia się, co sprzyjać będzie zwiększeniu tempa dostaw, a co za tym idzie, realizacji złożonych zamówień. Poprawa ta nie oznacza jednak końca problemów producentów, które w najbliższym czasie mogą się nawarstwiać. Według ekspertów Samar, głównymi przeszkodami w sprzedaży staną się: rosnące ceny aut i wysokie stopy procentowe, co przełoży się na rosnący gwałtownie poziom rat i coraz cieńszy portfel klientów, będący wynikiem wysokiego poziomu inflacji, a także trudna sytuacja gospodarcza oraz niepokój związany z wojną za naszą wschodnią granicą. Prognoza IBRM Samar na 2022 r. zakłada rejestrację 430 tys. samochodów osobowych oraz 65 tys. dostawczych. Sytuacja jest jednak dynamiczna i wynik na koniec roku może być odmienny od obecnie zakładanego – zastrzeżono w prognozie.

Przybywa „elektryków” na polskich drogach

Segmentem polskiego rynku motoryzacyjnego, który najszybciej rośnie w ostatnich latach, są samochody elektryczne. Jak wynika z Licznika Elektromobilności, prowadzonego przez Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego (PZPM) i Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych (PSPA), pod koniec sierpnia br. w Polsce było zarejestrowanych łącznie 54 331 osobowych i użytkowych samochodów z napędem elektrycznym. A przez pierwsze osiem miesięcy tego roku ich liczba zwiększyła się o 16 139



Polska motoryzacja odrabia straty

Ostatnie miesiące przyniosły pewne oznaki ożywienia na polskim rynku motoryzacyjnym. Poprawiła się sprzedaż nowych samochodów osobowych, szybko rośnie liczba rejestrowanych aut elektrycznych, a przemysł motoryzacyjny w pierwszym półroczu zanotował rekordowe wyniki produkcji i eksportu. Ze względu na niestabilną sytuację geopolityczną i gospodarczą trudno jednak przewidywać, czy pozytywne trendy utrzymają się przez dłuższy czas.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

tywnych (PSPA), pod koniec sierpnia br. w Polsce było zarejestrowanych łącznie 54 331 osobowych i użytkowych samochodów z napędem elektrycznym. A przez pierwsze osiem miesięcy tego roku ich liczba zwiększyła się o 16 139

sztuk, tj. o 42 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub.r. Równolegle do floty pojazdów z napędem elektrycznym rozwija się infrastruktura ładowania. Pod koniec sierpnia w Polsce funkcjonowało 2427 ogólnodostępnych stacji ładowania

pojazdów elektrycznych (4659 punktów).

Do szybkiego wzrostu liczby jeżdżących po polskich drogach aut elektrycznych przyczynił się uruchomiony ponad rok temu przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej program „Mój Elektryk”, oferujący dofinansowanie zakupu lub leasingu pojazdów zeroemisyjnych. – To, że duża część nabywców pojazdów baterijnych zarejestrowanych w Polsce skorzystała w ostatnich miesiącach z programu „Mój Elektryk”, świadczy o tym, że rynek napędów zeroemisyjnych potrzebuje we wstępnym okresie upowszechniania wsparcia ze strony rządu – podkreśla Jakub Faryś, prezes PZPM.

Z prognozy zawartej w najnowszej edycji raportu „Polish EV Outlook”, opracowanego przez PSPA, wynika, że do 2025 r. udział samochodów całkowicie elektrycznych na rynku nowych pojazdów osobowych zwiększy się ponad sześciokrotnie w stosunku do sytuacji obecnej i osiągnie poziom 14,5 proc. – Jednocześnie łączna liczba aut elektrycznych jeżdżących po polskich drogach wzrośnie do ponad 430 tys., natomiast liczba nowych rejestracji do ponad 100 tys. – wskazuje Maciej Mazur, dyrektor zarządzający PSPA.

Rekordowa produkcja i eksport

Ożywieniu na polskim rynku sprzedaży nowych samochodów towarzyszą rekordowe wyniki krajowego przemysłu motoryzacyjnego. Pomimo problemów z dostawami części i podzespołów, wywołanych rosyjską inwazją na Ukrainę, sektor motoryzacyjny w Polsce w I półroczu ustanowił nowe rekordy zarówno w produkcji, jak i eksporcie. – Pomimo zawirowań w europejskim przemyśle motoryzacyjnym, związanych z trwającym niedoborem półprzewodników oraz skutkami wojny w Ukrainie, w II kwartale nastąpił wzrost wartości produkcji, który pozwolił zniwelować 2-proc. spadek z I kwartału. Uzyskany wynik blisko 94 mld zł jest nowym rekordem dla pierwszych sześciu miesięcy roku – podkreśla Rafał Orłowski, partner w AutomotiveSuppliers.pl. Ponad połowę tej wartości wygenerowali producenci części i akcesoriów. Wynik osiągnięty w pierwszych sześciu miesiącach tego roku jest o 2,2 proc. wyższy od osiągniętego w I półroczu 2021 r. Przemysł motoryzacyjny może pochwalić się także rekordowymi wynikami eksportu, który w I półroczu br. wzrósł w stosunku do zeszłego roku o 2,2 proc., do poziomu 17,75 mld euro.

Eksperti AutomotiveSuppliers.pl przestrzegają jednak, że kolejne miesiące mogą być bardzo trudnym okresem dla producentów, którzy już teraz muszą mierzyć się z gwałtownie rosnącymi kosztami działalności. Głównym wyzwaniem są ceny prądu i gazu. „O wynikach w drugim półroczu, jak i w całym 2022 r. zdecydują zdarzenia w najbliższych kilkunastu tygodniach. Niepokojącym sygnałem są upadłości dostawców, które jak na razie omijają zakłady zlokalizowane w naszym kraju. Dlatego trudno obecnie prognozować, czy wyniki przemysłu motoryzacyjnego w Polsce w tym roku będą finalnie lepsze od tych z 2021 r.” wskazano w analizie AutomotiveSuppliers.pl.

Wokół wiatraków narosło wiele mitów, które często stawiają je w złym świetle. Jednym z nich – powtarzanym często przez przeciwników elektrowni wiatrowych – jest tak zwany „efekt cienia”. Ma on powstawać, kiedy obracające się łopaty wirnika turbiny wiatrowej rzucają na otaczające je tereny cień, powodując efekt migotania. Zjawisko to, przy częstotliwości powyżej 2,5 Hz, nazywa się efektem stroboskopowym, a naukowcy potwierdzają jego uciążliwość dla człowieka. Jak jednak podkreślają eksperci Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, w przypadku nowoczesnych turbin wiatrowych niesłusznie mówi się o tym zjawisku, ponieważ aby pracująca turbina mogła go osiągnąć, wiatrak musiałby wykonywać 50 obrotów na minutę. Tymczasem nowoczesne turbiny obracają się z prędkością maksymalną 20 obrotów na minutę, a częstotliwość migotania nie przekracza 1 Hz. Zdaniem przeciwników elektrowni wiatrowych instalacje powodują też duży hałas oraz infradźwięki, które również są uciążliwe dla ludzi. To kolejny zarzut, który można schować między bajki, gdyż elektrownie wiatrowe najnowszej generacji emitują bardzo mało hałasu. Już 200 metrów od turbiny staje się on niesłyszalny, osiągając poziom tła – wiatru i szeleszczących liści. W przypadku niesłyszalnych dźwięków, zwanych infradźwiękami, nie można mówić o negatywnym wpływie na ludzi. Są one zresztą emitowane również przez telewizory, silniki samochodów oraz przez wiatr, deszcz czy np. fale morskie.

Żelki z łopat wiatraka

Obecnie nie ma też problemu z recyklingiem wiatraków. Na morskiej farmie wiatrowej Kaskasi w Niemczech zamontowano już pierwszą w historii turbinę wiatrową z ostrzami z recyklingu. To istotny krok w stronę rozwiązania problemu zagospodarowania zużytych łopat wiatrowych. Kolejny wykonali naukowcy z Michigan State University, którzy stworzyli nową żywicę kompozytową. Dzięki niej możliwa jest produkcja zdalnych do recyklingu łopat wiatrowych, które następnie można przerobić nawet na żelki. Jak to możliwe? Otóż Amerykanie wyprodukowali materiał, który łączy włókna szklane z polimerem pochodzenia roślinnego i syntetycznego. – Odzyskaliśmy z tych łopat wiatrowych jadalny mleczan potasu i użyliśmy go do stworzenia żelków niedźwiadków, które zjadłem – stwierdził John Dorgan, jeden z autorów artykułu w „The Guardian”, w którym zaprezentowano wyniki badań. Morskim farmom wiatrowym zarzuca się też, że są nieopłacalne, bo ich budowa dużo kosztuje, a eksploatacja nie zapewnia tak stabilnych dostaw energii jak z elektrowni konwencjonalnych. Ten problem w dużej mierze rozwiązują morskie farmy wiatrowe. Liderami na tym rynku w Polsce jest PGE Polska Grupa Energetyczna i PKN Orlen. Baltic Power, wspólny projekt Grupy Orlen i Northland Power, ma już umowy rezerwacyjne na wszystkie kluczowe komponenty morskiej farmy wiatrowej. Na obszarze farmy Baltic Power, liczącym ok. 130 km², stanie 76 turbin firmy Vestas, każda o mocy wytwórczej 15 MW – to obecnie jedno z najbardziej zaawansowanych turbin dostępnych na rynku, a Baltic Power będzie jedną z pierwszych farm wiatrowych na świecie, która je wykorzysta. – Budowa pierwszej morskiej farmy wiatrowej to jeden z najważniejszych projektów realizowanych przez Grupę Orlen. Jej uruchomienie planowane na 2026 r.

Wiatr od morza przyniesie nam czystą energię

Unijna strategia stawia przed nami ogromne wyzwanie, jakim jest wykorzystanie odnawialnych źródeł energii i pełne odejście od spalania paliw kopalnych. Jednym z najlepszych źródeł zielonej energii są elektrownie wiatrowe. Polska ma tu ogromne możliwości – obszar polskiej strefy ekonomicznej charakteryzuje się jednym z największych potencjałów wiatru na Morzu Bałtyckim.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**



zmieni obraz polskiej energetyki i wzmocni bezpieczeństwo energetyczne kraju. Wiedzę i doświadczenie, jakie zdobywamy przy projekcie Baltic Power, chcemy wykorzystać realizując kolejne inwestycje na Bałtyku – podkreśla Daniel Obajtek, prezes Orłenu.

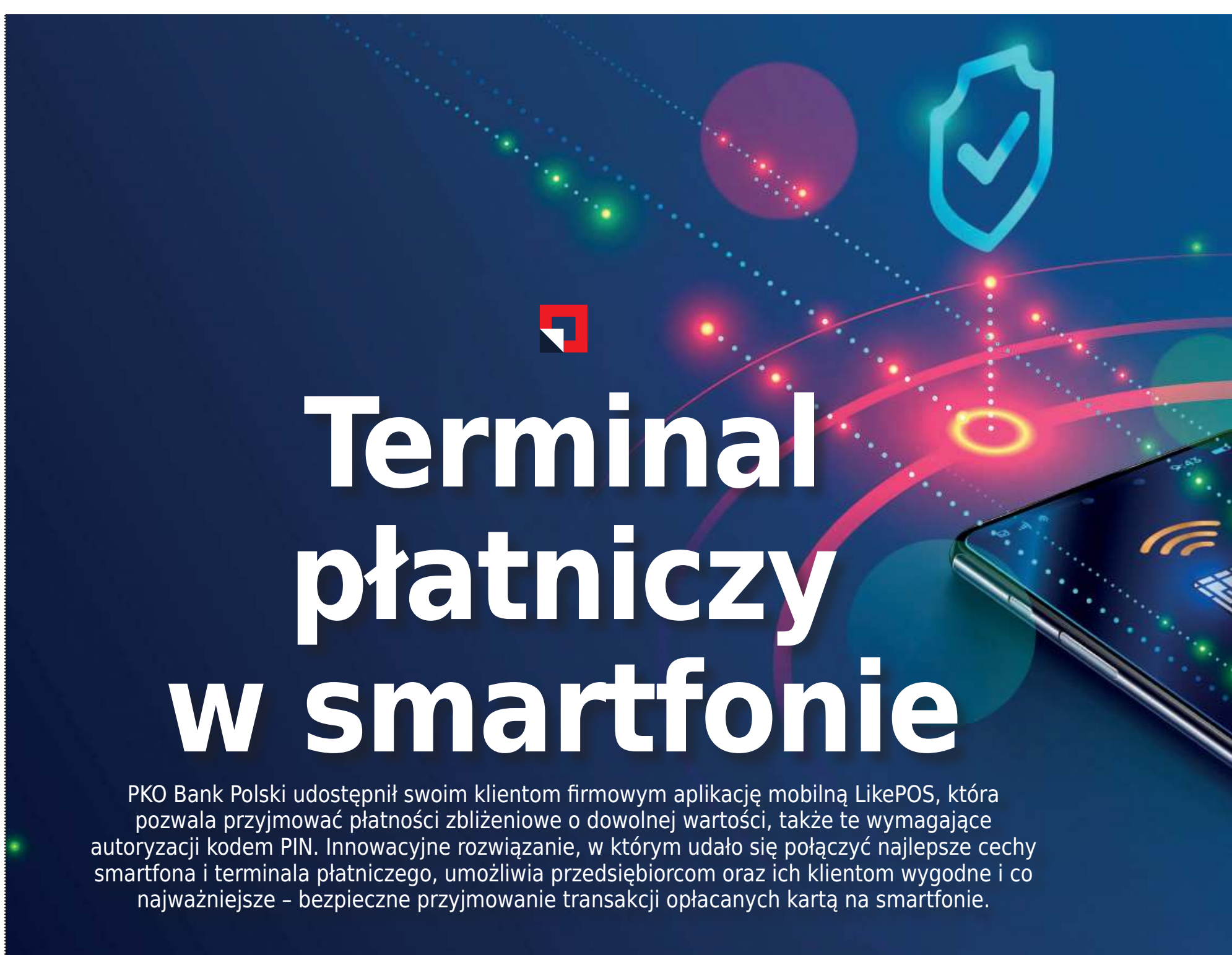
Sojusz z liderami

PGE też postanowiła czerpać z międzynarodowych doświadczeń morskiej energetyki

wiatrowej. Dlatego podpisała umowę z innym duńskim liderem w tej branży, firmą Ørsted, o utworzeniu spółki joint venture 50/50, której celem jest rozwój, budowa i eksploatacja dwóch morskich projektów wiatrowych na Morzu Bałtyckim o łącznej mocy do 2,5 GW. Jak podkreśla Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE, projekty Baltica 2 i Baltica 3 składają się na Morską Farmę Wiatrową Baltica – największą inwestycję offshore w polskiej części Bałtyku. Polska chce podążać śladem Danii – jeszcze w 2012 r. w tym kraju było zainstalowane tylko 0,8 GW energetyki odnawialnej, ale już sześć lat później było to 5,2 GW, a w 2022 r. będzie to 8,9 GW. Energia z wiatru ma zapewnić 50 proc. energii elektrycznej konsumowanej w Danii. Z roku na rok rośnie też opłacalność morskich farm wiatrowych. Dwa projekty, Baltica-2 i Baltica-3 zapewnią zieloną energię 4 milionom gospodarstw domowych i pozwolą uniknąć emisji ponad 8 milionów ton CO₂ rocznie.

Będą nowe miejsca pracy

Budowa farm wiatrowych na Bałtyku to też ogromna szansa rozwoju polskiego przemysłu morskiego. Ocenia się, że każdy GW mocy w takich elektrowniach wiatrowych to nawet 10 tys. nowych miejsc pracy. Eksperci uważają, że z morza możemy czerpać co piątą kilowatogodzinę. W polskiej strefie Bałtyku mamy bardzo dobre warunki do budowy takich elektrowni. – Według niektórych ekspertów obszar wybrzeża i związanych w energetyką morską inwestycji spowoduje powstanie czegoś na kształt nowego Śląska – uważa Zbigniew Gryglas, były podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych. – Mamy zidentyfikowaną ponad setkę przedsiębiorstw krajowych, które już dziś produkują na rzecz morskiej energetyki wiatrowej, obecnie na eksport, ale mogą obsługiwać inwestycje realizowane przez m.in. PKN Orlen czy Polską Grupę Energetyczną – dodaje. Do pracy na farmach wiatrowych przygotowani są nawet polscy górnicy odchodzący z pracy w wyniku redukcji zatrudnienia wymuszonego przez politykę klimatyczną UE. Spółka Restrukturyzacji Kopalń (SRK) oferuje im ciekawe szkolenia w celu znalezienia nowej pracy. W trakcie kolejnego szkolenia w ramach wspólnego projektu OX2 oraz Windhunter Academy, realizowanego we współpracy z SRK, górnicy zdobędą kwalifikacje i uzyskają międzynarodowe uprawnienia do pracy na turbinach wiatrowych oraz otrzymają szansę na zatrudnienie w sektorze energetyki wiatrowej. To pierwszy tego typu projekt w Polsce. Górnicy szkoleni będą w największym w Polsce i jednym z największych na świecie ośrodków szkoleniowych w Koszalinie. – W trakcie szkolenia uczestnicy zdobędą niezbędną wiedzę i kwalifikacje oraz uzyskają honorowane na całym świecie uprawnienia: certyfikaty GWO, UDT oraz uprawnienia elektryczne – wyjaśnia Karolina Jastrzębska, dyrektor zarządzający Windhunter Academy. Górnicy, którzy ukończyli pierwszą edycję szkolenia, uzyskali certyfikaty uprawniające ich do instalacji i serwisowania turbin na całym świecie – część z nich już rozpoczęła pracę w sektorze energetyki wiatrowej w Finlandii i w Polsce. Szacuje się też, że nawet 42 tys. miejsc pracy może powstać wokół energetyki wiatrowej na lądzie. – W scenariuszu dynamicznego przyrostu mocy, do 24 GW w 2040 r., wokół sektora może powstać nawet 42 tys. miejsc pracy, z czego ok. 11 tys. w firmach bezpośrednio współpracujących z branżą wiatrową – wylicza Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej. 



Terminal płatniczy w smartfonie

PKO Bank Polski udostępnił swoim klientom firmowym aplikację mobilną LikePOS, która pozwala przyjmować płatności zbliżeniowe o dowolnej wartości, także te wymagające autoryzacji kodem PIN. Innowacyjne rozwiązanie, w którym udało się połączyć najlepsze cechy smartfona i terminala płatniczego, umożliwia przedsiębiorcom oraz ich klientom wygodne i co najważniejsze – bezpieczne przyjmowanie transakcji opłacanych kartą na smartfonie.

Według ekspertów branży płatniczej nowoczesne technologie cyfrowe, umożliwiające przyjmowanie płatności bez konieczności posiadania urządzeń wyspecjalizowanych w zakresie akceptacji kart płatniczych, mogą się przyczynić do jeszcze szybszego upowszechnienia się bezgotówkowych form płatności oraz zmiany proporcji pomiędzy wartością transakcji realizowanych gotówkowo i elektronicznie. Ważną zaletą mającą wpływ na to zjawisko są m.in. niższe koszty obsługi płatności ponoszone przez przedsiębiorców. Korzystając z własnego smartfona mogą zaoszczędzić na wydatkach związanych z zakupem lub dzierżawą standardowych terminali płatniczych.

Przykładem rozwiązania pozwalającego na bezpieczne przyjmowanie płatności kartą za pomocą smartfonów jest udostępniona we wrześniu klientom firmowym PKO Banku Polskiego aplikacja LikePOS. – Stawiamy na pierwszym miejscu klienta, a oferowanie nowoczesnych i przyjaznych w codziennym użytkowaniu rozwiązań jest dla nas priorytetem. Dlatego jestem przekonany, że wielu przedsiębiorców będzie chętnie korzy-

stało z aplikacji LikePOS, która zapewnia wygodę i bezpieczeństwo, a także pozwala przyjmować płatności bezgotówkowe w dowolnym miejscu i czasie, na atrakcyjnych dla firmy warunkach finansowych – stwierdził Maciej Brzozowski, wiceprezes zarządu PKO Banku Polskiego. Aplikację, gwarantującą najwyższy poziom bezpieczeństwa (certyfikat PCI CPoC), można zainstalować na smartfonie lub tablecie z systemem Android 8.1 lub wyższym, który obsługuje komunikację NFC.

Bezpieczne płatności na dowolną kwotę

LikePOS obsługuje transakcje realizowane za pomocą wszystkich popularnych metod płatności: zbliżeniowych kart płatniczych Visa oraz Mastercard, ich wirtualnych nośników, czyli płatności przy użyciu smartfonów i zegarków, za pomocą Google Pay, Apple Pay, Garmin Pay, Xiaomi Pay, Swatch-PAY! oraz BLIKA-a zbliżeniowego. Dodatkowo umożliwia wysłanie potwierdzenia transakcji na adres e-mail użytkownika

karty. Aplikacja pozwala na bezpieczne przyjmowanie za pomocą smartfona lub tabletu płatności na dowolną kwotę, także taką, która ze względu na wartość transakcji wymaga autoryzacji przy użyciu PIN. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu technologii Visa – Tap to Phone (TTP), gwarantującej najwyższe standardy bezpieczeństwa, niezbędne dla procesowania transakcji z użyciem autoryzacji za pomocą PIN.

Dostawcą rozwiązania dla klientów firmowych banku jest największy polski agent rozliczeniowy – spółka eService, której współwłaścicielem jest PKO Bank Polski. – Od ponad 20 lat dostarczamy klientom banku różnego rodzaju rozwiązania płatnicze, które na co dzień ułatwiają im prowadzenie biznesu oraz wspierają rozwój firmy. Teraz do tej stale rozwijanej i unowocześnianej oferty dodajemy innowacyjny produkt, będący odpowiedzią na oczekiwania rynku, oraz wszystkich, którzy robiąc zakupy, płacą kartą bądź jej odpowiednikiem. LikePOS, dzięki swojej wszechstronności, przyjazności oraz niskim kosztom użytkowania – jest w stanie zapewnić każdemu przedsiębiorcy możliwość sprostania oczeki-

waniom klientów i ułatwia codzienne prowadzenie biznesu – podkreśla Joanna Seklecka, prezes zarządu eService.

Uniwersalność i prostota korzystania z aplikacji

Aplikacja LikePOS przeszła gruntowny wielomiesięczny sprawdzian w postaci pilotażu przeprowadzonego m.in. na rynku czeskim. Uzyskane dzięki temu doświadczenia wskazują, że możliwość przyjmowania nielimitowanych kwotowo płatności autoryzowanych za pomocą kodu PIN znacznie zwiększa użyteczność tej aplikacji w porównaniu do innych, podobnych rozwiązań dostępnych na polskim rynku. Uniwersalność i prostota korzystania z aplikacji LikePOS sprawiają, że jest przydatnym narzędziem nie tylko w sprzedaży mobilnej czy sezonowej, ale również wszędzie tam, gdzie potrzebne jest łatwe w obsłudze i tanie w użytkowaniu urządzenie umożliwiające płacenie kartą za dostarczone do odbiorcy towary lub usługi. Jego zalety mogą być szczególnie przydatne m.in. dla dostawców, kurierów



czy taksówkarzy, a także dla przedsiębiorców obsługujących od kilku do kilkunastu klientów dziennie.

Warto wspomnieć, że nazwa LikePOS została wybrana w konkursie zorganizowanym dla pracowników eService. W prosty i przyjazny sposób wyraża idee rozwiązania sprawiającego, że jedno z najpopularniejszych urządzeń (6,5 mld użytkowanych smartfonów na świecie) zyskuje kolejną funkcjonalność, dzięki której może działać jak nowoczesny terminal płatniczy POS (Point Of Sale).

Możliwość skorzystania z dofinansowania

Miesięczny koszt utrzymania aplikacji LikePOS dla firmy to 4,99 zł, a prowizja od transakcji pobierana jest podobnie jak w przypadku standardowych terminali. Z oferty aplikacji LikePOS można jednak skorzystać z dofinansowaniem w ramach programu Polska Bezgotówkowa. To oznacza, że firma nie płaci przez pierwszych pięć miesięcy za korzystanie z aplikacji do łącznej kwoty obrotu 42 tys. zł.

Program Polska Bezgotówkowa to wspólna inicjatywa uczestników rynku usług płatniczych w Polsce: wydawców kart, agentów rozliczeniowych oraz organizacji Visa i Mastercard przy udziale Związku Banków Polskich i Ministerstwa Rozwoju. Ideą programu jest promocja płatności bezgotówkowych i wsparcie przedsiębiorców, którzy do tej pory nie zapewniali w swoich placówkach możliwości płatności kartą. W programie realizowanym przez Fundację Polska Bezgotówkowa bierze udział już prawie 400 tys. przedsiębiorców, a w jego ramach zrealizowano już ponad miliard transakcji za pośrednictwem terminali zainstalowanych wśród małych, średnich i mikroprzedsiębiorstw, jednostek samorządu terytorialnego oraz organizacji charytatywnych. Łączna kwota transakcji wyniosła blisko 60 mld zł. W II kwartale 2022 r. średni obrót na terminal wynosił 6,5 tys. zł, co oznacza 23 proc. wzrost względem analogicznego okresu 2021 r. Z badań „Zwyczajne płatnicze a rozwój sieci akceptacji kart w Polsce” przeprowadzonych na zlecenie Fundacji Polska Bezgotówkowa wynika, że pomimo du-

W programie Polska Bezgotówkowa bierze udział już prawie 400 tys. przedsiębiorców, a w jego ramach zrealizowano już ponad miliard transakcji na łączną kwotę blisko 60 mld zł.

#

żego wzrostu udziału płatności bezgotówkowych wśród przedsiębiorców, w niektórych obszarach nadal istnieje duży potencjał rozwoju tego typu płatności. Zaliczyć do nich można przede wszystkim małe sklepy spożywcze, sklepy wyspecjalizowane, księgarnie, sklepy papiernicze, kioski, usługi medyczne, sklepy AGD/RTV/Meble/materiały budowlane, warsztaty i salony samochodowe oraz wszelkiego rodzaju usługi (np. fryzjer, kosmetyczka, naprawy).

Rośnie popularność płatności bezgotówkowych

Udostępniona klientom firmowym PKO Banku Polskiego aplikacja LikePOS może się przyczynić do zwiększenia liczby polskich konsumentów korzystających z płatności elektronicznych. Według międzynarodowego badania „Postawy wobec form płatności”, realizowanego na zlecenie eService oraz innych podmiotów należących do Grupy EVO Payments, 62 proc. polskich konsumentów

woli płacić za zakupy w tradycyjnych sklepach za pomocą płatności elektronicznych, np. kartą płatniczą. Natomiast głównym powodem wyboru gotówki jest brak możliwości płatności elektronicznej w sklepie lub punkcie usługowym. Takiej odpowiedzi udzieliło 23 proc. respondentów często płacących gotówką. Płatności elektroniczne dominują wśród Polaków jako preferowany sposób płatności zarówno w tradycyjnych sklepach, jak i podczas zakupów w internecie. Ponad połowa respondentów zapłaciła za ostatnie zakupy kartą albo telefonem, smartwatchem lub innym urządzeniem. W odpowiedzi na podobne pytanie o ostatnią płatność za zakupy w internecie tylko 9 proc. respondentów wskazało, że zapłaciło gotówką przy odbiorze.

Badanie „Postawy wobec form płatności” prowadzone jest cyklicznie od pięciu lat. Początkowo dotyczyło ono tylko Polski, obecnie obejmuje już 14 krajów, nie tylko z Europy. – Uzyskane wyniki pozwalają nam śledzić, jak na naszych oczach zmienia się preferowana forma pieniądza. Tak jak kiedyś wymiana produktów została zastąpiona bardziej uniwersalnym wynalazkiem, jakim był pieniądz w formie monety, a później papieru, tak teraz następuje jego wymiana na jeszcze wygodniejszy i bezpieczniejszy pieniądz elektroniczny. Obserwujemy dynamikę, z jaką zachodzi ten proces w różnych krajach, wśród których są bardziej zaawansowane – np. Polska, Czechy, Irlandia czy Wielka Brytania, jak i takie, gdzie ewolucja płatności dopiero przyspiesza. Wszędzie jednak widać, że płatności elektroniczne stały się ważnym elementem rozwoju gospodarki i cyfrowego społeczeństwa – wskazuje Joanna Selecka, prezes eService.

Konsumenci chcieliby płacić elektronicznie praktycznie wszędzie

Z badania wynika, że sklepy oferujące elektroniczne metody płatności są postrzegane przez polskich konsumentów w sposób wyraźnie pozytywny – aż 80 proc. respondentów uważa je za nowoczesne, a 76 proc. sądzi, że jest to wyraz dbałości o potrzeby klienta. Obszary dla rozwoju płatności elektronicznych w Polsce wciąż istnieją. W odpowiedzi na pytanie o to, czy zdarzyła im się sytuacja, kiedy ostatnio chcieli zapłacić elektronicznie, ale okazało się to niemożliwe, 28 proc. respondentów odpowiedziało, że miało to miejsce w sklepie, gdzie nie było terminala.

Według respondentów badania płatności elektroniczne są niedostępne głównie na targach i bazarach (37 proc.). Zdarza się to także podczas korzystania z usług fryzjera, kosmetyczki czy budowlanca. Polscy konsumenci chcieliby płacić elektronicznie praktycznie wszędzie, a oczekiwania te nabrały dodatkowego znaczenia podczas pandemii COVID-19. Sprawia to, że inicjatywy pomagające w ucyfrowieniu małych i mikroprzedsiębiorstw stają się coraz ważniejsze. Wskazane jest też wspieranie przedsiębiorstw w ich transformacji w kierunku e-handlu. Jak wynika z badania – 3 na 10 Polaków swój ostatni zakup zrealizowało w internecie.

Artykuł powstał przy współpracy z PKO Bankiem Polskim.



Pandemia i wojna nie zahamowały polskiego eksportu



Pomimo kryzysu wywołanego pandemią COVID-19 i rosyjską agresją na Ukrainę polski eksport notuje rekordowe wyniki. W 2021 r. sprzedaż zagraniczna krajowych producentów wzrosła o ok. 20 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Trend wzrostowy w polskim eksporcie utrzymuje się i w tym roku, co dowodzi, że polskie produkty są konkurencyjne na rynkach zagranicznych, a rodzime firmy potrafią szybko dostosować się do nowych warunków działania.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

Od wielu lat eksport jest jednym z motorów napędowych polskiej gospodarki. I wiele wskazuje na to, że tak pozostanie w tym i następnych latach. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) w pierwszych siedmiu miesiącach 2022 r. obroty handlu zagranicznego były znacznie wyższe niż w analogicznym okresie ub.r. Wzrosła wymiana handlowa z większością grup krajów, z wyjątkiem eksportu do krajów Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie notowano nieznaczny spadek. Eksport liczony w złotych (w cenach bieżących) wzrósł w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. o 21,2 proc. i wyniósł 893,1 mld zł, a import zwiększył się o 31,5 proc. do 948,3 mld zł. Wymiana zamknęła się ujemnym saldem w kwocie 55,2 mld zł (wobec dodatniego salda w wysokości 15,7 mld zł rok wcześniej).

Z danych przedstawionych ostatnio przez Narodowy Bank Polski (NBP) wynika, że dynamika wzrostu polskiego eksportu nadal pozostaje wysoka, pomimo obserwowanego w ostatnich miesiącach spowolnienia polskiej i globalnej gospodarki. Według wstępnego szacunku, wartość eksportu towarów w lipcu wyniosła 124,1 mld zł, co oznacza wzrost o 25,4 proc. w stosunku do analogicznego miesiąca ub. r. Jak wskazano w komentarzu NBP, obserwowane od szeregu miesięcy wysokie nominalne dynamiki obrotów towarowych są przede wszystkim wynikiem silnych wzrostów cen transakcyjnych zarówno po stronie eksportu, jak i importu. Najwyższymi wzrostami odznaczały się ceny paliw i żywności. Do wzrostu wartości eksportu przyczyniło się także zwiększenie sprzedaży zagranicznej w sektorze motoryzacyjnym. Był to pierwszy tak znaczący wzrost eksportu od wielu miesięcy. Dynamikę eksportu wspierają także rosnące dostawy paliw do Ukrainy.

Konkurencja nie tylko ceną

Dobre wyniki polskiego eksportu nie oznaczają jednak, że rodzime firmy sprzedające swoje towary za granicę nie borykają się z różnymi problemami. Duży wpływ na ich działalność miała pandemia COVID-19. Według badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE) ponad połowa z eksporterów odnotowała w 2021 r. spadek liczby zamówień, mimo boomu eksportowego w pierwszej połowie 2021 r. Natomiast nieco mniej niż połowa napotkała też na zakłócenia produkcji i transportu u poddostawców. Były one spowodowane zatorami występującymi w globalnych łańcuchach dostaw.

Z badania PIE wynika, że polscy eksporterzy konkurują przede wszystkim ceną, jednak rośnie waga konkurencyjności jakości i reklamą. – Jest to powolna, ale najważniejsza zmiana strategii zachodząca w działalności polskich eksporterów. W strukturze przedsiębiorstw eksportujących dominują przedsiębiorstwa o niskim i średnio niskim poziomie techniki. Jednocześnie co czwarta firma ankietowana w 2021 r. (25,9 proc.) to eksporter wyrobów zaawansowanych technologicznie, czyli reprezentujący wysoką lub średnio-wysoką technikę. Warto odnotować, że 14 proc. badanych eksporterów wskazało, że w okresie pandemii udało im się przejąć dostawy do Niemiec z innych kierunków. Pomogły w tym z pewnością: konkurencyjność cenowa, elastyczność w dostosowaniu produkcji i poszukiwanie nowych odbiorców, jak również trendy światowe skracania łańcuchów dostaw –

wskazuje Marek Wąsiński, kierownik zespołu gospodarki światowej w Polskim Instytucie Ekonomicznym. Struktura polskich eksporterów pokazuje, że największą rolę w handlu zagranicznym odgrywają duże firmy, wyspecjalizowane w eksporcie i uzyskujące powyżej 1 mln euro przychodów z tytułu eksportu. Według badania PIE większość firm eksportujących reprezentuje kapitał wyłącznie polski, a 79 proc. eksportu trafiało do odbiorców niezwiązanych kapitałowo z polskimi firmami. Polscy eksporterzy nie inwestują jednak za granicą. W 2021 r. tylko 5 proc. firm zadeklarowało takie działania.

Niemcy pozostają głównym partnerem handlowym

Największy udział w wymianie handlowej Polski mają kraje rozwinięte (87,7 proc. wartości eksportu ogółem). W okresie siedmiu miesięcy br. do tej grupy krajów eksport wzrósł w skali roku o 23 proc. do 783,0 mld zł. Eksport do krajów UE (mający 76,1 proc. udział w całym polskim eksporcie) wzrósł w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku o 22,8 proc. do 679,9 mld zł. Co ciekawe, udział Niemiec, głównego partnera handlowego Polski, w obrotach ogółem w okresie styczeń-lipiec br. był mniejszy niż przed rokiem. W eksporcie ogółem spadł z 28,8 do 27,7 proc., pomimo że wartościowo zwiększył się o 16,5 proc. do poziomu 247 mld zł. Ze wszystkimi pozostałymi najważniejszymi partnerami handlowymi Polski z grupy krajów rozwiniętych obro-

ty towarowe były wyższe niż po siedmiu miesiącach ub.r. Najwyższy wzrost eksportu zanotowano do Słowacji (o 42 proc.) i Stanów Zjednoczonych (o 36,2 proc.). Obroty z krajami rozwijającymi się w okresie siedmiu miesięcy br., które stanowiły 7,9 proc. eksportu ogółem, wzrosły w skali roku o 18,6 proc.

Wskazana dywersyfikacja kierunków eksportu

Rosyjska agresja na Ukrainę istotnie zmieniła sytuację w handlu z niektórymi krajami Europy Wschodniej. Według danych GUS w okresie siedmiu miesięcy br. eksport do Rosji uległ znacznemu ograniczeniu (o 33,8 proc. do 13,3 mld zł). W efekcie wśród odbiorców polskich towarów Rosja spadła na 18. miejsce (z 8. pozycji w okresie styczeń-lipiec ub.r.). Natomiast Ukraina w tym okresie zajmowała w eksporcie 13. pozycję wśród partnerów handlowych Polski (wobec 16. przed rokiem). Wartość eksportu do tego kraju zwiększyła się w skali roku o 43,6 proc., do 21,7 mld zł.

Zdaniem Krzysztofa Dryndy, prezesa Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, żeby rozwijać polski eksport potrzebna jest dywersyfikacja jego kierunków. – Ok. 80 proc. eksportowanych towarów z Polski trafia do Unii Europejskiej. Tymczasem otworem stoi Afryka, gdzie wysyłamy tylko 2 proc. sprzedawanych za granicą towarów. To tyle co na Litwę. Wśród perspektywicznych rynków jest też Bliski Wschód, który otwiera się na żywność z Polski, a także rynek amerykański – mówił Krzysztof Drynda podczas niedawnego Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

25 LAT NA GIEŁDOWYM PARKIECIE

25 LAT

DEBIUTU
GIEŁDOWEGO

— KGHM Polska Miedź —

W lipcu mija 25 lat od debiutu KGHM Polska Miedź na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Fakt pojawienia się akcji spółki na warszawskim parkiecie pozostaje jednym z ważniejszych wydarzeń w historii polskiego rynku kapitałowego.

www.kghm.com



Wspólnie dla mieszkańców Zagłębia Miedziowego

We wrześniu spółka KGHM Polska Miedź zainaugurowała II edycję Programu Profilaktyki Przeciwdziałania Depresji dla mieszkańców Zagłębia Miedziowego oraz województwa lubuskiego. Miedziowy koncern wspólnie z lokalnymi samorządami prowadzi też wiele innych projektów społecznych, prozdrowotnych i edukacyjnych, adresowanych do pracowników spółki, ale także do społeczności lokalnej.

W ramach Programu Przeciwdziałania Depresji, Promocji i Profilaktyki Zdrowia Psychicznego, którego KGHM jest partnerem, tylko w ubiegłym roku profesjonalną pomocą objętych zostało ponad 25 tys. mieszkańców Zagłębia Miedziowego. Jak zapowiedziano na wrześniowym cyklicznym spotkaniu przedstawicieli KGHM i lokalnych samorządów, program będzie kontynuowany w tym roku. Zainteresowani będą mogli skorzystać z bezpłatnych wykładów tematycznych czy konsultacji ze specjalistami. Projekt prowadzony jest przez miedziową spółkę z samorządami oraz pięcioma organizacjami pozarządowymi. Koordynatorem jest stowarzyszenie Centrum Formacji Rodziny w Lubinie. Druga edycja programu będzie nastawiona na pomoc w stanach depresji czy zaburzeń lękowych. Ze wsparcia skorzystać będą mogli również uchodźcy z Ukrainy.

W trosce o pracowników i ich rodziny

Program rozpocznie wiele działań wspieranych przez KGHM w ramach Miesiąca Zdrowia Psychicznego. W październiku zaplanowane zostały m.in. wykłady dotyczące cyberprzemocy czy diety antystresowej. Dostępnych będzie ponad 100 bezpłatnych konsultacji z psychologami, m.in. w Legnicy i Głogowie. KGHM proponuje też lokalnym samorządom projekt „Rodzina, Rozwój, Demografia” dotyczący budowania więzi, tożsamości, edukacji czy rekreacji. Miedziowy gigant zaprasza też do Akademii NGO KGHM, czyli cyklu szkoleń o zasadach działania wolontariatu czy budowania partnerstw lokalnych. W ramach działań edukacyjnych lokalne samorządy mogą skorzystać z przekazywanych przez KGHM do bibliotek czy szkół

bezpłatnych e-prenumerat gazet. Dotychczas z takiej formy wsparcia skorzystało blisko 30 instytucji samorządowych. KGHM zachęca też samorządy do udziału w edukacyjnych programach profilaktycznych: Archipelag Skarbów, Program Wzmacniania Rodziny, Szkoła Rodziców i Wychowawców. Program dotyczący zdrowia psychicznego jest jednym z wielu projektów społecznych, realizowanych przez KGHM we współpracy z samorządami regionu. Od 2019 r. spółka współfinansuje realizowane w szkołach Zagłębia Miedziowego programy profilaktyczne. W ubiegłym roku ze szkoleń skorzystało blisko 4 tys. uczniów i ponad 1 tys. rodziców i nauczycieli. Miedziowy gigant m.in. sfinansował dostęp do bezpłatnych poradników dotyczących m.in. doskonalenia kompetencji uczniów. Z kolei kurs „Szkoła rodziców i wychowawców”, czyli program rozwoju kompetencji dorosłych w kontaktach z dziećmi, do końca ubiegłego roku ukończyło ponad 700 osób.

KGHM aktywnie zaangażował się też w pomoc dla osób starszych w związku z pandemią koronawirusa. W ciągu ostatnich dwóch lat z akcji, w tym przekazywania paczek żywnościowych czy pakietów ochronnych, skorzystało ponad 34 tys. seniorów. Od ponad dwóch lat KGHM prowadzi kampanię społeczną Mie(dz) Rodzinę. Dzięki współpracy z powiatowymi centrami pomocy rodzinie udało się zainteresować mieszkańców regionu pieczęcią zastępczą. A co za tym idzie, znaleźć domy dla podopiecznych z domów dziecka w Zagłębiu Miedziowym. 60 dobrych praktyk CSR na 60 lat KGHM KGHM, jako lider społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR), nie tylko pomaga potrzebującym, ale też stara się dzielić swoimi dobrymi praktykami z innymi. W ubiegłym roku z okazji swojego jubileuszu spółka przygotowała wyjątkową publikację „60 dobrych praktyk CSR na 60 lat KGHM”. Publikacja może być źródłem



inspiracji dla firm i instytucji. Dokument udowadnia, że troska o człowieka, jego rodzinę i środowisko może iść w parze z realizacją ambitnych celów biznesowych. „Projekty społeczne KGHM adresujemy do pracowników, którzy są naszym najcenniejszym kapitałem, ale także do społeczności lokalnej, czyli do rodzin, przyjaciół i znajomych naszej załogi. Razem z nimi budujemy miedziową wspólnotę. We współpracy z samorządami i przy wsparciu ekspertów i zasobów organizacji pozarządowych możemy przenosić góry i odpowiadać skutecznie na istotne społecznie wyzwania” – napisał we wstępie do publikacji Marcin Chludziński, prezes KGHM Polska Miedź SA.

Publikacja zawiera opis 60 dobrych praktyk miedziowej spółki pogrupowanych w kilka kategorii, w tym zdrowie fizyczne, edukacja, ekologia czy więzi społeczne. KGHM prezentuje swoje działania i zaangażowanie załogi m.in. w akcje wolontariackie i pomocowe dla mieszkańców Zagłębia Miedziowego.

riackie i pomocowe dla mieszkańców Zagłębia Miedziowego.

Promocja zdrowego trybu życia

Jednym z wiarygodnych przykładów odpowiedzialności KGHM za społeczne otoczenie jest realizowany od 2014 r. program EKO-Zdrowie, którego głównym przesłaniem jest profilaktyka zdrowotna i promocja aktywnego stylu życia. Projekty prozdrowotne w ramach programu kierowane są do jak największej liczby odbiorców w różnym przedziale wiekowym. Szeroką propozycją działań programowych KGHM chce osiągnąć równowagę między interesem biznesowym a interesem społecznym otoczenia, w którym firma działa. Na działania prozdrowotne programu składają się m.in. cykliczne zajęcia nordic



walking dla dorosłych oraz lekcje nauki pływania dla dzieci. Projekt nordic walking skierowany jest do osób, które ukończyły 35. rok życia. Zakłada on cykliczne zajęcia z udziałem wykwalifikowanych i doświadczonych instruktorów w różnych miastach regionu Zagłębia Miedziowego. Uczestnicy nabywają bądź doskonalą podstawowe umiejętności marszu z kijami oraz uczestniczą w prelekcjach poświęconych technikom nordic walking i zasadom zdrowego odżywiania. Natomiast program nauki pływania zakłada cykliczne lekcje podstaw pływania dla dzieci w wieku 5-10 lat. Zajęcia odbywają się w krytych pływalniach kilku miast Zagłębia Miedziowego. Uczestniczy w nich (w jednej edycji) ponad 350 dzieci, które podstawowych umiejętności poruszania się w wodzie nabywają pod okiem wykwalifikowanych instruktorów z klubów pływackich regionu. Udział dzieci w organizowanych przez KGHM zajęciach na pływalniach to nie tylko nauka, zabawa i osvajanie się z wodą, ale również szansa dla wielu osób wysłania swoich pociech na lekcje z doświadczonymi fachowcami, kiedy sytuacja domowego budżetu na to nie pozwala.

Gimnastyka dla seniorów, zajęcia piłkarskie dla dzieci

W ramach działań prozdrowotnych dla seniorów realizowany jest projekt „Gimnastyka rekreacyjna z użyciem specjalistycznych hamaków”. Zajęcia osób w wieku 55-80 lat odbywają się z udziałem instruktorów ruchu i lekarzy rehabilitantów w kilku miastach regionu: Lubinie, Legnicy, Polkowicach, Głogowie, Chojnowie, Ścinawie i Złotorii. Celem ćwiczeń jest osiągnięcie możliwie jak największej elastyczności ciała oraz usunięcie napięć i sztywności powstałych na skutek braku aktywności fizycznej. Ważnym elementem ćwiczeń jest profilaktyka lub spowolnienie postępowania zwyrodnień w obrębie narządu ruchu. Ponadto w ramach projektu jego uczestnicy wzięli udział w konsultacjach medycznych oraz sesjach grupowych z coachingu zdrowia.

W ramach programu EKO-Zdrowie realizowane były również zajęcia fitness dla osób z nadwagą, w których brały udział osoby w wieku 18-55 lat zmagające się z nadwagą. Udział w zajęciach fitness poprzedziły kwalifikacje lekarskie, obejmujące badania medyczne i konsultacje

lekarskie, których celem było wyłonienie osób spełniających kryteria medyczne pozwalające na udział w treningach. Systematyczne treningi wzbogacone zostały konsultacjami z dietetykiem oraz prelekcjami lekarskimi na temat nadwagi/otyłości oraz ich następstwach.

Ciekawymi projektami adresowanymi do dzieci i młodzieży są zajęcia piłkarskie z udziałem szkoleniowców Akademii Piłkarskiej KGHM, a także spotkania znanych sportowców z Zagłębia Miedziowego z młodymi mieszkańcami regionu. KGHM od kilku lat wspomaga pochodzącego z Głogowa pływaka Radosława Kawęckiego – kilkukrotnego mistrza świata i Europy w stylu grzbietowym. W ramach współpracy Radek Kawęcki chętnie spotyka się na imprezach organizowanych przez KGHM z dziećmi i młodzieżą szkół podstawowych i regionalnych klubów pływackich. Okazja porozmawiania z jednym z najlepszych pływaków świata oraz uczestnictwo z nim w treningu na pływalni to wielkie wydarzenie oraz inspiracja do kariery sportowej dla wielu młodych adeptów pływania. Kawęcki prowadził również zajęcia dla pracowników KGHM chcących w praktyczny sposób skorzystać z podpowiedzi i wskazówek mistrza podczas wspólnego treningu.

„Miedziane serce”

Pojawiające się od lat indywidualne inicjatywy pracowników, którzy spontanicznie chcą pomagać innym, dzieląc się swoimi umiejętnościami, kompetencjami, wiedzą oraz doświadczeniem zawodowym, zostały zintegrowane i zyskały wsparcie na poziomie Grupy KGHM w ramach programu wolontariatu pracowniczego „Miedziane serce”. Dzięki wspólnym działaniom wolontariusze rozwijają własne kompetencje, takie jak umiejętność dowodzenia, praca w grupie, komunikacja oraz umiejętności analityczne czy rozwiązywanie problemów. Ten rozwój procentuje następnie w pracy zawodowej. Wolontariat silnie integruje pracowników i wzmacnia identyfikację z firmą. Dodatkowo pozwala na wsparcie lokalnej społeczności oraz realizację przedsięwzięć ekologicznych.

®

(ar)

Artykuł powstał przy współpracy z KGHM Polska Miedź S.A.



Żywności w Polsce nie zabraknie

W tym roku zbiory w Polsce są wyjątkowo dobre – i dotyczy to nie tylko śliwek czy jabłek, których mamy prawdziwy wysyp, ale i buraków cukrowych oraz innych płodów rolnych. W sklepach znikają więc limity na zakup cukru, a w ich miejsce pojawiają się znowu promocje.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

Zdaniem wielu komentatorów cukrowa panika wywołana została przez media, które alarmowały, że zacznie brakować towaru. Dodatkowo bardzo dobre zbiory owoców i warzyw sprawiły, że Polacy wrócili do robienia przetworów na zimę. Zapasy zaczęła też robić branża cukiernicza. Pojawiła się nawet spekulacja cukrem – w internecie kilogram cukru oferowano nawet za 9–10 zł. Dziś nie ma po tym wszystkim śladu, a rynek błyskawicznie wraca do normy.

Produkcja cukru może okazać się rekordowa

W opinii ekspertów Krajowej Grupy Spożywczej (KGS) tegoroczny plon buraków cukrowych, a także produkcja samego cukru może okazać się rekordowa. Kampania cukrownicza 2022/2023 w KGS już się rozpoczęła. Pierwszy piec do wyrobu cukru rozpalono w Cukrowni Malbork. Długość kampanii w tej cukrowni przewidziano na 108 dni – będzie ona jedną z dłuższych w historii. Cukrownia planuje w tym okresie przerobić ok. 1 mln t buraków cukrowych. Terminy rozpoczęcia kampanii cukrowniczej dla poszczególnych cukrowni też już są ustalone – rozpoczęcie kampanii zaplanowano tak, aby uzyskać jak najlepsze wyniki polowe i pod-

czas produkcji. „Prognozujemy, że cukrownie należące do Krajowej Grupy Spożywczej S.A. przerobią w kampanii 2022/2023 ok. 6,2 mln ton surowca, a planowana produkcja cukru może wynieść ponad 930 tys. ton” – informuje KGS S.A. – Krajowa Grupa Spożywcza jest dobrym antidotum na znowu cenową – ocenia wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk. Podał tutaj przykład sytuacji na rynku zbóż, gdy przed żniwami była „próba wzniecenia paniki”. – Twierdzenie, że ukraińskie zboże zalało nasze magazyny, to nie było nic innego, jak próba siania paniki, żeby rolnicy sprzedawali zboże po każdej cenie – podkreślił wicepremier Kowalczyk na antenie Programu I Polskiego Radia. – Na szczęście to się nie udało. Bardzo dobrze zadziałała spółka Elewarr, wchodząca w skład tego holdingu spożywczego, która wystawiła atrakcyjną cenę np. pszenicy na poziomie 1,5–1,55 tys. zł. Wobec tego wszyscy pozostali musieli się dostosować – przypomniał.

Rolnicy z mocnym wsparciem

Rolnicy mogą liczyć nie tylko na wsparcie rządowe, ale i unijne. 31 sierpnia br. Komisja Europejska (KE) zatwierdziła przygoto-

wany przez Polskę Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) na lata 2023–2027. To ponad 25 mld euro dla naszego rolnictwa, w tym aż 17 mld euro na płatności bezpośrednie. Warto podkreślić, że Polska znalazła się tym samym wśród siedmiu krajów członkowskich Unii Europejskiej (UE), które jako pierwsze uzyskały akceptację KE dla swoich Planów Strategicznych. – Plan Strategiczny dla WPR na lata 2023–2027 jest dodatkowym elementem pewności i stabilności dla gospodarstw rolnych, niezależnie od sytuacji międzynarodowej – podkreśla wicepremier Kowalczyk. W oparciu o zreformowaną WPR zwiększone zostały wydatki na klimat, środowisko i dobrostan zwierząt oraz wprowadzono nowy rodzaj płatności bezpośrednich, którym są ekoschematy. – W Planie przewiduje się też nowe możliwości tzw. interwencji sektorowych, w tym promocję działań grupowych oraz wzmocnienie roli postępu technologicznego i innowacyjności dla wsparcia coraz istotniejszych doradztwa i nauki – zaznacza wicepremier. Minister podał też inną ważną i dobrą wiadomość dla rolników – w projekcie rozporządzenia z 14 września br. KE otworzyła drogę do wsparcia m.in. producentów nawozów sztucznych, co powinno przełożyć się na obniżenie cen tych produktów. Na przykład

cena za saletrę amonową może spaść do 3–4 tys. zł za tonę, podczas gdy dziś ceny sięgają 7–8 tys. zł.

Polski rząd starał się obniżyć ceny nawozów dla rolnictwa znacznie wcześniej i zrobił to skutecznie. – Już w styczniu wystąpiliśmy z premierem Mateuszem Morawieckim o zastosowanie dopłat do nawozów. Byliśmy pierwszym krajem UE, który wystąpił do Komisji Europejskiej o zgodę na taką pomoc – przypomina wicepremier Kowalczyk. Po długim oczekiwaniu Polska uzyskała zgodę i dopłaty do nawozów są realizowane. – Zależało mi na tym, aby uchronić nas to pod względem zachowania bezpieczeństwa żywnościowego. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby rolnicy zaprzestali stosowania nawozów i aby spadła produkcja rolna – dodał szef resortu rolnictwa.

Polski Plan Strategiczny dla rolnictwa można uznać za wzorcowy w skali Unii Europejskiej

– Dla rządu PiS polska wieś jest fundamentem polskiej gospodarki i nieodzownym elementem nowoczesnej gospodarki – podkreśla premier Mateusz Morawiecki. Wymieniając programy rolne szef rządu wskazał, że najważniejszym z nich był program wyrównania dopłat do hektara dla polskich rolników w porównaniu do rolników w Europie Zachodniej. Unijne dopłaty bezpośrednie to 118 euro do hektara. Natomiast płatność redystrybucyjna przeznaczona dla mniejszych gospodarstw to 60 euro do hektara, a płatności związane z produkcją niektórych upraw, np. buraków cukrowych, roślin wysokobiałkowych czy lnu kształtują się na poziomie 100–300 euro; dopłata do gospodarstwa, które prowadzi młody rolnik, to 60 euro do hektara przez 5 lat. Będą też dopłaty do hodowli i dobrostanu zwierząt – to ok. 2 mld euro. Jak wyjaśnił szef resortu rolnictwa, to, ile dostanie rolnik, zależy, na ile wdroży dobrostan zwierząt – czy np. zwiększy powierzchnię obory, czy zastosuje np. letni wypas bydła. Jeżeli uwzględni się wszystkie elementy, to dopłata może sięgać nawet 1,5 tys. zł do jednej sztuki bydła. Dotacje na rozwój rolnictwa obejmą m.in. przetwórstwo, skracanie łańcucha dostaw, ale także rozwój energii odnawialnej dla wsi, w tym fotowoltaiki i biogazowni. – Myślę, że polski Plan Strategiczny można uznać za wzorcowy w skali Unii Europejskiej – powiedział komisarz do spraw rolnictwa Janusz Wojciechowski. Nowa wspólna polityka rolna (WPR) zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2023 r.

Zdaniem ekspertów pomysły urzędników z Brukseli niosą też pewne zagrożenia dla polskich rolników. – Są trzy niebezpieczne zapisy zawarte w Europejskim Zielonym Ładzie – zauważa wicepremier Henryk Kowalczyk. Pierwszy z nich dotyczył ugorowania aż 4 proc. gruntów rolnych. – Na szczęście z mojej inicjatywy zostało to zawieszone – powiedział szef resortu rolnictwa.

Drugim elementem, na który zwrócił uwagę wicepremier Henryk Kowalczyk, jest redukcja ilości stosowanych nawozów, która na tę chwilę jest tylko deklaracją. Natomiast trzecim elementem jest redukcja środków ochrony roślin aż o 50 proc. – I tu pojawił się już projekt rozporządzenia Komisji Europejskiej. Bardzo mocno protestuję, zabiegam o kraje, które przyłączą się do tego sprzeciwu – poinformował wicepremier Kowalczyk. – Redukcja ta jest bardzo groźna i niesprawiedliwa. Grozi znacznym spadkiem plonów – dodał szef resortu rolnictwa.

Czwartek
29/09/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KOMUNIKACJA II LINIA METRA MA JUŻ 19 STACJI



**Wczoraj,
po długim
wyczekiwaniu
mieszkańców
Targówka udało
się otworzyć
kolejne stacje
II linii metra
w tej dzielnicy.
To ostatnie trzy
przystanki II linii
po prawej stronie
Wisły**

Pierwsze pociągi odjechały z Bródna

Mieszkańcy Targówka mogą już korzystać ze stacji metra Zacisze, Kondratowicza i Bródno | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Dziś zostały uruchomione nowe stacje II linii metra na warszawskim Targówku. Nowe stacje Kondratowicza, Bródno i Zacisze zapewnią sprawne połączenie Targówka z Pragę i Śródmieściem, a także Wolą i Bemowem. Od wczoraj II linia metra liczy już 19 stacji.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Wczoraj, po długim wyczekiwaniu mieszkańców Targówka, udało się otworzyć kolejne stacje II linii metra w tej dzielnicy. To ostatnie trzy przystanki II linii po prawej stronie Wisły. Mieszkańcy mogą korzystać z trzech nowych stacji: C19 roboczo nazywanej „Zacisze” – pod ul. Figara w pobliżu skrzyżowania z ul. Codzienną, C20 Kondratowicza – przy skrzyżowaniu ulicy Malborskiej z Kondratowicza oraz C21 Bródno – przy skrzyżowaniu ulicy Kondratowicza i Rembielińskiej. Trzeba jednak pamiętać, że otwarcie nowych

stacji metra wpłynęło również na zmiany w komunikacji miejskiej, o których pisaliśmy szerzej we wtorkowym wydaniu „Dodatku Mazowieckiego”. Z jednej strony w godzinach szczytu metro pojedzie częściej, czyli mamy powrót do tego, co było przed wakacjami, z drugiej strony przestaną jeździć autobusy linii 412 i E-9, a trasa linii 118 zostanie skrócona. Warto zatem zapoznać się ze szczegółowym rozkładem jazdy dostępnym na stronie www.wtp.waw.pl.

Przypomnijmy, że wraz z końcem czerwca druga linia metra wydłużyła się również o dwie nowe stacje na Bemowie – stacje Ulrychów i Bemowo, co spowodowało, że ze sta-

cji Trocka na Bemowo pasażerowie dojeżdżają w około pół godziny. Jednak wraz z otwarciem wspomnianych stacji ZTM zdecydowanie zmieniło rozkłady i trasy jazdy autobusów. Mieszkańcy rozpoczęli wtedy głośne protesty, które poparli radni z Woli i Bemowa, bo tych dzielnic dotyczyły zmiany. Dzięki nim udało się przywrócić, choć przeważnie w dość okrojonym wymiarze, wycofane linie autobusowe. Mowa o liniach 112, 171 czy 190. Autobusy linii 112 jadą znów na Bemowo, a niektóre kursy są realizowane do pętli Karolin. Autobusy linii 171 wróciły na swoją trasę Torwar–Chomiczówka, zaś 190 wróciło na trasę do os. Górczewska.



KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

29 września 1944 r.

Od świtu ostrzeliwane są polskie stanowiska na Żoliborzu. Po godzinnym huraganowym ogniu artyleryjskim siły 19. Dolnosaksońskiej Dywizji Pancernej uderzają na Żoliborz. Z rąk do rąk przechodzi fabryka Opla na ul. Włociańskiej, ciężkie walki toczą się o bloki Zgoda i Zimowe Leże na ul. Słowackiego oraz o klasztor Zmartwychwstanek przy ul. Krasińskiego, którego obrońcy tracą ok. 200 żołnierzy. Pod naporem czołgów powstańcy wycofują się z „twierdzy zmartwychwstaniek”, z fabryki Opla i hali targowej na ul. Słowackiego. Na południu pluton AK ppor. Tadeusza Magiera „Żytomirskiego” stacza zażartą walkę na rogu ul. Felińskiego i al.

Wojska Polskiego. Atakujący Niemcy tracą tutaj ponad 50 żołnierzy. Nieprzyjacieli w walkach na Żoliborzu ponosi znaczne straty – jest wielu zabitych i rannych. Traci też blisko 30 czołgów. W Śródmieściu usiłuje opanować przez zaskoczenie Nowy Świat, ul. Książęcą i pl. Trzech Krzyży. Po trzygodzinnej walce ataki zostają odparte, a oddziały niemieckie odrzucone na pozycje wyjściowe. Oddziały powstańcze z Kampinosu, próbując przerwać niemieckie okrążenie, staczają bitwę pod wsią Budy-Zosiny w rejonie Jaktorowa. W walce ginie dowódca grupy mjr Alfons Kotowski „Okoń”. Generał von dem Bach przekazuje dowództwu powstania pismo z propozycją podjęcia rozmów kapitulacyjnych. Dowódcy powstania powiadamiają marszałka Rokossowskiego o sytuacji w lewobrzeżnej Warszawie.

(oprac. NKK)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w okresie od 22 do 28 września wyniosła 3259. We wszystkich województwach przybyło łącznie 26 736 osób zakażonych, w tym ponownych zakażeń było 5205. Z powodu COVID-19 zmarło w tym czasie w całym kraju 36 osób, zaś z chorobami współistniejącymi 82.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

GINĄCE ZAWODY

Orzeł zegarmistrzostwa z Ząbkowskiej

Zegarmistrz Jerzy Rosiak związany jest z Pragą, a konkretnie z ulicą Ząbkowską, od 1976 r. W 2021 i 2022 r. został laureatem plebiscytu Orły Zegarmistrzostwa. Jak piszą sami inicjatorzy głosowania klientów, takie wyróżnienie to „wyjątkowa nagroda, którą mogą pochwalić się tylko najlepsze firmy” odznaczające się profesjonalizmem oraz „zapewniające najwyższą jakość usług”.

Janusz Sujecki

Zakład zegarmistrzowski Jerzego Rosiaka mieści się w niewielkim pomieszczeniu, w parterze kamienicy przy ul. Ząbkowskiej 11. Nad witryną widnieje malowany na tynku stylizowany szyld pracowni. To ukłon w stronę klimatu i charakteru Ząbkowskiej, traktowanej od ponad 20 lat jako część tzw. praskiej starówki.

– Zegarmistrzostwo nie jest moją tradycją rodzinną. Ja sam chciałem być leśnikiem, ale nie pozwoliły mi na to warunki zdrowotne. Ostatecz-

nie wybrałem zegarmistrzostwo – wspomina Jerzy Rosiak. W 1971 r. ukończył znaną z wysokiego poziomu nauczania warszawską Szkołę Zawodową Rzemiosł Artystycznych, mieszczącą się przy ul. Sandomierskiej. Szkoła łączyła naukę z zajęciami praktycznymi w warsztatach, co dawało uczniom dobre przygotowanie. – Dwa lata później, w 1973 r. zacząłem pracę w zakładzie zegarmistrzowskim mojego nauczyciela, na Mokotowie, przy ul. Grażyny. Od 1976 r. pracuję przy Ząbkowskiej – mówi Jerzy Rosiak i opisuje pierwszą lokalizację pra-

cowni – parterowy dom nr 14. Gdy rozpoczął się generalny remont tej zabytkowej kamieniczki, zegarmistrz przeniósł się na Ząbkowską 11 i tu już pozostał. Przed 1990 r. pracownia należała do Spółdzielni Inwalidów Ingrom. W latach 90. została sprywatyzowana. – Na Ząbkowskiej zawsze było dużo klientów. Zawdzięczaliśmy to przede wszystkim tętniącemu niegdyś życiem Bazarowi Różyckiego. To był taki magnes, przyciągający także do nas. Ludzie szli tam po zakupy i wizytę na bazarze łączyli często z zamówieniami u okolicznych rzemieślników.



Pewien wpływ na ożywiony ruch klientów miała też bliskość obu dworców – Wileńskiego i Wschodniego – uważa Jerzy Rosiak. – Na krótkim odcinku Ząbkowskiej było aż pięć zakładów zegarmistrzowskich i każdy z nas miał robotę – do-

Jerzy Rosiak przy pracy i szyld jego zakładu
| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

daje. Liczba klientów zaczęła maleć wraz z rozwojem bazaru na stadionie. Negatywny wpływ, redukujący zapotrzebowanie na usługi zegarmi-

ŚRODOWISKO

Warszawa wciąż walczy z kopciuchami

Blisko 100 dni pozostało na wymianę starych pieców w Warszawie. Mieszkańcy mogą skorzystać z 70-procentowej refundacji, aby pozbyć się kopciuchów. Od nowego roku będą one nielegalne i to nie tylko na terenie stolicy, ale i całego województwa mazowieckiego. – Polityka antysmogowa ratusza to jeden z wielu przykładów niespełnionych obietnic prezydenta Warszawy – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” radny Maciej Binkowski.

Właścicielom starych pieców pozostało coraz mniej czasu na wymianę kopciuchów. Przypomnijmy, że w kwietniu br. radni Sejmiku Województwa Mazowieckiego zdecydowali o zaostreniu uchwały antysmogowej. Znowelizowana uchwała zakłada, że już za niecały rok zostanie w Warszawie wprowadzony całkowity zakaz palenia węglem. Natomiast z początkiem 2028 r. przepis wejdzie w życie także w podwarszawskich powiatach: grodzkim, legionowskim, mińskim, nowodworskim, pruszkowskim, piaseczyńskim, otwockim, warszawskim zachodnim i wołomińskim.

Statystyki przedstawione przez Polski Alarm Smogowy

nie napawają optymizmem. W Warszawie wymieniono 154 kotły na węgiel – 56 z Programu Czyste Powietrze i 98 z warszawskiego programu dotującego wymianę kotłów. Stołeczny magistrat szacuje, że w mieście wciąż działa około 7500 kotłów na węgiel. Antysmogowi aktywiści informują, że na koniec tego roku w stolicy pozostanie jeszcze co najmniej 5000 kopciuchów do wymiany.

– Dobra wiadomość jest taka, że liczba kotłów maleje. Wiemy również, że w urzędzie miasta złożono łącznie ponad 1800 wniosków o wymianę kotłów – mówi Piotr Siergiej z Polskiego Alarmu Smogowego. Na ten cel można uzyskać dotację z urzędu miasta w wysoko-

ści ok. 16 tys. zł. Termin upływa z dniem 31 grudnia 2022 r.

Ratusz chce nieco zmobilizować mieszkańców i rozważyć możliwość wydłużenia terminu dopłat. Kwestia przedłużenia dotacji miałyby być poddana konsultacjom społecznym, a następnie przedstawiona radnym na sesji Rady Warszawy. Jak oceniają ten pomysł stołeczni samorządowcy?

Radny Paweł Lech (KO) tłumaczy, że z powodu znacznych podwyżek cen gazu i prądu wielu użytkowników kopciuchów nie chce lub nie może zamienić ich w urządzenia ekologiczne. – Dobrym pomysłem jest przedłużenie terminu obowiązywania dopłat do takich systemów grzewczych. Jestem



fot. Arkadiusz Lanywianiec/Gazeta Polska

Wymiany pieców w budynkach komunalnych należących do miasta idą bardzo powoli, więc być może jest to powód do wydłużenia terminu dopłat – mówi Maciej Binkowski, radny PiS

przekonany, że gdy sytuacja na rynku energii się unormuje, więcej osób będzie zainteresowanych wymianą starych pieców na nowoczesne i ekologiczne – mówi nam samorządowiec. Zdaniem radnego Macieja Binkowskiego polityka antysmogowa ratusza to jeden z wielu przykładów niespełnionych obietnic prezydenta Warszawy. Samorządowiec przekonuje, że czujniki monitorujące jakość powietrza i chodniki antysmogowe nie są skutecznymi narzędziami walki z zanieczyszczonym powietrzem. – Wymia-

ny pieców w budynkach komunalnych należących do miasta idą bardzo powoli, więc być może jest to powód do wydłużenia terminu dopłat.

– Tempo likwidacji przestarzałych pieców nie jest takie, jakbyśmy oczekiwali, ale jeśli to rozwiązanie dałoby jakąś szansę na poprawę stanu powietrza, to myślę, że skłaniałbym się do poparcia takiej uchwały – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” radny Maciej Binkowski (PiS).

Anna Gębalska-Berekets



ODZYSKALI SKRADZONE KAMPERY

POLICJA \ Stołeczni policjanci zatrzymali pięciu mężczyzn, paserów, którzy przewozili do Warszawy dwa skradzione w Niemczech kampery. Ich wartość to 570 tys. zł. Mężczyźni trafili do aresztu. Grozi im 10 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



KOLEJNY KROK W STRONĘ OBWODNICY

DROGI \ Mieszkańcy Sokołowa Podlaskiego czekają na budowę obwodnicy miasta. GDDKiA w ramach kolejnego etapu przygotowań złożyła wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. Obwodnica ma liczyć około 24 km w ciągu DK62 i DK63.

fot. Facebook/d

Liczba klientów zaczęła maleć wraz z rozwojem bazaru na stadionie. Negatywny wpływ, redukujący zapotrzebowanie na usługi zegarmistrzowskie, mają także hipermarkety. Gdy na szeroką skalę zaczęły rozpowszechniać się nienaprawialne zegarki elektroniczne, Jerzy Rosiak oferował wymianę baterii w takich zegarkach



strzowskie, mają także hipermarkety. Gdy na szeroką skalę zaczęły rozpowszechniać się nienaprawialne zegarki elektroniczne, Jerzy Rosiak oferował wymianę baterii w takich zegarkach. Pracy nie brakuje, ponieważ ludzie często przy-

noszą stare zegary i zegarki, z którymi nie chcą się rozstać i pragną przywrócenia ich do dawnej sprawności.

Mój rozmówca korzysta z ulgi, jaką Praga-Północ daje przedstawicielom ginących zawodów. – Zniżka czynszu jest

bardzo ważna. Jeżeli miałbym dziś płacić czynsz w wysokości tysiąca złotych i doliczać do tego m.in. koszty zakupu części do zegarków, to moje zajęcie stałoby się całkiem nieopłacalne – podsumowuje Jerzy Rosiak.

PŁOCK

Prokuratura ustala przyczyny wybuchu w PKN Orlen

We wtorek w zakładzie produkcyjnym PKN Orlen w Płocku doszło do zapłonu pieca. W wyniku wybuchu pomimo prowadzonej akcji reanimacyjnej zginęło dwóch pracowników. Jak przekazał PKN Orlen, chodziło

o instalację hydroodsiarczania gudronu, która była uruchamiana po planowanym remoncie. Spółka przekazała, że pożar udało się ugasić w ciągu pół godziny, w akcji brała udział m.in. zakładowa straż pożarna.

Prezes PNK Orlen powołał specjalną komisję, która ma szczegółowo przeanalizować okoliczności zdarzenia. Sprawą zajmuje się już prokuratura okręgowa w Płocku. – Spółka pozostaje w kontakcie ze wszystkimi właściwymi służbami, aby jak najszybciej ustalić jego przyczyny. W gotowości pozostaje Fundacja Orlen, która w kolejnym kroku będzie w kontakcie z rodzinami ofiar i udzieli im wszelkiego niezbędnego wsparcia – poinformowano Biuro Prasowe PKN Orlen.

..... (oprac. NKK)

RADOM

Transport zbiorowy pod lupą mieszkańców

W Radomiu i gminach ościennych do 5 października potrwać konsultacje społeczne dotyczące kwestii mobilności. Konsultacje związane są z tworzeniem właśnie Planem Zrównoważonej Mobilności dla Radomia i okolic. Konsultacje zostaną przeprowadzone w trzynastu gminach. Czego dotyczą dokładnie konsulta-

cje? Mieszkańcy mogą wypowiedzieć się m.in. na temat tego, gdzie powinny powstać nowe przystanki, jakie zmiany powinny zostać wprowadzone w transporcie zbiorowym czy i jak powinny przebiegać ścieżki rowerowe. Dziś swój głos w sprawie mogą zabrać m.in. mieszkańcy Radomia. Konsultacje odbędą się

o godz. 17.30 w kamienicy Deskurów przy ul. Rynek 15. Ponadto do 5 października swoje uwagi można zgłaszać za pomocą internetu, wypełniając formularz dostępny na stronie www.radom.pl i wysłać go na adres mailowy konsultacje@umradom.pl. Ponadto formularz można złożyć w formie papierowej w Biurze Obsługi Mieszkańca przy ul. Kielińskiego 30 albo w Centrum Organizacji Pozarządowych (ul. Rynek 15), albo w Urzędzie Miejskim w pok. 104 przy ul. Żeromskiego 53.

..... (NKK)

KOŚCIÓŁ

Przygotowania do Światowych Dni Młodzieży

Światowe Dni Młodzieży odbędą się w przyszłym roku w Lizbonie. Jednym z elementów przygotowania do nich są zgodnie z decyzją papieża Franciszka Światowe Dni Młodzieży na szczeblu diecezjalnym. W tym roku będą one obchodzone 20 listopada, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.



W archidiecezji przygotowaniami do obchodów będzie pielgrzymkowa sztafeta młodych do sarkofagu bł. Elżbiety Róży Czackiej w Laskach pod Warszawą. Sztafeta rozpocznie się w najbliższą sobotę, 1 października. – Pielgrzymkę młodzi rozpoczną od mszy św. w kaplicy Matki Bożej Anielskiej, a później odwiedzą miejsce, gdzie znajduje się sarkofag bł. Elżbiety Róży Czackiej – poinformowało biuro prasowe Archidiecezji Warszawskiej. – W planach jest również spotkanie i rozmowa z osobą nieświadomą, a także wizyta w muzeum poświęconym bł. Matce Elżbiecie Róży Czackiej i całemu dziełu Lasek – dodano.

Laski pod Warszawą 1 października nawiedzi młodzież z dekanatów: bielańskiego, jełonkowskiego, staromiejskiego, żoliborskiego, brwinowskiego, grodzkiego, raszyńskiego, tarczyńskiego i konstancińskiego. W kolejną sobotę, 8 października przybędzie do sarkofagu bł. matki Czackiej młodzież z dekanatów: śródmiejskiego, ochockiego, ursuskiego, wolskiego, piaseczyńskiego, czerskiego, grójeckiego, mogilnickiego i wareckiego. Natomiast w trzecią sobotę października planowane jest przybycie młodzieży z dekanatów: mokotow-

skiego, ursynowskiego, wilanowskiego, błońskiego, kampinoskiego, laseckiego i pruszkowskiego.

Ks. Zbigniew Sawiak z Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży zwrócił uwagę, że ubiegłoroczna edycja sztafety młodych do grobu bł. kard. Stefana Wyszyńskiego zaowocowała dekanalnymi dniami skupienia oraz pogłębieniem współpracy między duszpasterzami młodzieży i młodzieżowymi wspólnotami. – Przyczyniła się także do ożywienia parafialnych duszpasterstw młodzieży – ocenił duchowny. Pomysłodawcą Światowych Dni Młodzieży był papież Jan Paweł II. Pierwsze odbyły się w dniach od 29 do 31 marca 1985 r. w Rzymie pod hasłem: „Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was”. Następne odbyły się już na szczeblu archidiecezji i parafii 23 marca 1986 r. Co dwa-trzy lata młodzi z całego świata spotykają się z Ojcem Świętym w wybranym miejscu, a co roku w Niedzielę Palmową ze swoim biskupem. Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie odbędą się pod hasłem „Maryja wstała i poszła z pośpiechem”.

..... (oprac. NKK, mat. pras.)

PIŁKA RĘCZNA \ W 3. kolejce Ligi Mistrzów piłkarzy ręcznych Orlen Wisła podejmie w czwartek mistrza Danii GOG. Po dwóch meczach rozgrywek Orlen Wisła zajmuje piąte miejsce w tabeli grupy A, z dorobkiem 2 pkt. Płocczanie pokonali na inaugurację rozgrywek FC Porto 27:23, a potem ulegli PSG w Paryżu 33:37.

fol. Wikipedii/d

SIATKÓWKA



Piotr Nowakowski będzie ważnym ogniwem stołecznej drużyny | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

SIATKÓWKA

Nadzieja w trenerze

Cerrad Enea Czarni Radom po dwóch nieudanych sezonach przed nową edycją rozgrywek poprawy wyników upatruje w nowym trenerze Jacku Nawrockim. To największa zmiana w szeregach zespołu, w którym pojawiło się tylko czterech nowych siatkarzy. Włodarze klubu nie zdecydowali się na rewolucję w składzie, choć 13. miejsce w zeszłym sezonie nikogo nie zadowoliło. W kadrze Czarnych pojawi się tylko czterech nowych zawodników. Największa zmiana nastąpiła na stanowisku trenera – Jakuba Bednaruka zastąpił Jacek Nawrocki, były szkoleniowiec m.in. PGE Skry Bełchatów oraz reprezentacji Polski kobiet. Ciekawym ruchem transferowym jest także pozyskanie Brazylijczyka Mauricio Borgesa, doświadczonego przyjmującego, który ma w dorobku takie sukcesy międzynarodowe, jak złoto Ligi Światowej, Puchar Świata, srebro mistrzostw świata czy złoto igrzysk olimpijskich.

Razem z nim nową twarzą na przyjęciu w zespole Czarnych jest Piotr Łukasik, który miniony sezon spędził jako podstawowy gracz w Ślepsku Małow Suwałki. Wzmocnieniem drużyny powinien być także estoński środkowy Timo Tammemaa, który w ostatnich dwóch edycjach rozgrywek bronił barw Asseco Resovii Rzeszów. Nowym rozgrywającym radomskiego klubu będzie inny były zawodnik Resovii – doświadczony Paweł Woicki. Po kontuzji wraca natomiast środkowy Michał Ostrowski.

W przedsezonowych sparingach radomianie zaprezentowali się solidnie. Trzykrotnie stanęli na najniższym stopniu podium turniejów towarzyskich, dwukrotnie natomiast w nich triumfowali. Na początku okresu meczów kontrolnych pokonali m.in. reprezentację Meksyku 3:1. – Za moment rozpoczynamy grę o ligowe punkty, grę na poważnie, z dużą odpowiedzialnością i presją – podkreślił szkoleniowiec radomskiej drużyny.

Pierwszy mecz sezonu Czarni rozegrają na wyjeździe – w sobotę zmierzą się z LUK Lu.

(krol)

Wrócić do czołówki

W szeregach Projektu Warszawa doszło do swoistej rewolucji kadrowej. Dziewiąty zespół minionego sezonu ekstraklasy siatkarzy przeszedł przebudowę i pod wodzą nowego trenera Włocha Roberto Santillego będzie walczył o powrót do czołówki w nowej edycji rozgrywek.

Krzysztof Oliwa

Warszawski klub nie ma szczęścia do sponsorów, a nie zaprzętać sobie głowy problemami, które spotykały nas w poprzednich latach – podkreślił środkowy Projektu Piotr Nowakowski. Dziewiąte miejsce, które stołeczna ekipa zajęła w zeszłym sezonie, było sporym rozczarowaniem dla klubowych włodarzy, kibiców, ale także samych siatkarzy. Dlatego w zespole doszło do znaczących zmian – pożegnał się z nim trener Andrea Anastasi, który prowadził go przez ostatnie trzy lata, a także siedmiu zawodników.

Największą stratą dla Projektu jest bez wątpienia przyjmujący Bartosz Kwolek, który przez minione sześć

sezonów był niekwestionowanym liderem ekipy. Siatkarz nie rozstał się z klubem w zbyt przyjaznych stosunkach – w wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego” przyznał, że był zmęczony niepewną sytuacją i pustymi obietnicami działaczy. Dyrektor sportowy Projektu Piotr Gacek szybko zareagował na te słowa, podkreślając, że to klub nie był zainteresowany przedłużeniem kontraktu z przyjmującym.

Zawirowania z Kwolekiem to niejedynie problemy stołecznej ekipy. Tuż po rozpoczęciu przygotowań do nadchodzącej edycji rozgrywek poważnej kontuzji doznał nowy rozgrywający zespołu Maciej Stępień. Uraz wyeliminował go z gry na cały sezon. Klub musiał więc szukać zastępstwa.

Do dyspozycji nowego trenera będzie zatem trzech przyjmujących, którzy zdecydowali się zostać w stolicy na kolejny sezon: Igor Grobelny, Mateusz Janikowski oraz Artur Szalpak. W klubie niezmiennie występować będą także libero Damian Wojtaszek i Dominik Jaglarski, a także trzech środkowych: Piotr Nowakowski, Andrzej Wrona i Jakub Kowalczyk.

Projekt ma natomiast nowy duet atakujących. Do ekipy dołączyli Niemiec Linus Weber i Holender Niels Klapwijk. Ostatnim zawodnikiem, który ma zadbać o lepsze oblicze zespołu, jest ukraiński środkowy Jurij Semeniuk.

Ostatecznie do drużyny dołączył Dawid Pawlun, brązowy medalista mistrzostw Europy U21 oraz U22. Będzie on zmiennikiem Jana Firleja, który przeniósł się do Warszawy z Indykpolu AZS Olsztyn.

Początek sezonu ominie także nowego przyjmującego Projektu, mistrza olimpijskiego z Tokio Francuza Kevina Tillego. W trakcie mistrzostw świata siatkarz doznał kontuzji stopy i według nieoficjalnych informacji wróci do gry dopiero w grudniu.

Do dyspozycji nowego trenera będzie zatem trzech przyjmujących, którzy zdecydowali się zostać w stolicy na kolejny sezon: Igor Grobelny, Mateusz Janikowski oraz Artur Szalpak. W klubie niezmiennie występować będą także libero Damian Wojtaszek i Dominik Jaglarski, a także trzech środkowych: Piotr Nowakowski, Andrzej Wrona i Jakub Kowalczyk.

Projekt ma natomiast nowy duet atakujących. Do ekipy dołączyli Niemiec Linus Weber i Holender Niels Klapwijk. Ostatnim zawodnikiem, który ma zadbać o lepsze oblicze zespołu, jest ukraiński środkowy Jurij Semeniuk.